№ 60 — Rocznik XXVIII. Niedziela, 14 marca 1886.

Za redakcyą odpowiedzialny *Wincenty Bolewski* w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Biuro redakcyi przy Podgórnej ulicy Nr. 8.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Listy do Redakcyi, Administracyi i Ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 7 marek 50 fen., w Państwie niemieckiém i w Austryi 9 marek 15 fen., w Belgii, Włoszech, Szwajcaryi, Serbii, Ameryce, Danii, Francyi, Anglii i Szwecyi 12 marek.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w Ekspedycyi, przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryackiego należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze agentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do Ekspedycyi Dziennika Poznańskiego.

Cena ogłoszeń (inseratów): od wiersza petytowego siedmiołamowego 15 fen. — Reklamy od wiersza petytowego 30 fen. (inclusive tłumaczenia).

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

W Paryżu *Librairie du Luxembourg*, Rue des Grands Augustins 3; pułkownik *Raczkowski*, Faubourg Poissonnière 33. — OGŁOSZENIA dla „Dziennika Poznańskiego“ przyjmują: w Warszawie *Rajchmann i Frendler*, Ulica Senatorska l. 22. — W Paryżu pan *Adam*, Rue Clément 4. — W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei *Haasenstein & Vogler*. — W Berlinie *Rudolf Mosse*, Jerusalemerstrasse 48. — W Frankfurcie nad Menem *M. Daube & Comp.* W Wrocławiu *M. Daube & Comp.*, *Haasenstein & Vogler* i *Rudolf Mosse*. — W Pleszewie *L. Zboralski*.

POZNAŃ, 13 marca.

O losie monopolu spirytusowego zadecydowała w dniu wczorajszym ostatecznie komisya, gdyż odrzuciła § 1 projektu 19 głosami przeciw 7. Sprawozdanie z przebiegu tego wcale nie ciekawego posiedzenia komisyi, któréj po tak stanowczem oświadczeniu się plenum parlamentu przy pierwszem czytaniu przeciw monopolowi, brakło nawet tematu do dyskusyi, podajemy na właściwem miejscu. Wedle „National Ztg.“ nie wiadomo jeszcze kiedy się odbędzie drugie posiedzenie komisyi. „Post“ zaś pisze, że odbędzie się w przyszły wtorek.

Komisya pruskiéj izby panów ukończyła w dniu wczorajszym drugie czytanie projektu kościelnego. W drugiem czytaniu nie zmieniono nic z uchwał pierwszego czytania, jak się dowiaduje „National Ztg.“ Donosi ona równocześnie, że prawdopodobnie w ostatnim tygodniu bieżącego miesiąca plenum izby panów podejmie drugie czytanie kościelnego projektu. W sprawie téj tyle doniosłéj dla katolików i wewnętrznéj polityki Prus zapisać nam należy także to, co donoszą „Frankfurter Zeitung“:

Od czasu wniesienia do izby panów kościelnego projektu — tak pisze pomieniony dziennik — toczą się w Rzymie bez przerwy rokowania pomiędzy kardynałem Jacobinim a posłem Schlözerem. Rezultaty tych rokowań służyły za podstawę do poprawek, które w komisyi izby panów postawił biskup Kopp. Poprawki postawione przez biskupa Koppa przyjęte zostały natychmiast przez ks. Bismarcka, podczas gdy komisya izby panów nie przyjęła ich w całości, skutkiem czego biskup Kopp głosował przeciw poszczególnym artykułom projektu.

W dniu dzisiejszym mają się zebrać w Carogrodzie reprezentanci mocarstw dla sankcyonowania ugody bułgarsko-tureckiéj. Rosya dotąd ciągle stawiająca przeszkody w załatwieniu spraw bałkańskich, zgodziła się ostatecznie na konferencyą zainicyonowaną przez W. Portę. „Journal de St. Petersbourg“ potwierdza bowiem wiadomość o zamiarze zebrania się konferencyi ambasadorów w Carogrodzie w końcu tego tygodnia i zauważa przy tem, że początkowo chciano objawić zgodność mocarstw na bułgarsko-turecką ugodę przez zwyczajne zebranie się ambasadorów. Uwzględniono przecież życzenie sułtana, aby sankcya ugody nastąpiła przez konferencyą. Po ukończeniu zaś prac turecko-bułgarskiéj komisyi do rewizyi statutu organicznego Rumelii, zbierze się ponownie konferencya.

Wedle wiadomości nadchodzących z Carogrodu odbywały się już w ostatnich dniach konferencye pomiędzy ambasadorami dla przygotowania potrzebnego do podpisania protokułu o ugodzie turecko-bułgarskiéj, po zebraniu się konferencyi. W dniu onegdajszym lub wczorajszym miała nastąpić wspólna w tym celu konferencya ambasadorów, tak aby po otrzymaniu rozkazów od swych rządów do zebrania się na konferencyą, nie było już żadnéj do niéj przeszkody.

Przygotowania Turcyi na przypadek uderzenia Grecyi, są już zupełnie ukończone i Turcya może wystawić przeciw Grecyi siły trzy razy od jéj liczniejsze. Tak wielkie siły wojskowe oraz ciągłe przedstawienia mocarstw, miały téż już odnieść swój skutek. Jak bowiem donoszą zgodne wiadomości dzienników nadchodzące z Aten, usposobienie wojenne zaczyna tam nieco słabnąć i lubo niechętnie, ustąpi ostatecznie rząd grecki żądaniom skoalizowanych mocarstw. Dzienniki dodają przecież, że mimo tych pokojowych doniesień nie należy zbytnio ufać Grecyi, gdyż tam co chwila zmieniają się prądy. Dla tego téż dopóty nie będzie można wierzyć w ustępstwo Grecyi, dopóki nie wyda ona rozkazu do demobilizacyi, co jedyną może być tylko rękojmią na to, iż Grecya odstąpiła od zamiaru zakłócenia europejskiego pokoju.

Wszyscy ministrowie serbscy wyjechali w dniu wczorajszym do Niczu, gdzie dzisiaj pod przewodnictwem króla Milana ma się odbyć rada gabinetowa. O przesileniu gabinetowem nie ma dotąd żadnych pewnych wiadomości. Wedle doniesień białogrodzkich decyzya królewska w tym względzie nastąpi dopiero po ratyfikacyi pokoju z Bułgaryą, co lada chwila stać się musi.

Austryacka rada państwa obradowała w dniu wczorajszym nad językowym wnioskiem posła Scharschmida w pierwszem czytaniu. Po uzasadnieniu wniosku przez p. Scharschmida i oświadczeniu ks. Czartoryskiego, że koło polskie głosować będzie za odesłaniem wniosku komisyi, nie przesądzając o dalszem traktowaniu wniosku, zabrał głos prezes gabinetu Taaffe i oświadczył co następuje:

Rząd nie zwykł brać udziału w dyskusyi w czasie pierwszego czytania, atoli doniosłość sprawy zniewala go do dania oświadczenia w dyskutowanéj materyi. Rząd gotów jest do wzięcia udziału w pracach komisyi i starać się będzie o ile możności o wyjaśnienie różnych panujących w tym względzie zapatrywań oraz o doprowadzenie do porozumienia. Wszakże z przerzucenia tylko dorywczego przepisów wniesionego projektu, przekonywa się, że takowe wkraczają w dziedzinę egzekutywy rządu. Samo się przez się rozumie, że obowiązkiem rządu jest bronić interesów państwa i szukać takich form, któreby nie wykraczały przeciw uprawnionym żądaniom narodowości. Przy téj sposobności protestuje prezes gabinetu przeciw uwadze posła Heilsberga, jakoby rząd poświęcał najdonioślejsze interesa państwa, gdyż rząd postępował zawsze tylko wedle prawa i ustaw. — Po powyższem przemówieniu Taaffego uchwaliła rada państwa 208 głosami przeciw 68 przesłanie wniosku osobnéj komisyi. Czesi, posłowie z Tryestu i kilku Dalmatyńców głosowało przeciw odesłaniu wniosku do komisyi.

Ekonomiczne przesilenie, dające się dotkliwie uczuwać także i Francyi, wzmoże się jeszcze bardziéj skutkiem świeżych ruchów powstańczych w Tonkinie. Donosiliśmy już w dniu wczorajszym, że skutkiem tych ruchów zniewolonym został rząd do zaniechania postanowionego już wycofania pewnéj części korpusu ekspedycyjnego. Francya będzie musiała przeto nowe ponieść finansowe ofiary i utrzymanie równowagi w budżecie i tak już bardzo trudne, stanie się prawie niepodobnem. Rozeszła się téż już pogłoska o zamiarze ministra skarbu Sadi Carnot podania się do dymisyi. Ogłoszony przez p. Carnot wykaz dochodów z podatków i opłat różnych na miesiące styczeń i luty przedstawia niedobór $23^1/_2$ miliona franków w stosunku do preliminarza budżetowego, a $15^1/_2$ miliona mniéj niż w odnośnych miesiącach roku przeszłego. Tak smutny rezultat jest najlepszym dowodem ekonomicznego przesilenia Francyi i zapowiada ogromny deficyt na rok bieżący. Dla tego téż nie przedłożył minister izbie dotąd budżetu na r. 1887.

Madryckie telegramy donoszą o nowych nieporozumieniach i starciach pomiędzy władzami francuzkiemi a hiszpańskiemi w republice Andorra.

Nowy angielski ambasador w Carogrodzie Thornton wręczył w dniu onegdajszym sułtanowi pismo uwierzytelniające go na posadzie ambasadora i zaręczył przy tém o uczuciach przyjaźni Anglii dla Turcyi.

W angielskiej izbie gmin wniósł poseł Dawson ze względu na panujący niedostatek pomiędzy robotnikami, o rozpoczęcie budowli publicznych a mianowicie założenie nowego portu. Chamberlain wystąpił przeciw temu wnioskowi, ponieważ wszystkie wiadomości o nędzy robotników są przesadzone, ale rząd mimo to chętnie poda rękę do polepszenia losu klas pracujących. Budowa kanału jest przecież rzeczą władz lokalnych. Po pięciogodzinnéj dyskusyi cofnął Dawson swój wniosek. — Szefem policyi londyńskiéj mianowanym został w miejsce Hindersona, sir Charles Warrer.

Nasze zebrania.

W przyszłym tygodniu rozpoczynają się doroczne walne zebrania naszych instytucyi a mianowicie w poniedziałek o godzinie 11 zrana na w. sali bazarowéj odbędzie się walne zebranie Kółek włościańskich.

Następnie we wtorek i środę walne zebranie Centralnego Towarzystwa gospodarczego na W. Księstwo Poznańskie.

W czwartek zaś o godzinie 11 z rana walne zebranie Towarzystwa Czytelni ludowych.

Wreszcie w dniu 24 bm. walne zebranie Towarzystwa pomocy naukowéj imienia Marcinkowskiego.

Każda z tych instytucyi zda sprawę z swych czynności rocznych. Obok tego każde z tych zebrań zajmie się sprawami na porządku dziennym postawionemi, które do zadań ich pracy należą.

Oby z prac tych najobfitszy plon na społeczeństwo nasze spłynął, a spłynie niewątpliwie, jeśli każdy członek tych towarzystw na walne zebranie się stawi i udział w pracy wspólnéj i naradzie wspólnéj weźmie.

Do tego téż niniejszém zachęcamy każdego. Do tego zobowiązuje téż każdego chwila obecna tyle kłopotliwa pod każdym względem.

Rolnictwo zwłaszcza nasze i stosunki gospodarcze jak wiadomo wielce opłakane, wymagają gruntownéj i poważnéj narady. Porządek dzienny tak ogólnego zebrania jak i wydziałowych dostarcza obfitego ku temu materyału. Dotyka on najżywotniejszych kwestyi gospodarczych.

Przekonani téż jesteśmy, że zebrania te będą liczne i tego téż jak najmocniéj pragniemy.

Komitet centralny wyborczy.

P. Leon Czarliński upoważniony przez walne zebranie delegatów oraz komitet wyborczy Prus Zachodnich do porozumienia się z tutejszym komitetem prowincyalnym wyborczym w sprawie utworzenia komitetu centralnego, ogłosił w „Gaz. Tor.“ projekt do ustaw rzeczonego komitetu.

Nie ulega najmniejszéj wątpliwości, że przez ogłoszenie rzeczonego projektu sprawę znacznie posunął, obecnie bowiem przybiera ona pewien całokształt i formy, którym przyjrzeć się i wartość ich praktyczną badać można.

Projekt ten brzmi jak następuje:

§ 1.

Dla lepszego a dostatecznego opatrzenia sprawy wyborów sejmowych, tak do sejmu pruskiego jak i parlamentu niemieckiego, między ludnością polską pod berłem pruskiem zawiązał się Centralny Komitet wyborczy.

§ 2.

Centralny Komitet wyborczy składa się z 5 członków wybranych z liczby wyborców polskich w monarchii pruskiéj na walnem zebraniu delegatów powiatowych. Wybór dzieje się tajnie kartkami, a zapada absolutną większością głosów. Wybrani urzędują przez lat 6. W razie śmierci lub wystąpienia którego członka z Centralnego Komitetu wyborczego pozostałym przysługuje prawo wyboru uzupełniającego na czas niedobyty, który to wybór najdaléj w 3 miesiące po wydarzonym wypadku uskutecznić winni.

§ 3.

Siedzibą Centralnego Komitetu wyborczego jest miasto Poznań. Posiedzenia swoje może przecież Centralny Komitet wyborczy odbywać, gdzie jego przewodniczący miejsce ku temu wyznaczy.

§ 4.

Centralny Komitet wyborczy jest najwyższą władzą wyborczą dla ludności polskiéj w monarchii pruskiéj, dzierży władzę nadzorczą nad Komitetami powiatowemi, orzeka o wszelkich wątpliwościach i sporach ostatecznie i ustanawia ostatecznie kandydatów poselskich na okręgi wyborcze z list, które Komitety powiatowe na 3 tygodnie przed urzędowym terminem wyborów nadesłać mu są obowiązane.

§ 5.

Centralny Komitet wyborczy mocen jest urządzić i nakazać podwładnym sobie Komitetom osobną agitacyą wyborczą w okręgach wyborczych lub powiatach, w których tego uznaje potrzebę, a gdyby Komitet z jakichbądź powodów tego nie uczynił, lub gdyby Komitetu powiatowego w odnośnym okręgu wyborczym lub powiecie nie było, Centralny Komitet wyborczy mocen jest wyznaczyć do tego komisarzy z swego grona lub inne osoby według swego uznania.

§ 6.

Centralny Komitet wyborczy ma prawo i obowiązek zebrania funduszu wyborczego, ku czemu roczne składki i sposób ich zebrania sam ustanowi.

§ 7.

Centralny Komitet wyborczy wybiera z pośród siebie przewodniczącego, sekretarza i kasyera.

Przewodniczącego w razie potrzeby zastępuje sekretarz.

Kasyer Centralnego Komitetu zbiera fundusz wyborczy i ten administruje, czyni wypłaty na asygnacyą przewodniczącego i zdaje sprawę ze stanu funduszów i kasy w końcu każdego roku piśmiennie Komitetom powiatowym.

Centralny Komitet wyborczy zbiera się na wezwanie przewodniczącego swego, a uchwały zapadają większością głosów. Trzech członków Komitetu stanowi komplet.

§ 8.

Z końcem ostatniéj kadencyi w legislaturze czy sejmu pruskiego, czy parlamentu niemieckiego obowiązani są członkowie Komitetu Centr. zjechać się najdaléj w dni piętnaście. To samo nastąpić winno w razie nowych wyborów, czy ogólnych, czy w jednym lub niektórych tylko okręgach.

Już dawniéj pisaliśmy a teraz powtarzamy, że my w zasadzie godzimy się najzupełniéj na utworzenie komitetu centralnego. Chodzi tylko o to, w jaki sposób i z jakiemi prawami i atrybucyą ma być ustanowiony.

Projekt p. Czarlińskiego wyłuszcza to szczegółowo — Zeń widzimy, że dotychczasowe komitety prowincyalne na Prusy Zachodnie i W. Księstwo Poznańskie mają ustąpić.

I jeśli komitet centralny przyjdzie do skutku to na punkt powyższy piszemy się zupełnie, bo nie wyobrażamy sobie, coby istotnie komitet centralny lub komitety prowincyalne miały robić istniejąc obok siebie.

Jedno zatem z dwojga — albo komitety prowincyalne czyli prowincyalna autonomia albo komitet centralny — czyli centralizacya. Inaczéj wybory nie tylko „niedoznałyby dostatecznego opatrzenia“, lecz przeciwnie z przybycia nowego kółka tworzyć by się mogło pomiędzy naczelnemi władzami wyborczemi tarcie, któreby mogło źle oddziałać na rezultat wyborów.

Zresztą jakież by miał atrybucye komitet centralny istniejący obok komitetów prowincyalnych? Czy tylko władzę nadzorczą i kontrolującą?

To zbyteczne — bo opinia publiczna dostateczną jest nad czynnościami wyborczemi kontrolą.

P. Czarliński nadaje komitetowi centralnemu pełną władzę wyborczą czynną, w miejsce władzy, jaką dotychczas istniejące komitety prowincyalne posiadają, a którą nazwalibyśmy bierną. Cała ich bowiem władza ogranicza się na inicyonowaniu wyborów.

Wedle projektu p. Czarlińskiego ma komitet centralny być nie tylko inicyatorem, ale rzeczywistym kierownikiem wyborów oraz władzą wyborczą rozjemczą i rozstrzygającą.

44

Na dziejowym przełomie.

Powieść historyczna z XV. wieku

przez

JÓZEFA ROGOSZA.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy. Zobacz numer 57.)

Gdy zapadł wyrok, na mocy którego Jan Hus, jako grzesznik zatwardziały, miał być pozbawiony godności kapłańskiéj i oddany władzy świeckiéj, by ta ukarała go śmiercią, wtedy podniósł się arcybiskup milański, za nim powstało jeszcze sześciu biskupów i ci zaczęli z obżałowanego święcenia kapłańskie zdejmować. Kiedy postawiwszy go na podwyższeniu ubrali go w ornat i stułę, wtedy półgłosem zaczęli nań nalegać, by błędy swoje odwołał. Hus zwrócił się do ludu i rękę podniósłszy, rzekł tonem uroczystym:

— Com głosił, poczytuję za prawdę, więc téż nie skłamię ani przed wami, których uczyłem, ani przed obliczem Twojem, o! Boże mój!

Biskupi otrzymawszy taką odpowiedź, zaczęli smutny obrzęd. Najpierw rzucając anatema, zdejmowali zeń po jednéj sukni, a gdy został tylko w todze doktorskiéj, wtedy wcisnęli mu na głowę czapkę papierową z wymalowanemi na niéj djabłami i z napisem: Hic est haeresiarcha! (Ten jest arcykacerz) i wtedy milański arcybiskup zawołał:

— Kościół cię odtrąca! Ciało twoje oddaje władzy świeckiéj, a duszę djabłu!

Hus wzrok podniósł do nieba, słodki uśmiech rozjaśnił mu blade oblicze, cała postać wyglądała jakby nieziemska, a sine usta wypowiedziały tak głośno, że go było słychać we wszystkich zakątkach kościoła:

— Apeluję do Pana mego, Jezusa Chrystusa, i w Jego ręce mego ducha oddaję!

W świątyni zrobiło się cicho. Nikt się nie poruszył, nikt słowa nie przemówił. Wszystkich oczy były zwrócone na tego reformatora słowiańskiego, w czarnéj szacie, z ciężkiemi kajdanami na rękach i nogach, z dłonią na piersiach a z okiem w niebo utkwionem, na tego męża, który szedł z pogodnem czołem na stos i nieprzyjaciołom swoim przebaczał.

— Co tam się stało, że tak nagle ucichło? — spytała na dworze jedna z niewiast, którą tłum w tył odepchnął.

— Może go djabeł porwał, bo już z niego zdjęli święcenia — odpowiedział ten sam mieszczanin, który widział jak za murami stos układali.

— Szkodaby było, boby żywcem nie zgorzał!

— Cicho! cicho! — zawołali ci, co byli na przodzie.

W kościele powstał szmer, bo cesarz skinął na falcgrafa Ludwika, i ku Husowi rękę wyciągnąwszy, rzekł:

— Oddaj go konsulom i niech ci z nim zrobią, co powinni!

Zbliżyli się konsulowie miasta, a falcgraf głosem podniesionym zawołał:

— Weźcie tego oto Jana Husa i wyprowadźcie go za miasto, gdzie na rozkaz cesarza i naszego pana miłościwego ma być spalony!

Jan Hus z podwyższenia, na którem stał dotąd, zstąpił krokiem wolnym, lecz pewnym, spojrzenie pełne przebaczenia rzucił cesarzowi i otoczony milicyą, zwrócił się ku drzwiom świątyni.

— Mistrzu nasz drogi! Mistrzu Janie! — słyszał głosy w koło i widział panów czeskich cisnących się do niego, chwytających go za ręce, by je ucałować, dotykających się jego szat i błagających go choć o jedno spojrzenie.

— Módlcie się bracia za spokój mojéj duszy i wytrwajcie w prawdzie! — mówił im, żegnając każdego słodkim uśmiechem i wzrokiem spokojnym, w którym już nie było ani bólu, ani skargi, ani trwogi.

Wszystko ziemskie zostawił za sobą, teraz szedł spokojnie na stos.

W przedsionku świątyni, ujrzał, że jego pisma palono. Stanął, z gorzkim uśmiechem przypatrywał się, jak płomienie niszczyły pracę jego żywota, westchnął i szedł daléj w milczeniu.

Tłumy na dworze zgromadzone, rozstąpiły się na jego widok, jedni zaczęli się żegnać i uciekać, drudzy pochylili głowy, by na niego nie patrzeć, inni zasłaniali sobie twarze szatami. Ale choć ich trwoga była wielka, gdy skazany uszedł kilkadziesiąt kroków, ciekawość wzięła nad nimi górę i wszyscy w jednę masę zbici, zaczęli za nim postępować.

Niedaleko bramy, połączył się z nimi orszak, na którego czele, w rozmaitych częściach miasta, widywano codzień jasnowidzącą. Dziś była bledsza niż zwykle, a krew z obu dłoni obficiéj jéj się sączyła. Gdy Hus obok niéj przechodził, podniosła oczy, i nic nie mówiąc poszła za nim.

Gdy przed stosem stanął, spojrzał do koła, by raz jeszcze pożegnać tak przyjaciół jak wrogów swoich i podziękowawszy czule tym żołnierzom, którzy strzegąc go w więzieniu, obchodzili się z nim po ludzku[1]), śmiało i bez bojaźni wstąpił na swój tron.

Kat przywiązał go do słupa.

Niedaleko stała grupa panów czeskich, między nimi znajdował się także Spytek Melsztyński. Głowy mieli odkryte, w ich oczach malowało się przerażenie, jedni milczeli, drudzy odmawiali modlitwy za konających.

— Wacławie! więc on zginie, on musi zginąć? — wołał Jan na Chlumie głosem wielkim, chwytając się oburącz Wacława z Dubia, bo tak był osłabiony, że o własnych siłach nie mógł już ustać.

— Zginie dla swego zbawienia! — odrzekł Wacław.

— I dla dobra naszego narodu! — dodał Krystyn z Prachaticz.

— Może nie zginie, bo widzę, że ktoś pędzi na koniu spienionym! — zawołał Spytek, palcem na bramę wskazując. — Patrzcie! Oto wysłannik cesarski!

Czesi oddech zaparli. Kat i ci, co byli przy stosie zwrócili się ku jadącemu. Był to sam marszałek cesarza, Haupt z Pappenheimu. Przyskoczywszy do stosu osadził konia i głośno krzyknął:

— Odwołaj, a masz łaskę cesarską i przebaczenie!

Wszystkich serca przestały bić, wszystkich oczy spoczęły na onym mężu do słupca przywiązanym, a na ustach niejednego drżały słowa: Odwoła! Odwoła!

Przez chwilę taką grozę czuć było w powietrzu, jakby się losy wszechświata ważyły, potem od stosu nadpłynął głos dźwięczny, spokojny, męzki:

— Pozwólcie mi umrzeć dla prawdy![1])

Marszałek dał katowi znak, i w téjże chwili drzewo smołą oblane, zapaliło się równocześnie na czterech rogach.

Na stosie dał się słyszeć głos spokojny a dźwięczny który śpiewał psalm Dawidowy:

W tobiem, Panie! nadzieję miał, niech nie będę zawstydzon na wieki! W sprawiedliwości twojéj, wybaw mnie!

Płomień krwawą falą oblał stos do koła, czerwone żądła wyżéj się wspięły, czarny dym kłębami w górę się podniósł.

Na stosie widać jeszcze człowieka, którego usta śpiewają daléj, acz już głosem urywanym:

[1]) Historyczne.

[1]) Historyczne.

Uposażenie w taką władzę komitetu centralnego uważamy w naszych stosunkach i w naszem położeniu za nader korzystne.

W stosunkach bowiem naszych centralizowanie wszystkich sił i czynników uważamy za arcy pożądane.

Nie godzimy się jedynie, obok innych drobnych szczegółów, na to, aby komitetowi centralnemu przysługiwało wyłącznie prawo mianowania kandydatów na posłów na okręgi wyborcze wedle list, które mu komitety powiatowe nadsyłają, a które ustanowione zostały, jak się domyślać należy, na walnych zebraniach powiatowych.

Centralizacya bowiem winna mieć swe granice. Obok niéj i autonomia do pewnego stopnia funkcyonować powinna. Tém zaś pożądańsza, że wielce przyczynia się ona do podnoszenia świadomości obywatelskiéj i narodowéj w ludzie.

Aby więc zachować jéj należne miejsce, zdaniem naszem wypadałoby całą agitacyą po powiatach pozostawić władzom powiatowym.

Organizacyą tych władz oprzeć na jak najszerszych podstawach i zapuścić ją szeroko w żywioły ludowe.

Pozaprowadzać wszędzie ustawą wyborczą kasy nie tylko powiatowe ale obwodowe.

Kasom tym pozostawić autonomią pod kontrolą władz powiatowych.

Wreszcie pozostawić jak dotychczas delegatów z każdego powiatu.

Komitet centralny na walnem zebraniu tychże przedstawiałby tylko wedle list stosownie do swego uznania kandydatów na okręgi wyborcze — delegatom zaś służyłoby prawo przedstawionego kandydata zatwierdzić lub pominąć.

Tym sposobem choćby kandydat na pewien okręg wyborczy był postawiony i zatwierdzony inny niż ten, jakiego walne zebranie powiatowe pośród swych kandydatów wybrało, zawszeby jednak i za pośrednictwem delegata tego powiatu był wybranym.

Żywioł autonomiczny byłby tym sposobem każdego powiatu do pewnego stopnia i w granicach należnych autonomii zachowany. Taki rodzaj téż wyboru uważamy za słuszny, boć przecie każdy nasz poseł nie reprezentuje tego lub owego powiatu ale cały nasz ogół — wybór więc jego do ogółu należeć winien.

Jeżeli więc komitet centralny ma przyjść do skutku, to wprowadzenia do regulaminu wyborczego takiego rodzaju wyboru kandydatów gorąco będziemy pragnęli.

Projekt ten nadto wymaga pewnego jeszcze wyspecyalizowania czynności wyborczych i rozdziału ich stosownie do momentu akcyi wyborczéj pomiędzy władze nasze wyborcze; ale o tem i innych szczegółach pomówimy wówczas, gdy sprawa ta wejdzie na porządek dzienny obudwóch komitetów prowincyalnych.

Z rozpraw sejmu pruskiego.

Na wczorajszem posiedzeniu izby deputowanych sejmu pruskiego przy obradach nad etatem ministerstwa oświecenia przy tytule: na gimnazya, zabrał głos poseł nasz ks. dr. ***Jażdżewski*** i powiedział co następuje:

Mości Panowie! Nie będę się dziś wdawał w ogólne rozprawy o nauce w wyższych zakładach w dzielnicy, z któréj tu przybyłem, a to dla tego, ponieważ sprawy te, tak żywo nas obchodzące, w latach ubiegłych tak wyczerpująco omówiliśmy, że obowiązku naszego, aby przedkładać tu uzasadnione zażalenia, dopełniliśmy w zupełności.

Z żalem przychodzi mi stwierdzić, że wszelkie nasze usiłowania i zabiegi nie zdołały sprowadzić zmian w dziedzinie tak niezmiernie dla nas ważnéj. Żądania nasze odbijały się zwykle jak groch o ścianę i wszystkie dotychczas od stołu ministeryalnego żadnego nie zyskały uwzględnienia.

Mości Panowie! Jeżeli w czasach jak obecne nie było możebnem uzyskać, aby u nas nauka religii w zakładach wyższych urządzoną była w sposób, odpowiadający ogólnym życzeniom całéj ludności, w takim razie dziwić się nie można, że w innéj dziedzinie administracyi naukowéj postawiono się, powiedziałbym prawie, na uporczywym systemie, zmierzającym do tego, aby pogardzać naszemi życzeniami i wszelkiemi naszemi nadziejami.

Mości Panowie, skutki téj uporczywości — jeżeli się tak mam wyrazić — ze strony ministerstwa uwydatniły się też na każdem polu nauki i sądzę także, że pan komisarz rządowy, znający dokładnie zakłady w Poznańskiém i w Prusach Zachodnich, przyznać mi będzie musiał, iż z każdym rokiem w zakładach wyższych znacznie zmniejsza się liczba uczniów polskich, zmniejsza się liczba abituryentów, a my, którzy mamy sposobność częstego komunikowania się z młodzieżą, przekonaliśmy się, co niniejszem stwierdzam, że system zaprowadzony u nas spowodował to, że uczniowie polscy w wyższych zakładach naukowych robią daleko mniejsze niż dawniéj postępy w języku niemieckim.

Mości Panowie, są to smutne stosunki, którym chcielibyśmy zaradzić, którym atoli zaradzić nie możemy; musimy przeto królewskiemu rządowi pozostawić, aby przyjął odpowiedzialność na siebie za te przykre stosunki.

Kilku tylko słowy sprawy téj dotykane, oświadczając, że w razie, gdyby od stołu ministeryalnego szerzéj nad kwestyą tą mówić miano, gotów jestem panu ministrowi albo p. komisarzowi posłużyć dowodami.

Nie było to jednak głównym powodem, dla czego głos zabrałem; mam bowiem specyalny wypadek przed sobą, który mnie powoduje do wystąpienia ogólnem pytaniem do stołu ministeryalnego.

Mości Panowie, stanowisko nasze, jako Polaków, jest w obec rządu bardzo smutne; widzimy, że królewski rząd obchodzi się z nami w sposób, wywołujący to przekonanie, że w wszelkiéj dziedzinie państwowéj nieprzyjazne należy mu zająć stanowisko w obec Polaków, a ponieważ mam to przekonanie, że w téj walce przeciwko polonizmowi właśnie ministerstwo wyznań najwięcéj na siebie bierze odpowiedzialności, przeto na każdy ruch w téj dziedzinie baczną należy nam mieć uwagę i stawiać sobie pytanie, czy przy występowaniu specyalnem nie zachodzą też czasem zasadnicze pobudki i czy rząd nie nosi się ze systematycznym zamiarem przeciw nam, jeżeli występuje z jakiem rozporządzeniem, nakazującém nam szczególną baczność.

Mości panowie, wywody pana ministra wyznań w czasie rozpraw nad kwestyą polską, przy któréj to sposobności zwracał uwagę na każdą dziedzinę życia publicznego, aby wskazać, jakie to żywioły należałoby z ojczyzny mojéj usunąć, wycieczki pana ministra wyznań przeciwko adwokatom, przeciwko lekarzom polskiéj narodowości, utwierdzają mnie w tem przekonaniu, że ministerstwo wyznań zamierza także wystąpić w dość wyraźny sposób przeciw nauczycielom, zwłaszcza przy wyższych zakładach w ojczyźnie mojéj poustanawianym, jak to już dawniéj się mniéj więcéj działo; obawiam się jednak, że i pod tym względem surowszy zapanuje system, który zakładom wyższym w mojéj ojczyźnie niezmiernie zaszkodzi.

Mości panowie, rozporządzenie królewskiego kolegium prowincyalnego w Poznaniu z dnia 13 lutego r. b. powoduje mnie, że stawiam niniejszem pytanie do stołu ministeryalnego. Do kolegium prowincyalnego zgłosił się kandydat, który złożył egzamin do zakładów wyższych i prosił kolegium, aby mu pozwoliło odbyć rok próby przy jednym z zakładów mojéj ojczyzny. Prowincyalne kolegium nie przychyliło się do życzenia tego kandydata — nazwisko jego jest tu obojętną rzeczą — nie podawszy mu żadnego powodu, a oświadczywszy tylko tyle, że prowincyalne kolegium już nie może (sei nicht mehr in der Lage) pozwolić na to, aby mógł odbyć rok próby przy jednym z wyższych zakładów prowincyi poznańskiéj; pozostawiło mu też do woli, aby ze swym wnioskiem udał się do kolegium szkolnego jakiéj innéj prowincyi.

Mości panowie, nie będę dziś bliżéj rozbierał sprawy o autochtonach ze względu na urzędników i nauczycieli, i nie będę bliżéj rozwodził się nad kwestyą tą, którą, niedawno temu, w sprawie ministerstwa sprawiedliwości tu poruszano. Ależ, mości panowie, jeżeli gdzie, to właśnie w dziedzinie szkolnictwa należy mieć wzgląd na stosunki autochtoniczne. W ludności mieszanéj, w któréj dwie narodowości więcéj lub mniéj są reprezentowane, gdzie dzieci rodziców polskich do gimnazyum przychodzą, nie mając takiego przygotowania w języku niemieckim, jak dzieci rodziców niemieckich, tam nauczyciel Polak dla tych dzieci jest bardzo ważnym czynnikiem.

Gdyby więc, czego się obawiam, ministerstwo wyznań miało być tego szczególnego mniemania, że w występowaniu przeciw Polakom także i w tym kierunku nowa zmiana systemu nastąpić winna, że zatem młodzież, chcąca odbyć rok próby, ma być wykluczona ze swéj ojczystéj prowincyi, to pytam się: dokądże takie stosunki doprowadzić mają?

Mości panowie, nauczyciele polskiéj narodowości składają zwykle na uniwersytetach egzamin pro facultate docendi z języka polskiego, i mają oni potém być wysyłani do innych prowincyi, gdzie nie mogą robić żadnego użytku ze znajomości języka polskiego!

Pytam się wobec tego: jakim sposobem można w ogóle młodzież polską uczyć języka polskiego, jeżeli nauki téj nie udzielają odpowiedni nauczyciele?

Mości panowie, że tu nie chodzi o środek pedagogiczny, ale o polityczny, i to będącym à la mode przeciw Polakom pozwalam sobie przeto w pierwszéj linii zapytać pana komisarza, mającego pod sobą nasze wyższe zakłady naukowe, czy ten wypadek, który mu przecież znanym być winien, nie został wywołany jakim nowym systemem? Gdyby wypadek ten miał być niezależnym od pewnego wyraźnego systemu, w takim razie wystarczyłaby zupełnie dana w tym względzie krótka uspokajająca odpowiedź. Gdyby zaś miano tu odpowiedzieć, że administracya szkólna zamierza zasadniczo na przyszłość wykluczać polskiéj narodowości kandydatów wyższej karyery nauczycielskiéj z odbywania roku próby i ustanawiania ich przy wyższych zakładach naukowych w mojéj ojczyznie, w takim razie widziałbym się zniewolonym scharakteryzować dokładniéj stósunki naszych wyższych zakładów, a wtedy przekonalibyśmy się, jakie to krzyczące stósunki u nas zachodzą i jak wogóle administracya szkolna zaradzić im powinna właśnie przez ustanawianie zgłaszających się na te stanowiska nauczycieli Polaków, i przez odwołanie do kraju tych, którzy w innych pracują prowincyach. Pozwalam sobie przeto poprosić pana komisarza, aby mi w tym względzie dał odpowiedź.

Następnie do osobistéj wzmianki zabrał ponownie głos poseł ksiądz dr. ***Jażdżewski:*** Chciałbym raz jeszcze powtórzyć komisarzowi rządowemu, co już raz powiedziałem, że nie wytoczyłem tutaj żadnéj specyalnéj skargi, ale wystosowałem zasadnicze zapytanie do ministerstwa, na które ministerstwo wyznań przygotowanem być powinno. Pytanie to już przed trzema dniami zakomunikowane zostało panu komisarzowi i stwierdzam raz jeszcze, że żadnéj nie otrzymałem odpowiedzi na stanowcze, zasadnicze zapytanie.

Wreszcie do osobistéj wzmianki zabrał po trzeci raz głos poseł ksiądz dr. ***Jażdżewski:*** Mości panowie, pragnę jedynie stwierdzić, że na zapytanie, na które ministerstwo wyznań przygotowanem być powinno, odpowiedzi nie otrzymałem, lubo ono dotyczy sprawy, która dla ojczyzny mojéj wielką ma doniosłość i znaczenie. Stwierdzić mogę tylko po prostu że, jeźli mimo to jeszcze nie nastąpi dzisiaj odpowiedź, powrócę do tego tematu przy trzeciem czytaniu etatu.

Bądź mi Bogiem obrońcą... i domem ucieczki... abyś mnie zbawił!

Płomienie z trzaskiem coraz wyżéj buchają, tam gdzie był stos, widać tylko jeden słup ognia, a wśród krwawych jego błysków migoce jeszcze głowa ku niebu skierowana, i słychać głos, który śpiewa:

W ręce twe... polecam ducha mego! Odkupiłeś mnie Panie Boże prawdy!

Wiatr skręcił płomienie, głos ucichł i odtąd już tylko drzewo złowrogo trzeszczało. Słup krwawy, a tak straszny, że na jego widok tłumy oniemiały, wzniósł się wysoko i uderzył o niebiosa.

Jasnowidząca, mając źrenice w ogień utkwione, podniosła ręce i głosem silniejszym niż kiedykolwiek zawołała:

Oto dzień Pański przyjdzie okrutny, i pełen rozgniewania, i gniewu i zapalczywości!... I nawidzę złości świata, a przeciw niezbożnym nieprawość ich! I uczynię, że ustanie pycha niewiernych, a hardość mocarzów poniżę!

— Słyszycie ją, słyszycie?! — krzyknął Jan z Chlumu takim głosem, jakby mu serce pękło. — O! przyjdzie dzień straszny, i dumę tego mocarza poniżym, który tak zdradziecko wydarł nam mistrza! przyjaciela! brata! O! blask tych krwawych płomieni rozjaśni ziemię dokoła, a imię męczennika, który w nich zginął, będzie naszym puklerzem! Dusza Mistrza wzleciała już w niebo, lecz my, cośmy tu zostali, przysięgnijmy, że jego nauki będą dla nas drugą Ewangielią, jego przekonania naszą wiarą, a jego kielich naszym sztandarem! Przysięgnijmy bracia w obec tego oto stosu płonącego, że prędzéj zginiem, niż się wyrzeczem Husa i naszego narodu!

— Przysięgamy!

KONIEC TOMU PIERWSZEGO.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydalania.

Ze Szląska, 11 marca.

(Wydalania rosyjsko polskich i austryackich poddanych z Górnego Szląska).

(Wd.) Im bliższy termin ostateczny, w którym obcokrajowcy granice państwa pruskiego bezwarunkowo opuścić zmuszeni, tem więcéj szczegółów wiadomości publicznéj dochodzi pouczających, że i do niedorostków i do zgrzybiałych starców z Górnego i z Dolnego Szląska, byle tylko światło dzienne pod obcem berłem ujrzeli, dekreta banicyjne zastosowane zostały.

Z Górnego Szląska podajemy dzisiaj następujące fakta, mieszczące w sobie, jak i dawniejsze, całe serye ukrytych katastrof, wynikłych ze zwichniętego szczęścia domowego i z ruin finansowych.

Z Zabrza wydalono świeżo 69 osób, między niemi 38 dzieci. Trzem rodzinom tylko udało się w celu załatwienia spraw majątkowych uzyskać pozwolenie pozostania w Prusiech aż do 1 kwietnia.

W Katowicach otrzymał kupiec pewien, austryacki poddany, od lat kilkunastu tamże zasiedziały, dekret banicyjny. Ogłosiwszy wcześnie konkurs nad swoim majątkiem wyniosł się potem z trochą grosza za granicę. Żonie jego, która na pewien czas do krewnych do Krapkowic się udała, oświadczono w tych dniach, iż dekret wydalający i jéj dotyczy, jakoż niebawem za mężem według wyraźnéj wskazówki podążyła.

Smutniejszy wypadek zdarzył się w Gołkowicach pod Byczyną. Robotnik Spałek, rodem z Kongresówki w tamtejszéj cegielni dziesięć lat już zatrudniony, dekretem wydalającym, według którego miał pierwszego kwietnia porzucić swoją pracę i do Polski wrócić, tak ciężko został dotknięty, że nie czekając ostatniego terminu obwiesił się.

W Odmuchowie, małéj mieścinie powiatu niemodlińskiego, przyjął przed laty szesnastu pewien obywatel tamtejszy kuzyna swego, zrodzonego w Polsce, do siebie i kazał go kupiectwa wyuczyć. Naczelny prezes zezwolił osobnem rozporządzeniem z dnia 7 marca 1878 roku na dalszy pobyt młodzieńca w obrębie państwa pruskiego pod warunkiem, iż żadna skarga do wyższéj władzy na niego nie zajdzie. Mimo wzorowego prowadzenia się, które mu miejscowa władza policyjna wiarogodnie poświadczyła, wydalono teraz owego młodego człowieka, który dzisiaj ani słówka po polsku nie umie, z państwa pruskiego. Na prośbę, zaniesioną do rejencyi w Opolu o pozwolenie na dłuższy pobyt, otrzymał odmowną odpowiedź.

Podobny wypadek zdarzył się w Wrocławiu. Poczciwy żyd, nazwiskiem Schindler Hermann, którego związek małżeński Bóg już siedmiorga dziećmi pobłogosławił, przyjął przed piętnastu laty do swéj rodziny dziecko dwuletnie, zrodzone w Królestwie, którego matka uboga wyżywić nie mogła. W przeciągu lat tych wyuczył się ów obcokrajowiec kupiectwa i objąć miał od pierwszego marca korzystne dla siebie miejsce w jednym z większych składów kupieckich w Wrocławiu. Lecz dosięgnęła go teraz nemezis w postaci dekretu, wzbraniającego mu dalszego pobytu w granicach pruskich. Troskliwy opiekun zwrócił się wtedy do stóp samego tronu z prośbą, w któréj zarzekał się, że chłopiec nigdy jeszcze ani słówka po rosyjsku ani po polsku nie wymówił, tylko po niemiecku wychowany został. Na to podanie otrzymał w zeszłym tygodniu od p. Seidewitza, naczelnego prezesa prowincyi szląskiéj, odpowiedź téj treści, że z polecenia p. ministra spraw wewnętrznych, który mu przesłał tę sprawę do bliższego zbadania, zadekretować musi, że według prawomocnych rozporządzeń na dłuższy pobyt wychowańca rzeczonego w państwie pruskiem zezwolić nie może.

Z Głogówka wydalono przymusowo tokarza, pochodzącego z Galicyi, przebywającego w tem miasteczku od lat kilku. Utrzymanie zaś żony jego, pruskiéj poddanéj, w ciężkiéj biedzie wraz z czworgiem małoletnich dzieci pozostającéj, przyjąć musiała na siebie uboga gmina miejska.

Królewską Hutę opuściło na pierwszego marca w skutek odnośnych dekretów osób pięćdziesiąt. Nikt nie pojmie żalu i rozpaczy tych nieszczęśliwych, którzy w tak ciężkie mrozy, bez zasobów, choćby na pierwsze potrzeby wystarczających, na niepewne losy w obce już dla siebie strony udać się musieli!

Ogromne szkody materyalne, na jakie na samem czele, jak to już dawniéj pisaliśmy, miasta górnoszląskie, zwłaszcza w pasie granicznym położone, w skutek wydalań i w skutek środków represyjnych rządu rosyjskiego, które z tem w naturalnym pozostają związku, są wystawione, dzisiaj już dają się ciężko we znaki. I tak taż sama Królewska Huta zamierza wysłać w najbliższych tygodniach do ks. kanclerza deputacyą, złożoną z poważnych bardzo obywateli, w téj myśli, aby mu prawdziwy stan rzeczy miasta i okolicy dokładnie opisała, a mianowicie aby prosiła go, by na drodze dyplomatycznéj wstawił się u rządu rosyjskiego za złuźnieniem obostrzonych bardzo przepisów paszportowych i celnych dla klasy roboczéj, która do niedawnego czasu wystarczający miała zarobek w hutach i innych zakładach przemysłowych w Polsce, dzisiaj zaś utrzymania nie ma żadnego.

Ogólnie też znanem jest podanie najpierwszych i najznaczniejszych firm w Wrocławiu, reprezentowanych przez samych Niemców i żydów, zaniesione do tamtejszéj izby handlowéj, w którem żalą się kupcy stolicy szlązkiéj na to, że w skutek polityki rządu, tyczącéj się wydalań obcokrajowców z państwa pruskiego, postradali najlepszą część dotychczasowéj klienteli swojéj i to polskich odbiorców w Królestwie, w Galicyi, jako i w waszem Księstwie. Izba handlowa przyrzekła żalącym się opisać wyraźnie ich skargi w swem najbliższem sprawozdaniu rocznem, które prześle w tym miesiącu jeszcze p. ministrowi handlu. Lecz czy wzmianka w téj formie na co się przyda, wolno bardzo powątpiewać.

W rażącéj sprzeczności z tym szczerym głosem skargi, wywołanym zaprawdę nie z współczucia dla żywiołu polskiego, lecz w gruncie rzeczy z pobudek czysto osobistych, pozostaje inne pismo, rzucające bardzo niekorzystne światło na sposoby, w jakie podobne elaborata powstają, pismo, wystosowane przez zarządy stowarzyszeń wyborczych frakcyi narodowo-liberalnéj, niemiecko- i wolno-konserwatywnéj w Wrocławiu w formie adresu do księcia kanclerza, pochwalające w imieniu „ogromnéj większości mieszkańców miasta Wrocławia“ wszelkie projekta, których ostrze wymierzone przeciwko narodowości polskiéj w państwie pruskiem. Ustęp tego ciekawego pisma brzmi w wiernem tłumaczeniu jak następuje:

„Z wszystkich prowincyi państwa pruskiego Szlązkowi mianowicie na tem zależeć musi, aby przez parcie polskiéj narodowości ludność niemiecka prowincyi szlązkiéj i poznańskiéj, czerpiących dotychczas główne zasoby życia swego pod względem umysłowym i handlowym przedewszystkiem ze stolicy Szlązka, Wrocławia, aby ludność ta ani co się tyczy liczby, ani co do wpływu i dobrobytu szwanku żadnego nie poniosła. Dla tego podpisane stowarzyszenia czują się zobowiązane szczerze i z winnem uszanowaniem ministerstwu podziękować, że żywiołu niemieckiego, w bycie swym w wschodnich prowincyach zagrożonego, tak skutecznie broni przez rozporządzenia, wydalające obcokrajowców z państwa pruskiego.“

Ta próbka opinii „ogromnéj większości miasta Wrocławia“ niechaj na dzisiaj wystarczy. O ustępie adresu tego, dotyczącym szczegółowo Górnego Szlązka, pomówimy w następnym liście.

Wiadomości urzędowe.

Radzca sądu ziemiańskiego Schroetter w Królewcu mianowany został dyrektorem sądu ziemiańskiego w Landsbergu.

Prokurator Hübschmann w Poznaniu mianowany został sędzią okręgowym.

Sędziami okręgowymi mianowani zostali nadto asesorowie Zürn, Ziemann, Wagner, Krause, Maksymilian Schmidt i Schroeder.

Korespondencye Dziennika Poznańskiego.

Warszawa, 12 marca.

(Zamknięcie „Chwili.“ — Jéj znaczenie. — Komisya do spraw polskich.)

L.) Próba wskrzeszenia „idei pojednawczéj“ za pośrednictwem polskiego dziennika, zrobiła fiasco — „Chwila“ po 5 miesięcznéj egzystencyi, w dniu 6 bm. wychodzić przestała.

Losy takiego organu były z góry do przewidzenia. W chwili, kiedy ze strony rządu rosyjskiego najmniéj czyni się starań dla zadośćuczynienia naturalnym potrzebom naszego społeczeństwa, kiedy przeciwnie, wskrzesza się dawna polityka prowokacyi, kiedy wszelkie stanowisko i urzędy, o tyle o ile wpływowe, obsadzają się t. z. diejatelami, którzy dla łatwéj karyery podnoszą hasło rusyfikacyi kraju, w chwili wreszcie, kiedy całe wpływowe dziennikarstwo rosyjskie na całéj linii podnosi zawziętą przeciwko nam walkę, występowanie z głosem publicznym, nawołującym do zgody, było wybrykiem lekkomyślności, wyłamywaniem się z kadrów solidarności, wprost politycznym błędem. Urodziny „Chwili“ przypadły bodaj w tymże samym czasie, kiedy prasa rosyjska wynalazła epitet „polskiéj intrygi!“

Dziś, gdy karty organu pojednawczego, przynajmniéj w jego formie dziennikowéj są już zamknięte, możemy spokojnie zatrzymać się nad tym „faktem historycznym“, by zdać sobie sprawę z jego istotnego znaczenia.

Znaczenie, jakie „Chwila“ mieć mogła, było podwójne — względem własnego społeczeństwa i względem, jeśli już nie rządu, to choćby prasy rosyjskiéj. Pierwsze mogło się przejawić w sformowaniu stronnictwa, które wyznając program dzienika, skupiałoby się około niego, zapewniając mu trwały byt materyalny; drugie mogłoby się zaznaczyć wpływem na ton prasy rosyjskiéj w traktowaniu spraw polskich — bez wszelkich arrières pensées, bez zakusów denuncyacyjnych, otwarcie a szczerze. Innego celu i innego programu dla takiego, jak „Chwila“ pisma, nie pojmujemy i na to zgodzą się zapewne sami jego redaktorzy.

Ale 5 miesięczna historya „Chwili“ dość przekonywa, że znaczenie jéj, tak w pierwszym, jak i w drugim kierunku było żadne. Co do społeczeństwa polskiego — to dało odpowiedź, że w danéj chwili nie posiada materyałów do utworzenia stronnictwa polsko-rosyjskiéj zgody. W najlepszych czasach swéj egzystencyi „Chw.“ nie miała więcéj nad 700 odbiorców, z których płatnych prenumeratorów było może około 500 osób. Jak na kilkunastomilionowy naród jest to chyba cyfra tak mikroskopijnie mała, że nawet poważnie traktować jéj nie można. W tym względzie więc upadek moralny i polityczny dziennika jest stanowczy.

Lecz i w drugim kierunku powodzenie „Chwili“ nie było lepsze.

Prasa rosyjska nie tylko nie podjęła nawiązywanéj przez organ warszawski dyskusyi, lecz im głośniéj organ ten nawoływał do zgody, im silniéj rozpinał żagle wszechsłowiańskiéj jedności, tém ostrzéj i oporniéj zachowywała się prasa petersbursko-moskiewska, od lat kilku zamknięta w ciasnéj formułce samobytnictwa rosyjskiego. I tu znowu wypada zaznaczyć kontrast i dysonans w owym dziennikarskim dyalogu polsko-rosyjskim: w czasie kiedy „Chw.“ snuła fantazyą polityczną o słowiańskim bohaterze, pod którego bokiem mają się kiedyś skupić plemiona zwaśnione, w tym samym czasie „Now. Wr.“ wygłosiła pamiętny artykuł o „ideologii wszechsłowiańskiéj“, dowodzący, że Rosya nie może złożyć na ołtarzu słowiańszczyzny ani jednéj ofiary z swoich planów i przywilejów politycznych.

Tak więc „Chwila“ nie znalazła odgłosu ani śród swoich, ani śród obcych, a jéj zejście z areny publicznéj było tak cichem, jak cichym był cały krótkotrwały żywot.

Tyle o dzienniku, jako fakcie politycznym. Co do stanowiska czysto publicystycznego, nie taimy bynajmniéj, że „Chwila“ walczyła z tysiącznemi przeszkodami, jakie otaczały cierniste jéj życie. Założona z więcéj niż miernemi fundaszami, walczyć ona musiała z brakiem środków materyalnych, łatała swój budżet jak mogła, współpracowników dostatecznie nie honorowała i ztąd pochodziły owe niedokrwiste artykuły, jakie od dłuższego czasu czytać w niéj przychodziło. Jest to więc znowu potwierdzenie naszych uwag dawniejszych, że „Chwila“ w złą chwilę powstała.

Uważaliśmy za właściwe podać powyższe spostrzeżenia z powodu zamknięcia dziennika, który, jak wiadomo, przez ogół prasy warszawskiéj ignorowany, upadł z zupełnem zdyskredytowaniem swoich opinii.

Obecnie z dn. 16 b. m. „Chwila“ ma się odrodzić w tygodniku. Wątpimy, by ta nowa forma jéj bytu była szczęśliwsza.

Od dłuższego czasu krążą tu wieści, że w Petersburgu powstała pod prezydencyą w. ks. Konstantego komisya do spraw polskich. Różni różnie mówią o jéj zadaniu, faktem jest wszakże, że komisya ma zaprojektować dalsze formy asymilacyi administracyjnéj Królestwa z carstwem. Podobno sądy przysięgłych i samorząd miejski mają być głównemi téj formy punktami. Na teraz wstrzymujemy się od bliższych określeń programu komisyi.

Zaczekajmy na czyny realne.

Lwów, 11 marca.

(Rusińscy „narodowcy“ w obec Austryi, Rosyi i w obec Polaków.)

Ksiądz Stefan Kaczała, przewódzca stronnictwa „narodowców“ ruskich, wydrukował w ostatnich czasach

w dzienniku „Diło“, głównym organie téj partyi, szereg artykułów, w których roztrząsa krytycznie stosunki ruskich stronnictw politycznych w Galicyi. Dotąd było tych artykułów podobno sześć — i nie wiem, czy nie będzie ich więcéj. Poświęcone są one głównie polemice z moskalofilami, a przedewszystkiem z organem p. Markowa: „Nowyj Prołom“.

Ks. Kaczała irytuje się tem najbardziéj, że p. Marków śmie utrzymywać, jakoby narodowcy przychylali się ku Polakom, i nieprzyjaźnie byli usposobieni względem Rosyi; podobne posądzenia oburzają go!

Na próbę rozumowań politycznych prawdziwego ruskiego narodowca galicyjskiego przytaczam w dosłownym przekładzie jeden ustęp z artykułu posła Kaczały, umieszczonego w nr. 18 „Diła“. Pisze on tam:

„Powiada „Prołom“: Narodowców protegują Polacy, bo oni nadają się im na sprzymierzeńców do restauracyi Polszczy. Tu musimy wypowiedzieć poglądy nasze tak na Polskę, jak i na Rosyą.

„Narodowcy nie byliby przeciwni Polakom, jako Słowianom w ich etnograficznych granicach, a jeżeli walczą z nimi, to walczą tylko przeciwko hegemonii polskiéj na Rusi. Kto więc chciałby budować Polskę na Rusi, już przez to samo przestałby być Rusinem. Narodowcy nie mogą chcieć Polszczy — raz dla tego, że Polacy, jak wskazuje ich postępowanie z Rusinami, są niepoprawni, ani niczego nie nauczyli się, ani téż niczego nie zapomnieli, i jak dawniéj, tak i dziś jest u nich zasadą, ażeby na Rusi nie było Rusinów. Czyż można myśleć na seryo o ugodzie z nimi? Czyż można narodowców o to posądzać? Czego żądamy od Polaków, to chyba tyle, ażeby nie przeszkadzali oświacie ludu. Taki tylko sens mogłaby mieć zgoda z nimi. A powtóre, Polska jest niemożliwą — to Nemezis historyczna, to skutki dawnéj polityki, która kazała im łączyć się z Niemcami przeciwko Słowiańszczyznie.*) Dziś zbierają oni owoce własnego posiewu. Polacy, oddawszy szkołę Jezuitom a handel żydom, skazali siebie dobrowolnie na ciemnotę i ubóstwo, a tem samem na upadek. Dziś podstawą bytu szlachty polskiéj jest tylko fizyczne posiadanie ziemi. Zrozumiał to Bismarck, więc postanowił obrać z ziemi szlachtę polską w Prusiech. Ale co tam postanowił Bismarck, u nas bez szumu i hałasu czynią żydzi.

„Popatrzcie 30 lat wstecz za siebie. Gdzie u nas byli wówczas żydzi właścicielami dóbr? A za 20 albo 30 lat będziemy mogli ze świecą w biały dzień czynić poszukiwania za dziedzicem Polakiem. Chociaż bowiem zostanie może jeszcze cokolwiek do owego czasu z zamożniejszych rodów, to co to będzie znaczyło na kraj cały! Tak to wywłaszczenie szlachty polskiéj z ziemi postępuje szybko w Poznańskiem i u nas — a za tem idzie w ślad germanizacya. My możemy nad tem ubolewać — ale odwrócić to złe — to po nad nasze siły. Czyż można bez krótkowidzenia albo złośliwości posądzać narodowców, jakoby się chcieli łączyć z upadającą Polską? Polszcza przepadła: co tam Bismarck nie wydusił, to u nas „brat“ żydek dokończy. Dawniéj Polacy, kiedy wprowadzali na Ruś żydów i Jezuitów, chwalili się, że niosą zachodnią cywilizacyą na wschód; dziś muszą spożywać owoce, jakiemi ich ta zachodnia cywilizacya darzy.

„Polacy dla nas nie straszni, a protekcya ich bezsilna. Lecz siła żydowstwa straszna tak dla nas, jak i dla ludu naszego, jeżeli przez oświatę nie zdołamy go wzmocnić moralnie, ażeby ratować się. Ratujmy lud, bo gdy on przepadnie, to nie stanie miejsca ani na młodych ani na starych.**) Patrzcie, żydzi zabierają się już do zakładania szkół rzemieślniczych i przemysłowych, jak również szkół i kolonii rolniczych, a wy chcecie dla miłości cudzego (t. j. rosyiskiego) języka literackiego powstrzymywać szerzenie oświaty?!

. . . . . .

„Czy Rosya przyjdzie do Galicyi, albo nie przyjdzie? Ruś miała niegdyś własnych kniaziów, potém była pod Tatarami, potém pod Litwą i Polską. I halicka Ruś podobne przechodziła koleje; dziś my pod Austryą. Nie wiemy, jaka nas jeszcze czeka dola — ale prawdopodobnie Rosya nie przyjdzie, pomimo tego, że płaci temu i owemu z naszych jurgielty — bo to już taka polityka, że każde państwo musi mieć swoich agentów za granicą.

„Rosya ma swoje interesa. Ziemi ma ona więcéj, niż jéj potrzebuje — jéj potrzeba morza. Już Piotr Wielki powiedział, że za każdą stopę kwadratową morza, da milę kwadratową ziemi. Morze Bałtyckie w zimie zamarza, o Białem już nawet nie mówić. Nie mogąc dostać się na szerokie morze przez Bosfor i Dardanele, Rosya tłumi się aż gdzieś koło Persyi i Afganistanu — czy tamtędy nie udałoby się jéj dostać do morza. Koło Karpat morza nie ma — w Galicyi Rosya nie ma co robić, zwłaszcza że u siebie w domu ma dość do porządkowania.

„Lecz przypuśćmy, że jakiś interes kazałby Rosyi zająć Galicyą, to nie zapominajmy, że i Rosya nie wszystko to może, czegoby jéj się chciało. Europa nie dopuściłaby do zaboru Galicyi przez Rosyą.“

Przedtém szeroko pisał ksiądz Kaczała, że narodowcy nie marzą także o „separatyzmie od Rosyi.“ O Polsce nie ma co mówić, Austrya nie zdoła odebrać Rosyi ruskich ziem, więc muszą Rusini tamtejsi trzymać się Rosyi wiernie.

Z przytoczonéj tu próbki możecie powziąść wyobrażenie o ideałach politycznych ruskich narodowców w Galicyi. Ideałem tym jest po prostu chłopska zasada: „Kto kogo zmoże, niech temu Bóg dopomoże“ — kto okaże się silniejszym, z tym my będziemy. O ciągłości historycznéj, o zasadniczych dążnościach narodowych na przyszłość nie marzą nawet oni. Jak pijany hajdamak za Chmielnickiego, a późniéj pod Gontą i Żeleźniakiem wieszał na jednéj gałęzi szlachcica polskiego, jezuitę i żyda — a potém giął kark w obrożę moskiewską, tak ksiądz Kaczała wiesza ich dziś in effigie w gazecie swojéj i zdaje mu się, że zdusi tym sposobem nienawistną mu „zachodnią cywilizacyą“ na Rusi.

Mówi ksiądz Kaczała, że szlachta polska niczego nie nauczyła się i niczego nie zapomniała. Jeżeli ma na myśli zaślepioną w propinacyi podolską szlachtę — może ma racyą po części. Ale niech pozwoli sobie powiedzieć, że i jego obóz od czasów Chmielnickiego do dziś również nie zapomniał niczego, ani niczego nie nauczył się. Zawsze tylko jedną umie chodzić drogą — drogą, która prowadzi — do Perejasławia...

Wiedeń, 11 marca.

(W sprawie ugody bankowéj austro-węgierskiéj. — Wniosek Scharschmidta o języku urzędowym.)

(rs.) Okazuje się, że miałem słuszność, zaprzeczając w ostatnim liście przesadzonym wiadomościom tutejszych dzienników o rzekomem zerwaniu układów ugodowych pomiędzy gabinetem cisltawskim a węgierskim. Już dziś znów donoszą dzienniki o konferencyach radzców ministeryalnych celem załatwienia kilku mniéj ważnych punktów ugody. I tak zgodzono się ostatecznie na warunki odnowienia przywileju dla banku austro-węgierskiego, który to przywiléj ubiega z końcem roku 1887. Publiczność dotychczas nie wiele się dowiedziała o tych warunkach; zdaje się tylko, że przynajmniéj do pewnego stopnia uwzględniono w nich życzenia rólnictwa. Dotychczas istniał przepis, iż każdy weksel dyskontowany w Banku austro-węgierskim, musi nosić przynajmniéj jeden podpis kupca, zapisanego do rejestru handlowego. Najbogatsi rolnicy tedy musieli poprosić jakiegokolwiek chałaciarza, byle zapisanego do rejestru handlowego o żyro do Banku. Przepis ten ma być zniesiony ku wielkiemu oczywiście niezadowoleniu „Nowéj Pressy“, któréj powagi ekonomiczne są zdania, iż Bank nie powinien udzielać rolnikom kredytu wekslowego, bo to rodzaj kredytu nie kwalifikujący się dla rolnika. W tym ostatnim punkcie do pewnego stopnia mają racyą, ale dopóki nie ma instytucyi uprzywilejowanych przez państwo a udzielających rólnikom kredytu na kapitał obrotowy, w innéj odpowiedniejszéj dla nich formie, domagać się trzeba i dla rolników możności korzystania z kredytu najtańszego.

Czesi domagali się też większéj decentralizacyi w Banku a z szeregu żądań przez nich postawionych, niewątpliwie zupełnie uzasadnione były dwa, aby cenzorów przy filiach bankowych wybierano z grona kupców zamieszkałych w okręgu izby handlowéj, w którym znajduje się filia i życzenie, aby bank austro-węgierski udzielał kredytu spółkom pożyczkowym. Dziś spółki podobno tylko wyjątkowo mają kredyt w Banku a co do cenzorów, to wszyscy podobno mieszkają w Wiedniu, tak, iż tutejsi kupcy zdają opinią o kredycie firm w Pradze, Lwowie, Lublanie, Insbruku itd.

Zresztą cały bank austro-węgierski jest instytucyą niezmiernie ociężałą, biurokratycznie prowadzoną a jak dotychczas służącą pewnym koteryom. Czy nowy statut w tem co zmieni, to przyszłość pokaże.

Jutro odbędzie się w izbie pierwsze czytanie projektu Scharschmidta do ustawy o języku urzędowym. Koło polskie dopiero na dzisiejszem posiedzeniu poweźmie ostateczną decyzyą co do zachowania się w obec wniosku tego. Projekt Scharschmidta właściwie skierowany jest głównie przeciwko Czechom a Galicya nawet jest wyjęta z pod proponowanych przepisów o języku urzędowym. Pomimo to Koło polskie oczywiście już ze względu na sprzymierzeńców a daléj i z téj zasadniczéj racyi, iż sprawy językowe uważa za wchodzące w kompetencyą sejmów, głosować będzie przeciwko wnioskowi p. Scharschmidta.

Czesi chcieliby odrzucić cały projekt zaraz przy pierwszem czytaniu. Opiera się temu jednakże klub Liechtensteina, nie chcąc jako stronnictwo niemieckie odrzucić zaraz w pierwszem czytaniu wniosku tyczącego się języka niemieckiego. Zresztą też może klub ów ma arrière pensée wytargowania jakiéj innéj koncesyi od prawicy w zamian za głosowanie przeciwko projektowi Scharschmidta. Aby tedy nie zrywać solidarności prawicy i inne stronnictwa prawicy będą głosowały za odesłaniem wniosku Scharschmidta do komisyi, a pierwsza dyskusya zapewne będzie turniejem krasomówczym pomiędzy lewicą a Czechami.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 12 marca. Na dzisiejszem posiedzeniu załatwił się parlament nasamprzód bez dyskusyi z etatem dodatkowym oraz z projektem bicia 20 fenygówek niklowych w trzeciem czytaniu. Następnie odesławszy projekt mający na celu pociągnięcie osób wojskowych do podatków komunalnych, komisyi zajmującéj się prawem pensyjnem wojskowem, wniesionem przez feldmarszałka Moltkego, przystąpił do drugiego czytania projektu dotyczącego wynagradzania niewinnie skazanych.

Komisya wniosła o przyjęcie pierwszych trzech paragrafów w następującem brzmieniu:

§ 1. Jeżeli skazany, w obec którego kara, na jaką skazanym został, całkowicie lub częściowo wykonaną została, uwolnionym zostanie w ponownie podjętem postępowaniu sądowem, w takim razie straty majątkowe poniesione w skutek wykonania kary, mają mu być zwróconę w miarę poniższych przepisów.

§ 2. Uprawnionym do żądania wynagrodzenia jest uwolniony oraz po jego śmierci jego żona i krewni ascendenci i descenci oraz rodzeństwo, o ile pomienione osoby w myśl prawa cywilnego musieli być przez niego wspomagani.

§ 3. Jeżeli oskarzony skazanie swoje spowodował rozmyślnie lub z własnéj winy, w takim razie nie ma prawa do wynagrodzenia.

Do powyższych uchwał komisyi postawiono liczne poprawki, które przecież parlament wszystkie odrzucił i przyjął pomienione paragrafy w podanem brzmieniu.

Dyskusya nie przybrała szerokich rozmiarów i większość mówców oświadczyła się za uchwałami komisyi. Dr. Reichensperger polecał ich przyjęcie głównie dla tego, że przynajmniéj zadość czynią najgwałtowniejszym potrzebom. Tego samego zdania był narodowo-liberalny poseł Lenzmann, którego poparł poseł Cuny.

Zakończono dyskusyą przyjęciem podanych wyżéj trzech paragrafów wedle uchwał komisyi i to jednogłośnie i odroczono dalsze obrady do dnia następnego.

(— Komisya parlamentu do monopolu spirytusowego —) odbyła w dniu dzisiejszem pierwsze swe posiedzenie, na którem § 1 projektu monopolowego odrzuconym został 20 głosami przeciw 6, § 2 głosami 19 przeciw 5.

Na posiedzenie komisyi nie przybył ks. Bismarck za to minister Scholz, podsekretarz Burchard i 10 komisarzy. Przewodniczący komisyi wniósł o podjęcie zaraz dyskusyi nad §§ 1 i 2 projektu.

Pierwszy zabrał głos poseł Kardorff, który przemawiał przeciw monopolowi, gdyż takowy nie podniesie upadającego rolnictwa, a zniszczy małe gorzelnie. Smutny stan gorzelni zawdzięczać należy w znacznéj mierze przemycaniu okowity z Niemiec do Rosyi. Rok rocznie z jakie 25 milionów hektarów okowity przemycanych bywa bez oclenia do Rosyi. Ztąd to powstaje obniżka tak niesłychana ceny.

Podsekretarz Burchard przeczy temu, aby 25 milionów hektolitrów okowity przemycano przez granicę corocznie, co najwięcéj 15 milionów, a pewno mniéj jeszcze przedostaje się do Rosyi bez opłaty cła.

Poseł Gamp przemawia za podatkiem od surowéj okowity.

Poseł Buhl oświadcza w imieniu stronnictwa narodowo-liberalnego, że takowe chętnie weźmie pod rozwagę wszelkie inne opodatkowanie okowity.

Minister Scholz oświadcza, iż chwilowo nie może powiedzieć, czy rząd zgodziłby się na inny rodzaj opodatkowania okowity.

Poseł Kardorff poleca podatek konsumcyjny.

Poseł Frege żąda wysadzenia podkomisyi do zbadania finansowego rezultatu z monopolu.

Poseł Richter oświadcza, iż wszelka dyskusya jest zbyteczną i każdy dzień zwłoki w decyzyi nad monopolem powiększa tylko niepewność na polu spirytusowem, na czem cierpią tylko producenci przemysłowcy i kupcy. Podkomisya też nie miałaby żadnego celu. To samo zdanie podziela poseł Rickert.

Wniosek też posła Frege o wysadzenie podkomisyi poddany pod głosowanie upadł 17 głosami przeciw 8, a następnie odrzuciła komisya §§ 1 i 2 monopolowego projektu.

Kiedy zbierze się ponownie komisya i w jaki sposób toczyć się będą dalsze obrady, o tem nie zdecydowała komisya jeszcze.

NIEMCY.

* ***Berlin,*** 12 marca. (— Izba deputowanych —) obradowała w dniu dzisiejszym daléj nad etatem ministerstwa wyznań i oświecenia i doprowadziła obrady do tytułu na szkoły elementarne.

Izba przyjęła najpierw nową pozycyą 9000 marek jako pensyą dla kuratora uniwersytetu w Gryfii oraz pozycyą 9000 marek dla kuratora uniwersytetu w Marburgu.

Przy tytule na wyższe zakłady naukowe poleca poseł Kropatschek rządowi do uwzględnienia petycyą nauczycieli zakładów komunalnych, żądającą zrównania ich z nauczycielami przy zakładach państwowych. Równocześnie wzywa rząd do większego uwzględniania hygieny w szkołach.

Tajny radzca Bonitz oświadcza, iż rząd sam z własnéj inicyatywy nakazał zbadać odnośne stosunki, a mianowicie przedłożyć sprawozdanie co do krótkiego wzroku uczniów.

Przemawiał potem ks. dr. Jażdzewski, żaląc się na nieprzyjmowanie nauczycieli Polaków do gimnazyów w W. Ks. Poznańskiem. Mowę szanownego posła oraz dwie jego osobiste wzmianki podajemy na osobnem miejscu. Tu zaś nadmieniamy, że po osobistéj wzmiance naszego posła odpowiedział komisarz rządowy Bonitz tylko tyle, że żadnéj odpowiedzi dać nie może, gdyż centralna instancya nie otrzymała dotąd żadnego zażalenia.

Dalszą dyskusyą odroczono potém do soboty.

(— Naczelnym prokuratorem przy sądzie rzeszy —) w miejsce zmarłego barona Seckendorffa, ma być mianowanym p. Tessendorff, prezes senatu przy berlińskim kamergerichcie. P. Tessendorff był dawniéj prokuratorem w Magdeburgu i Berlinie i odznaczył się energicznem swem występowaniem przeciw socyalno-demokratycznym wykroczeniom.

(— Minister kolejowy Maybach —) wyjechał do San Remo z powodu ciężkiego zasłabnięcia tam żony.

(— Ks. Bismarck —) był w dniu wczorajszym na dłuższéj audyencyi u cesarzewicza.

(— W motywach wyroku sądu nadziemiańskiego w Naumburgu —), skazującego posła Heinego na zwrot dyet i poniesienie kosztów, podniesiono głównie ten punkt, że w pierwszéj instancyi mylnie interpretowano artykuł 32 konstytucyi, gdyż z brzmienia jego wynika niewątpliwie, że posłom zakazanem jest branie jakiegobądź wynagrodzenia. Podsądny sam zaś przyznał, że brał pieniądze od swego stronnictwa, a chociaż zaprzeczył, iż nie brał ich w charakterze poselskim, to nie powiedział, z jakich powodów takowe otrzymał i dla tego sąd przyjąć musi, iż otrzymywał je dla pełnienia obowiązków poselskich.

Sprawa pomieniona pójdzie teraz do sądu rzeszy jako najwyższéj instancyi, która ostateczny wyda wyrok.

(— Wydziały rady państwa dla spraw wewnętrznych i rolnictwa —) mają być niebawem zwołane w celu narad nad kolonizacyjnym projektem. Referat ma objąć p. Tiedemann.

ROSYA.

* (— Dyplomacya rosyjska. —) W „Now. Wrem.“ czytamy co następuje:

„Zagranicą dużo mówiono o dyplomacyi rosyjskiéj i nieprzewidywanéj przez nią bezkrwawéj rewolucyi rumelijskiéj. Wszystkich dziwiło krótkowidztwo dyplomacyi rosyjskiéj i nieumiejętność oryentowania się w danych warunkach i okolicznościach. Zarzut ten wszakże ma tylko względną racyą, gdyż dyplomacya nie opracowała dotąd ściśléj hierarchii, jak to ma miejsce w Anglii, Niemczech itp. Dyplomacya zagraniczna przy awansach trzyma się pewnych rejonów (okręgów) i przestrzega, żeby dany reprezentant dyplomatyczny znajdował się zawsze w warunkach dobrze sobie znanych. U nas zaś jest zupełnie inaczéj. Nie na okręgi i miejscowości zwracają uwagę — ale na ludzi. Tytuł, znajomości i protekcya, tak dalece pomagają naszym dyplomatom przenosić się z miejsca na miejsce, że w żadnem nieomal ministerstwie nie wydatkują tyle na koszta podróży i przejazdu dyplomatów, ile w sferze zarządu ministerstwa spraw zagranicznych.

Znużywszy się rozkoszami Babilonów zachodnich, dyplomaci nasi dążą do miejscowości i krajów mało znanych, a znużywszy się pobytem na dalekim Wschodzie, spieszą do Paryża, Londynu, Berlina itd. Mają naturalnie w zysku całą sumę wrażeń, ale jak na tem wychodzą sprawy państwa, to rzecz zupełnie inna. Polityka jest rzeczą nader skomplikowaną, zwłaszcza zaś polityka Rosyi, otoczonéj taką masą wrogów, oraz młodych narodowości, mających stać się naszymi przyjaciołmi. Objąć bystrem okiem żądania i cele polityki rosyjskiéj, zwłaszcza przy niedostatecznem opracowaniu szczegółów w literaturze ojczystéj, może być tylko udziałem geniuszu lub nadzwyczajnego talentu. Zwykły śmiertelnik znalazłby się w kraju, o którym ma słabe pojęcie tylko na podstawie tego, co mu pozostało w pamięci z lekcyi geografii lub też tam, gdzie różne prądy i kierunki są z sobą powikłane i zupełnie dla niego nowe, gubi się w tem wszystkiem, dostaje się pod wpływy zręcznych działaczy i wpadając co krok z pomyłki w pomyłkę, wprowadza tylko w błąd swoją zwierzchność resp. zarząd centralny spraw zagranicznych.

W ostatnich latach zdarzyło się kilka co najmniéj dziwnych translokacyi naszych reprezentantów dyplomatycznych: Bestużew-Riumin zamienił Paryż na Nagasaki, Jonin opuścił Cetynią i udał się do Brazylii, p. Kumanin z Zofii przejechał do Hiszpanii, pp. Szczegłow i Chitrowo z Bułgaryi do Egiptu, Szewicz zamienił Rzym na Japonią itd.

Nieudolność naszych dyplomatów ujawnia się najjaskrawiéj w ziemiach słowiańskich, zwłaszcza że opinia publiczna zwraca swą uwagę głównie w tę stronę a zadania i cele polityki rosyjskiéj w tamtych krajach najlepiéj są rozumiane przez każdego przeciętnego Rosyanina. A jednak w ciągu ostatnich lat dziesięciu dyplomacya wschodu słowiańskiego poniosła kilka nieodżałowanych strat z powodu translokacyi lub usunięcia kilku osobistości, które potrafiły wyrobić sobie dobre imię pośród Słowian.

Do rzędu takich osobistości zaliczamy hr. Ignatiewa księcia Cerbelewa, pp. Jonina, Chitrowa, Dawydowa, Szczogłowa itd. Pierwszy usunięty, drugi chory, trzeci w Rio-Janeiro, p. Chitrowo w Kairze, Dawydow umarł w Japonii, a Szczegłow w Kairze. Opróżnione miejsca były naturalnie obsadzane, ale w sposób następujący: ważne stanowisko agenta dyplomatycznego w Belgradzie przed wojną Czerniajewa powierzono p. Karcowowi przeniesionemu do Serbii z Jerozolimy, nie mniéj ważne stanowisko reprezentanta dyplomatycznego w Rumelii, zwłaszcza w czasach przebiegłéj polityki Aleko baszy, powierzono p. Krebel, wezwanemu z Persyi, na nader ważne stanowisko w Sofii posłano p. Kojandra sprowadzonego z Chin, a teraz przeniesiono tam barona Rosena z Nowego Yorku.

Życzymy z duszy baronowi szybkiego zapoznania się z warunkami miejscowemi, nie mającemi zresztą nic wspólnego z północno-amerykańskiemi. Ale jego poprzednicy przyjeżdżający do Słowian z Persyi, Chin, Jerozolimy i innych dalekich miejscowości wschodu czuli się zwłaszcza w początkach wcale nie na wysokości swego zadania. Tłumaczy ich w znacznym stopniu ta ogólna zasada, iż ludzie przeciętni wszędzie i zawsze są w zupełnéj zależności od systemu, który niemi rządzi. Gdybyśmy — kończy „Nowoje Wremia“ — wzorując się na Anglii, Niemczech i innych mocarstwach kształcili naszych dyplomatów w pewnych okręgach naszéj polityki, wówczas rezultat działalności dyplomatycznéj byłby z pewnością daleko korzystniejszym dla Rosyi niż jest obecnie.“

(— Biadania —) W „Petersburgskich Wiedomostiach“ czytamy: „Telegraf doniósł już o założeniu w Galicyi nowego towarzystwa rusińsko-katolickiego, które postawiło sobie za zadanie propagandę rzymskiego katolicyzmu i polonizmu wśród ludu rosyjskiego, mieszkającego w granicach monarchii habsburgskiéj. Dzienniki lwowskie podają szczegóły tego nowego manewru, zwróconemu przeciw narodowości rosyjskiéj. Z nich się okazuje, że internat dla rusińskich wychowańców seminaryów duchownych będzie odtąd podtrzymywany nie tylko urzędownie drogą subsydów rządowych, ale także i funduszami miejscowych dochodów ziemskich. Prócz tego w całéj Galicyi oficyalnie dozwolonem i otwartem zostało zbieranie ofiar na rzecz nowego towarzystwa, jako założyciel którego figuruje ks. Sapieha, a nadto członkowie towarzystwa będą korzystali z indulgencyi Ojca św. i odpuszczenia wszystkich przeszłych i przyszłych grzechów przez lat dziesięć, „„począwszy od pierwszego pieniężnego wkładu.““ Mieliśmy już sposobność zwracać uwagę na wzmocnienie w Galicyi agitacyi polsko-katolickiéj czującéj się widocznie w obecnych czasach dość silną, tak że nawet rząd austryacki oficyalnie nie uważa już za potrzebne ukrywać, co właściwie na wschodniem swojem pograniczu rozumie pod wyrażeniami równouprawnienie, swoboda sumienia itp., bardzo pięknie na papierze różnych statutów wyglądającemi prawami swoich niezupełnie czysto-austryackich poddanych. Charakterystycznem przytem wszystkiem jest to, że pół półurzędowe gadzinowe organa wiedeńskie, peszteńskie, a zwłaszcza krakowskie wraz z doniesieniami o „„patryotycznych środkach““ przedsiębranych w Galicyi, mają ciągle śmiałość zarzucać rosyjskim sferom wpływowym popieranie „„przestępnéj agitacyi paslawistycznéj““ i z powodu ostatniego uczczenia w Petersburgu pamięci Aksakowa podnosić znowu krzyki z powodu „„niedającéj się pogodzić z przepisami lojalności międzynarodowéj propagandy““ i t. p.“

Istotnie śmiałość okropna zarzucać sferom rosyjskim wpływowym agitacyą panslawistyczną w Galicyi. Bez tego wpływy te gospodarowałyby tam spokojnie. Okropnie co to wyrabiają półgadzinowe pisma krakowskie. Tych to gadzinowych funduszy zapewne zazdroszczą pisma rosyjskie naszym — ale zbytecznie. Ręce polskie czyste i żadne pismo polskie nie pójdzie na żołd gadzinowy. To wszystkim wiadomo.

(— Ofiary na rzecz Słowian —) W ostatniem sprawozdaniu nadprokuratora św. synodu do cara, znajduje się ustęp następujący: „Biorąc na uwagę, że słowiańskie Towarzystwo Dobroczynności w Petersburgu, ma na celu niesienie wsparcia jednowierczym i współplemiennym z nami Słowianom w ich potrzebach duchowo religijnych, najśw. synod, decyzyą z 21 i 29 grudnia 1883 roku zezwolił rzeczonemu Towarzystwu, zgodnie z jego życzeniem, na umieszczanie w cerkwiach skarbonek w celu zbierania ofiar na korzyść Słowian, potrzebujących wsparcia.“

Cieszcie się wszyscy rusofile, trochę więcéj teraz groszy spłynie do waszych kieszeni — za służbę dla cara i matuszki Rosyi.

(— Nieudana demonstracya. —) „Nowoje Wremia“ na podstawie depesz zagranicznych, opisuje małe fiasco jakiego doznała demonstracya, urządzona przez partyą rusofilską w Filipopulu w dniu zawarcia pokoju. Z balkonu konsulatu rosyjskiego Wieliczkow zwrócił się do stojącego do koła tłumu z okrzykiem: „hura! hura! traktat sanstefański!“ Odpowiedział mu na to tłum ironicznym okrzykiem na cześć rubla rosyjskiego i status quo ante. Spostrzegłszy ten efekt Wieliczkow spiesznie opuścił balkon.

ANGLIA.

* ***Londyn,*** 9 marca. (— Plany Gladstona —) co do samorządu Irlandyi osłaniała dotąd głęboka tajemnica. Przy urządzaniu obecnego gabinetu o ważnéj téj kwestyi nic nie zakomunikował stronnikom swoim, udział w rządzie mającym, rzucił tylko kilka ogólników, a nie wyrzekł nawet nic pewnego o granicach ustępstw, jakie dla Irlandyi obmyślił. Świadczą o tem przedewszystkiem mowy Henryka Jamesa i lorda Hartingtona. Późniéj dopiero powierzył podobno tajemnicę tę dwom ministrom lordowi Spencer i panu Morley. W obec takich okoliczności dziwić się nie można, że od czasu do czasu prasa imputowała mu takie plany, które na pierwszy rzut oka nieprawdopodobnemi się zdawały i które w rzeczy saméj nie miały rzetelnéj podstawy.

Dzisiaj wszakże wyszedł na jaw plan taki, który całym swoim charakterem odpowiada stosunkom. Otóż w pierwszym rzędzie Irlandya wedle niego własny miałaby parlament. Obecna po wojskowemu uorganizowana i zbrojna policya, pozostałaby pod kierownictwem londyńskiego rządu, władze irlandzkie natomiast miałyby prawo zaprowadzenia miejscowéj policyi. Cło i akcyza w całym złączonem królestwie pozostałyby jednolitemi, pobór ich jednakże i administracya prawdopodobnie przekazaną by była władzom irlandzkim.

Parlamentowi irlandzkiemu ma być nadaną zupełna

---

*) Ks. Kaczała ma tu niewątpliwie na myśli przyjęcie katolicyzmu i solidaryzowanie się Polaków z zachodnią cywilizacyą. Katolicyzm poczytuje on bowiem za „antisłowiańską“ i wrogą Rusi instytucyą — i o to właśnie miał ostre zajście w sejmie tego roku z biskupem Pełeszem.

Przypisek korespondenta.

**) „Młodymi“ nazywają u nas narodowców ruskich, „stajymi“ moskalofilów. (Przyp koresp.)

plenipotencya do zawiadowania wszystkich spraw Irlandyi się dotyczących, o ile to się da pogodzić z zaprowadzonem ograniczeniem i innemi odnoszącemi się do wykonania projektowanéj ustawy o zakupywaniu ziemi. W parlamencie ogólnym reprezentanci Irlandyi bracby mogli udział w obradach i uchwałach nad sprawami państwa.

Ze strony Irlandyi nie sprzeciwianoby się zapewne takiemu planowi, bo chociaż on nie równoważy się wcale z ostatecznemi celami Parnelistów, to przecież Irlandczycy gotowi są zgodzić się i na mniejsze ustępstwa. Wiedzą także, że w liczbie obecnych mężów stanu żaden tyle dla nich wyjednać nie zdoła, co Gladstone. Pominąwszy już przeważający wpływ jego osobisty na stronnictwo liberalne, wpływ, który już nieraz w wątpliwéj chwili wahających się w posłuszeństwie do pokory przywodził, jest on mistrzem w taktyce parlamentarnéj i nie ma w izbie niższéj przeciwnika, któryby mógł mu sprostać w téj mierze. Tak w izbie niższéj jako i w prasie stronnictwo konserwatywne zdradza obecnie niecierpliwość i brak zastanowienia, który ostatecznie zakończy się korzyścią Gladstona.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Petersburg, 13 marca. „Prawitiel. Wiestnik“ ogłasza regulamin ministra skarbu, wedle którego wysyłający przez urzędy celne petersburgski, rygski, libawski, odeski, grajewski, aleksandrowski, sosnowicki, słupski i mławski — wódki, likiery i inne trunki, muszą sami opłacać akcyzę za zawarty w nich spirytus oraz dodatkową akcyzę za fabrykaty i akcyzę za rektyfikowany spirytus.

Zbiory
Tow. przyjaciół nauk w Poznaniu
Młyńska ulica 26.

Dary z miesięcy stycznia i lutego.

I. Biblioteka.

Pan Rogowicz J. dr. w Warszawie: Rocznik medycyny krajowéj. Rok VIII. Warszawa 1886.

Pani Leitgeber Wład. w Poznaniu: 1) Constitucie, statuta y przywileje na walnych seymach koronnych od roku Pańskiego 1550 aż do roku 1637 uchwalone. W Krakowie, A. Piotrkowczyk, 1637. 2) Constitucie sejmowe od roku 1637 do roku 1647.

Pan Rożański Stanisław w Padniewie: Oratio dominica in CCL linguas versa et CLXXX characterum formis vel nostratibus vel peregrinis expressa curante Petro Marietti. Romae 1870.

Cesarski Uniwersytet w Warszawie: Warszawskija uniwersitelskija izwiestija. Nr. 4, 5, 6. Warszawa 1885 r.

Pan Robiński Seweryn dr. w Berlinie pracę swoją: Untersuchungen zur Anatomie, Physiologie und Pathologie der Augenlinse. (Separatabdruck aus der „Deutschen Medicinischen Wochenschrift“ Nr. 1. 1886).

P. hr. Skórzewski Leon w Lubostroniu: Chotkowski ks. dr. Mowa na pogrzebie ś. p. hr. Skórzewskiéj. Poznań 1886.

Towarzystwo historyczne i archeologiczne prowincyi nadbałtyckich w Rydze: 1) Sitzungsberichte der Gesellschaft für Geschichte und Alterthumskunde der Ostseeprovinzen Russlands aus d. J. 1884. Riga 1885. 2) Die Jubelfeier der Gesellschaft für Geschichte und Alterthumskunde der Ostseeprovinzen Russlands am 6 December 1884. Riga 1885.

P. Międzychodzki Ludwik, nauczyciel gimnazyalny w Głogowie, pracę swoją: Adnotationum ad Aeschyli Persas specimen. (Beilage zu dem Jahresbericht des Königl. Kath. Gymnasiums zu Glatz). Glatz 1879.

Pani Mazurkiewicz Izabella w Obornikach: Feldmanowski Hieronim. Wykopalisko Pawłowickie. Poznań 1877.

Pan Łukaszewicz Pl. w Kijowie dzieła swoje: 1) Korneslow greczeskago jazyka. Kiew 1883. 2) Korneslow ewrejskago jazyka. Kiew 1883. 3) Priczina nenawisti angliczan k slawjanskim narodam. Kiew 1877. 4) Izsliedowanie o velikom godie solnca i o jego czislowidnom godie. Kiew 1882. 5) Objasnenie assjrijskich imen. Kiew 1874. 6) Korneslow latinskago jazyka. Kiew 1872.

P. Kalk Augustyn nauczyciel w Sokołowie: Perezelius Antonius. Institutiones imperiales erotematibus distinctae. Venetiis 1741.

Pan Richter Boromeusz w Rzeszowie pracę swoją: Saxa loquuntur. Rzecz o pomnikach rzeszowskich w kościele farnym zostających. Rzeszów 1885.

Pan hr. Cieszkowski A. w Poznaniu: Croegaert J. Ed. Mémoire sur l'unification du diapason présenté au Congrès Musical International d'Anvers. Anvers 1855.

Panna Hiblówna Wiktorya w Przemyślu dziełko swoje: Bohaterskie dzieci. Ośm opowiadań dla dziatwy i młodzieży polskiéj we Lwowie

Pan Łuniewski Jan Aleks, dziełko swoje: Zasady samoistnego ruchu istot żyjących. Zastósowanie do latania w powietrzu i pływania śród wody. Lwów 1886.

N. N. w Poznaniu: 1) Nowy Pana naszego Jezusa Chrystusa testament przez ks. Jakuba Wujka. W Lipsku 1832. 2) Nowe Pieśni. Marsz służący dla pątników pątujących do Najśw. Panny Maryi Turskiéj. Druk. w Sycowie. 3) Pieśń o N. M. Pannie w Licheniu. Druk. w Sycowie. 4) Trzy Pieśni. Mikołów. 5) Pieśń o całéj męce Pana naszego Jezuza Chrystusa. Mikołów. 6) Pieśń nowa o Najśw. Pannie Maryi. Mikołów. 6) Pieśń nowa o Najśw. Pannie Maryi. Mikołów. 7) Pieśń o św. Łazarzu. Mikołów. 8) Pieśń o sierotach narzekających. Wyjęta z „Odrobiny“ złożona przez Ignacego Dziatka. Mikołów 1872. 9) Cztery Pieśni: a) Pieśń o Najśw. Maryi Pannie w obrazie Albendorfskim cudownéj; b) Pieśń o Najśw. Pannie Maryi Bralińskiéj; c) Pieśń o Boskiéj Opatrzności; d) Pieśń o Najśw. Pannie Maryi Częstochowskiéj. Mikołów. 10) Sześć Pieśni. Mikołów. 11) Pieśń o ostatecznym sądzie Pańskim. W Wadowicach 1858. 12) Pieśń u grobu Pana Jezuza. W Wadowicach 1858. 13) Pieśń do Najśw. Panny Maryi w obrazie Leżajskim cudami słynącéj u OO. Bernardynów. W Wadowicach 1854. 14) Chwalozpiewy ke czti sw. Jana Nepomuckého muczednika a patrona czeskeho (z muzyką). 15) Duchińska Seweryna. Do staréj szabli pułkownika Malczewskiego zdobytéj przez pradziada jego pod Wiedniem. 16) Lenartowicz T. Wiersz. Za przesłanie mu ziemi ojczystéj z grobów poległych w r. 1848.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości z uniwersytetów i wyższych zakładów naukowych.

— ***Sprawozdanie*** z czynności Towarzystwa naukowego akademików Polaków w Gryfii za półrocze zimowe 1885/86

Towarzystwo naukowe akademików Polaków w Gryfii liczyło z początkiem ubiegłego półrocza zimowego 1885/85 ogółem 30 członków i to: 24 czynnych 6 nadzwyczajnych. W ciągu półrocza wystąpił jeden członek, wykluczono zaś dwóch członków czynnych, tak że obecnie należy do Towarzystwa 27 członków.

Wszyscy prócz dwóch należących do wydziału filologicznego i dwóch słuchających chemii i nauk przyrodniczych, poświęcają się medycynie.

Posiedzeń odbyło się dziewiętnaście i to 13 zwyczajnych 6 nadzwyczajnych. Odczyty, po których następowała odnośna krytyka przez jednego z członków opracowana mieli na posiedzeniach zwyczajnych następujący koledzy:

Stefan Łowiński: „O drzwiach śpiżowych w katedrze gnieźnieńskiéj“; krytyk: Józef Ulatowski.

Teodor Weynerowski: „Boje Bolesława Chrobrego z Niemcami“; krytyk: Władysław Gaworowicz.

Jan Pełłowski: „Unia Litwy z Polską“; krytyk: Józef Ulatowski.

Atanazy Trembecki: „Czy Mickiewicz w drugiéj i w czwartéj części Dziadów naśladował Wertera Goethego“; krytyk: Czesław Graszyński.

Jan Nepomucen Szuman: „O powstaniu światów i systemu słonecznego podług teoryi Herschel'a i Laplace'a“; krytyk: Józef Ulatowski.

Prócz odczytów był także wykład ustny kolegi Napoleona Ruszczyńskiego: „O ile poemat Pan Tadeusz odpowiada warunkom epopei“ oraz odnośna krytyka kolegi Praszyńskiego.

Rozprawy i krytyki budziły między członkami zawsze znaczne zajęcie, dowodem czego ożywione dyskusye, które się zwykle toczyły nad wspomnianemi pracami.

Jak w latach poprzednich tak i tą razą obchodziło Towarzystwo dnia 28 listopada roku zeszłego uroczyście pamiątkę śmierci Adama Mickiewicza, 20 lutego r. b. zaś święciło obchód 26 rocznicy swego założenia.

Biblioteka Towarzystwa posiadała na początku półrocza 1151 dzieł w 1767 tomach. Ubyło jednakowoż dzieł 48, które dla niekompletności sprzedane zostały. Z czasopism abonowało Towarzystwo „Gazetę Toruńską“ i „Lutnią Polską“ za całą opłatę, za połowę ceny odbierało „Kłosy“, bezpłatnie zaś „Dziennik Poznański“, „Kuryera Poznańskiego“, „Gońca Wielkopolskiego“, “Gazetę Polską“ wychodzącą w Czerniowcach, „Gońca Niedzielnego i Świątecznego“, „Ateneum“, „Tygodnik Illustrowany“, „Biesiadę Literacką“, „Djabła“, „Przegląd Lekarski“, „Kronikę Lekarską“, Gazetę Lekarską“ i „Medycynę“, za co Szanownym Radakcyom wspomnianych pism Towarzystwo szczere składa podziękowanie.

Stan kasy Towarzystwa jest następujący:

Dochód 228,05 m.
Rozchód 212,84 m.
Remanent 15,21 m

Fundusz żelazny Towarzystwa składający się z kasy byłego Towarzystwa strassburgskiego i z własnego funduszu, powiększył się darem dawniejszego członka kolegi Tyca o 20 m, za co mu publiczne składamy podziękowanie

Fundusz ten wynosi obecnie 181,50 marek.

W skład zarządu na półrocze latowe 1886 r., wchodzą następujący koledzy: Władysław Jaworowicz, prezes. Stanisław Kompf, wiceprezes. Zygmunt Łowiński, rewizor. Bolesław Szczygłowski, sekretarz. Wojciech Jączyński, kasyer. Józef Żynda, bibliotekarz. Władysław Bartkowski, wicebibliotekarz.

Czesław Praszyński, prezes. Władysław Jaworowicz, wiceprezes.

— ***Sprawozdanie z czynności sekcyi medycznéj Towarzystwa Akademików Polaków w Gryfii*** w półroczu zimowem 1885/86 r.

Na początku ubiegłego półrocza zimowego liczyła sekcya medyczna 10 członków. W ciągu półrocza wstąpiło 5, wystąpiło zaś 4; należy więc do sekcyi 11 zwyczajnych członków. Na posiedzeniach wygłaszali członkowie odczyty i ustne wykłady, ostatnie wyłącznie z dziedziny anatomii i fizyologii. Tak odczyty jak wykłady wywoływały ożywione dysputy. Posiedzeń odbyło się ośm, na których mieli odczyty następujący członkowie:

Tadeusz Ulatowski: O budowie siatkówki. Napoleon Ruszczyński: O udarach mózgu (dwie części). Ignacy Tempski: O gruczołach jamy ustnéj. Jan Pełłowski: O budowie żył i biegu krwi w takowych Stanisław Kompf: O tyłusie brzusznym (dwie części)

Zarząd sekcyi na przyszłe półrocze tworzą: Stanisław Kompf, prezes; Napoleon Ruszczyński, wiceprezes; Wojciech Jączyński, sekretarz.

Stanisław Kompf, prezes. Ignacy Tempski, sekretarz.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

POZNAŃ, 13 marca.

— * ***Teatr polski. Dziś*** po raz pierwszy obraz dramatyczny: Pan Tadeusz.

Jutro po raz drugi: Pan Tadeusz.

W poniedziałek obraz ludowy ze śpiewami: Chata za wsią.

We wtorek komedya: Wielki dzwon.

W Środę komedya: Szach i Mat.

W czwartek na benefis p. Siedleckiéj po raz pierwszy komedya Rosena: Oj ci mężczyźni.

W sobotę dnia 25 marca po raz pierwszy najnowsza komedya Abrahamowicza: Oddajcie mi żonę.

— * ***Na fundusz żelazny subwencyonowania teatru polskiego w Poznaniu*** złożyli:

P. A. mr. 5.

Razem dziś złożono mrk. 5.

W ogóle w tym tygodniu złożono na ręce nasze mrk. ***23*** fen. ***50,*** które wszystkie złożyliśmy w Banku włościańskim.

— * ***Na fundusz obrotowy Tow. czytelni ludowych*** otrzymaliśmy:

Od zebranych na obchodzie imienin kolegi Dz. w Charlottenburgu akademików mr. 15 fen. 20 z prośbą, aby użyte były li tylko na zakupienie książek dla dzieci względnie młodocianego wieku.

Razem z poprzedniemi złożono 53 m. 25 fen.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Dla wygnańców polskich złożyli na ręce nasze:***

Kółko piątkowe Towarzystwa młodzieży kupieckiéj w dniu 12 bm. mr. 3 fen. 60.

Razem z poprzedniemi złożono 292 m. 16 fen.

Dalsze pośrednictwo w téj sprawie ofiarujemy jak najchętniéj.

— * ***Na dwie rodziny pozostające w nędzy*** otrzymaliśmy:

Od p. W. Frezerowéj mr. 8.

Od p. Wł. Konopackiego z Drezna mr. 20.

Razem z poprzedniemi mr. 31.

Dalsze datki chętnie przyjmujemy.

— * ***Posiedzenie wydziału historyczno-literackiego*** Towarzystwa przyjaciół nauk odbędzie się w poniedziałek dnia 15 marca o godzinie 6 wieczorem w gmachu Towarzystwa. Na porządku dziennym: Dalszy ciąg wykładu hr. Cieszkowskiego: O archiwach weneckich, a w szczególności o stosunkach Władysława Jagiełły z rzeczpospolitą wenecką.

— * ***Przypominamy*** członkom Koła towarzyskiego o walném zebraniu, które się odbędzie w niedzielę dnia 14 bm. o godzinie 5 po południu w lokalu Koła.

— * ***Przypominamy o prelekcyi*** w pałacu Działyńskich w poniedziałek o godzinie 8 wieczorem, którą wygłosi p. Fr. Dobrowolski na temat: „Połączenie Litwy z Polską“ Dyrekcya Tow. przemysłowego.

— * ***Towarzystwo rzemieślników polskich*** odbędzie w poniedziałek dnia 15 bm. o godzinie 8 wieczorem swe zwyczajne zebranie w lokalu p. B. Knolla w Starym Rynku. Na porządku dziennym prelekcya p. Sokołowskiego: O kopalni soli O liczny udział członków uprasza Zarząd.

— * ***Odczyt.*** Na wielkiéj sali bazarowéj odbędą się na cel dobroczynny w dniach 18 i 19 bm. o godzinie 6 wieczorem dwa odczyty p. Alfonsa Parczewskiego na temat: Początki odrodzenia czeskiego.

— * ***Naczelnym prezesem*** W. Ks. Poznańskiego ma zostać p. Tiedemann, prezes rejencyi bydgoskiéj. Tak przynajmniéj piszą „Hamburger Nachrichten“

— * ***P. Marcelina Sembrich-Kochańska,*** znakomita nasza śpiewaczka, co i dziś przypominamy, daje tu koncert w dniu 23 bm. Każdemu zatem, kto pragnie rozkoszować się jéj śpiewem, radzimy zaopatrzyć się wcześnie w bilet Sądząc bowiem z dotychczasowych zamówień, pewni jesteśmy, że w ostatniéj chwili dostać ich nie będzie można.

— * ***„Trudu“,*** pisma tygodniowego dla polskiéj zarobkowości wyszedł z druku nr. 11 i zawiera: Prawdy. — Niemiecko polski słowniczek chemiczny pierwiastków i związków chemicznych (ciąg dalszy.) — Handel ludowy — Przemysł domowy na wsi — Na zapusty: dla szlyfierza, praczek, stolarzy, ogrodnika, maślarzy. — Zapytania i odpowiedzi. — Osiedlenia. — Poszukują miejsc. — Kronika Korespondencya redakcyi. — Rozmaitości — Ogłoszenia

— * ***W Bydgoszczy*** dnia 12 b. m. złożyły egzamin na nauczycielki wyższe panny Jadwiga Laskowska i Marya Pawłowska, uczennice zakładu pp Danysz. Komisyi egzaminacyjnéj przewodniczył p. radzca Lucke.

— * ***Ślub.*** Dnia 9 bm. pobłogosławił ks. dziekan Riedel w Jutrosinie związek małżeński pomiędzy p Józefem Neymanem, właścicielem wsi Ślązkowa a panną Matyldą Mitschke, córką Wilhelma M. pozasłużbowego majora i jeneralnego plenipotenta dóbr książąt Czartoryskich.

— * ***Smutny wypadek*** zdarzył się w zeszły wtorek w domu małżeństwa G. w Pakości. Dwuletnia ich córeczka pozbawiona z powodu wielkiego prania bielizny bacznego dozoru, krzątając się po domu, wybiegła do kuchni a potoczywszy się nieszczęśliwie, wpadła w kocioł zestawiony co tylko z pieca i napełniony ukropem. Oparzenie było zbyt wielkie, ażeby delikatne ciało można było uleczyć; biedna dziewczynka skonała w nocy jeszcze tego samego dnia w okropnych boleściach, zostawiając rodziców w wielkiéj rozpaczy.

— * ***Zbrodnia.*** W ostatnich czasach aresztowano w Złotowie 28 letniego złoczyńcę, posądzonego o zamordowanie ojca. Śledztwo komisyi sądowéj oraz zeznania aresztowanego świadczą, że zbrodnia z wszelkim rozmysłem dokonaną została. Morderca sam podobno przyznał się prokuratorowi, że już dawniéj plan swój chciał wykonać i ojca utopić. A gdy próba się nie udała, upatrzył sobie inny środek. Postarawszy się o gruby kij dębowy z długą ostrą skówką, wyszedł w towarzystwie ojca i nagle wśród drogi uderzył go kilkakrotnie w głowę ostrym końcem kija i pozbawił przytomności. Okrutnik nie zadowolnił się tym widokiem, dobił starca do reszty i w końcu ciało jego powlókł w pobliską gęstwinę. Tam też ciało nieszczęśliwego następnie znaleziono. Motywem strasznéj zbrodni były podobno niesnaski domowe.

— * ***Wilki*** pojawiły się w okolicy Ujścia i w niemałą trwogę wprawiły mieszkańców tamecznych Uzbrojeni w pałasze, rusznice i widły mężczyźni wyruszyli za miasto, gdzie niebezpieczni przybysze wedle doniesień mieli gościć. Rezultatem wyprawy było postrzelenie jednego wilka i to jeszcze nawet nie koniecznie stwierdzone. Natomiast pewną jest, że wszystkim innym wilkom żadna z broni wspomnianych nie zrobiła krzywdy.

— * ***Aptekę*** p. R. Sommera w Pleszewie nabył w ostatnich dniach aptekarz Fedor Rasin, dawniejszy właściciel apteki w Żeganiu za 147,000 marek.

— * ***Straszna śmierć.*** W Toruniu pewien podoficer zalegującego tam pułku ułanów napił się przez pomyłkę, jak donosi „Th. O. Ztg“, kwasu saletrzanego. Po kilku godzinach okropnych boleści nieszczęśliwy ducha wyzionął.

— * ***W Wyrzburgu*** dnia 21 b. m. będzie w kościele tamtejszym seminaryjnym trzech naszych rodaków: Mędlewski, Krzesiński i Rakowicz wyświęcionych na kapłanów.

— * ***Losowania dzieł sztuki*** krakowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych odbyło się dnia 28 lutego. Pomiędzy innemi wygrały numera: 546, Jackowska Marya obraz Kurelli „Z nad Wisły“, wartości 500 złr.; — nr. 1028, Maisner Henryk obraz Fabiańskiego Erazma „Dzwonnica w mogile“, wartości 30 złr.; — nr. 2640 Łukomski Józef „Popiersie Szujskiego“, bronz Hakowskiego, wartości 38 złr.; — nr. 2378 Wilczewski, miedzioryt „Madonna“, wartości 18 złr.; — nr. 3839 ks. Łukowski, chromolitografią „Plymouth w Anglii“ wartości 8 złr.; — nr. 4717 Sczaniecki Konst., obraz Rossowskiego Władysława „Przed więzieniem“ wartości 400 złr.; — nr. 5120 Kolecki Wojciech obraz Bugniarskiego „Katedra na Wawelu“, wartości 150 złr.; — ar. 5162, hrabla Zamojski Jan, rzeźbę wypukłą z marmuru kararyjskiego Rydygiera „N. Marya Panna z dzieciątkiem“, wartości 900 złr.; — nr. 5217 ks. Sobeski Julian obraz Abramowicza „Gdańszczanka“, wartości 50 złr.; — nr. 6153 Morawski, obraz Borkowskiego „Na drodze do Malborga“, wartości 150 złr.; — nr. 7798 dr. Opieliński Ignacy, miedzioryt „Madonna“, wartości 6 złr.; — nr. 8860 ks. Walterbach studyum Kruszyńskiego „Mnich“, wartości 10 złr; — nr 8885 Urbanowski Napoleon obraz Gramatyki „Zagroda wiejska“, wartości 60 złr.; — nr. 9969 Raczyński Stefan miedzioryt „Loreley“, wartości 6 złr.

— * ***Teatr lwowski*** nawiedził w dniu wczorajszym pożar, jak donosi wiedeńska depesza. Nikt z ludzi szwanku nie poniósł, scena została nieuszkodzoną i spaliło się tylko poddasze.

— * ***Przy zderzeniu się pociągów*** pomiędzy Mentone a Monaco zabite zostały 3 osoby, 11 ciężko a 14 lekko jest rannych a 7 otrzymało kontuzye.

— * ***Kalendarz.*** — Jutro w niedzielę dnia 14 marca Zacharyasza.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 20, zachód o godzinie 6 minut 0.

Dnia 14 marca 1611 roku Moskwa pobita pod Smoleńskiem.

Pojutrze w poniedziałek dnia 15 marca Longina.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 18, zachód o godzinie 6 minut 2.

Dnia 15 marca 1794 roku powstanie jenerała Madalińskiego.

WIADOMOSCI LITERACKIE I ARTYSTYCZNE.

Tygodnika beletrystycznego i naukowego wyszedł z druku nr. 24 i zawiera: Pamięci poety. — Do polskiéj pieśni. (Wiersz.) B. B. — Mehala. Powieść tłomaczona z języka angielskiego. (Ciąg dalszy.) — Korespondencya „Tygodnika“: Z poza kordonu A. M. — Dwie strony medalu. (Ciąg dalszy) I. M. — Przegląd literacki — Wiadomości bieżące i rozmaitości — Rozwiązanie logogryfu w numerze 19 „Tygodnika“

— ***Echa muzycznego i teatralnego,*** wydawanego w Warszawie pod redakcyą ***Bronisława Zawadzkiego,*** wyszedł z druku numer 126 i 127 i zawiera: Rozstrzygnięcie konkursu imienia Bogusławskiego. — „Albert wójt krakowski“ treść i rozbiór nagrodzonéj tragedyi. — Laureaci (Stanisław Kozłowski i Aleksander Mańkowski) — sylwetki. — „Pieśń“ wiersz laureata Stanisława Kozłowskiego. — Stanowisko aktora, studyum T. Jeske-Choińskiego. Współcześni estetycy polscy (IV. Władysław Bogusławski z portretem. — Malarze francuzcy Carolus Duran i Paweł Baudry (z protestami). Galerya sylwetek teatralnych (XIX Edward Wolski) (z portretem). — Warsz. Tow. Muzyczne przez J. Kleczyńskiego. — Listy z Pragi przez J. Karłowicza. — Templaryusze, open Lisolfa przez H. M. Musices Sacrae in Poloniae (przez Al. hr. Polińskiego), kilka słów o obecnym stanie teoryi muzyki przez Witolda Stankiewicza. Pomiędzy nami, romans O. Schubin'a Przyszłe gwiazdy, nowela Ludwika Halévy. „Oddajcie mi żonę“ komedya Abrahamowicza: Przegląd dramatyczny i muzyczny. — Obrazy zagranicznych artystów (przez Waleryę Marrené). — Kronika (teatr, muzyka, sztuki plastyczne, nekrologia). — Dodatek nut: „Pąssepied“, na fortepian (z repertoaru Essipowéj) przez L. Delibes'a; „Ludmiła“ Polka L. Mikorskiéj Choińskiéj.

W numerze 128 „Echo“ rozpoczyna druk 4-ro aktowéj komedyi ***„Minowski“*** T. Zaremby (Aleksandra Mańkowskiego), nagrodzonéj na konkursie imienia Bogusławskiego.

Cena kwartalnéj prenumeraty w Warszawie ***rs. 2;*** z przesyłką ***rs. 2 k. 50.*** Opłacający „Echo“ do końca roku otrzymują za dopłatą 50 kopiejek kompletne wydanie dzieł Fr. Chopin'a w 6 tomach. Nowoprzybywający od II-go kwartału abonenci, otrzymają bezpłatnie początek komedyi „Minowski“.

Kwartalnie dodaje się bezpłatnie 12 arkuszy nut rozmaitych utworów muzycznych.

— ***Kroniki rodzinnéj*** wyszedł z druku numer 5 i zawiera: Co robić? przez A. G. — Estetyka warw, przez Henryka Struve'go. — Z obcego świata, przez T. J. — Listy księżny Wirtembergskiéj i jenerała Kropińskiego. — Korespondencya z Wiednia, przez L. S. — Z literatury niemieckiéj, przez Marka Gozdawę. — Kombinacye pani Skrzęckiéj, obrazek sceniczny, przez M..a. — Wieści polityczne — Siva rerum.

PRZYBYLI DO POZNANIA

dnia 12 marca.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Hr. Potulicki z Sedlca Hr. Gorzyński z Smiełowa. Chełkowski z Kuklinowa. Błociszewski z Maryanowa. Dr Szuman z Władysławowa Treskow z Nieszawy. Zeysing z Mur Gośliny. Bukowski z Woli Potworowski z Królestwa Łyskowski z Królestwa. Łaszczyński z Królestwa Kurnatowski z Królestwa Sadowski z Lwowa Rosencweig z Królestwa Bisinger z Avize. Weinhaendler z Mad Wolff z Gubenii Eggers z Hanoweru Radwan z Kalisza Chosłowski z Ulanowa Brzeski z Cieślina Książę Puzyna z Galicyi Pani Jaroohowska z Małego Zalesia

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLINSKI Ks. Gidaszewski z Skwierzyny Pani Krzymuska z córką i Maciejowski z Królestwa. Pani Kucharkowska z Siostrą z Dopiewca anna Westfal z Gorzyc. Węsierski z Pianowki Radoj z Szczerbina Binek z Prochów Renkawitz z Ujścia Wardziński z Wielkiéj Łęki. Mroczkowski z Rawicza Krantz z Warszawy Hoffmann z Lipska.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI. Seydlitz z Berlina Spremberg z żoną z Braunsbergu Bergmann z Kassel. Dau z Berlina Seligsohn z Frankfurtu nad Odrą. Düderstadt z Gdańska.

PRZEMYSŁ, HANDEL I GOSPODARSTWO.

* ***Turyngskie 4-procentowe akcye kolei żelaznéj z prawem pierwszeństwa, VI emisya.*** Przyszłe losowanie odbędzie się w połowie kwietnia. Przed stratą kursową w ilości przeciętnéj 3¾ proc. w razie wylosowania zabezpieczyć się można w domu bankowym Karola Neuburgera w Berlinie przy ul. Francukiéj nr. 13 za opłatą asekuracyjną w sumie 6 fen. od 100 marek.

(W.) ***Poznań,*** 13 marca. — (Sprawozdanie tygodniowe z obrotu ziemiopłodów.) W ubiegłym tygodniu mieliśmy znowu, pomimo późniénéj pory, mróz dochodzący nawet do 14 stopni podług termometru Celsiusa. Dla ozimin nie wynikła z zeszłotygodniowych mrozów żadna szkoda, ponieważ pola pokryte śniegami, oziminy więc mają dostateczną osłonę przed mrozami Dowozy zboża były w ubiegłym tygodniu słabsze niż w tygodniu poprzedzającym, pochodziły zaś wyłącznie tylko z prowincyi, z rus Zachodnich bardzo mało było na targu Z Kongresówki prawie nic nie dochodzi do nas, ponieważ ztamtąd wszystko wodą do Szczecina, Berlina i Hamburga wysyłają. W skutek większego zapotrzebowania z strony eksportu i konsumcyi okazywano więcéj chęci do kupna prawie wszystkich płodów, sprzedaż w skutek tego była łatwiejszą, szczególnie poszukiwano lepsze gatunki, ceny płacono chętnie i wyższe Pszenica przy słabéj podaży, lepiéj płatna, 144 – 150 marek. Żyto łatwy miało zbyt przy lepszych cenach dla wywozu do Saksonii i Turyngii, 120—125 marek. Jęczmień łatwo znajdywał kupca, 115—140 marek. Owies mało go było na targu, ceny wyższe, 120—135 marek. Groch stale, na paszę 122—127 marek, do gotowania 140 145 marek. Łubin do wywozu do środkowych i północnych Niemiec poszukiwany, niebieski 78—83 marek, żółty 85—100 marek. Wyka stale, 125—128 mr. Tatarka wyżéj, 124—130 mr. Wszystko za 1000 kilogramów.

Okowita. Przy bardzo spokojnym interesie, nie zaszła żadna znaczniejsza zmiana w cenie. Na termina późniejsze latowe kupowano nieco w celach spekulacyjnych, po części na rachunek zamiejscowy. Towar surowy niema zbytu, dowozy przechodzą wyłącznie na składy, ma dobry pokup dla wywozu. Zapasy po składach tutejszych wynoszą cztery i pół miliona litrów. Ostatnie notowania: na marzec 34,5 marek, na kwiecień 35.6 marek, na maj 37 marek, na czerwiec 36.70 marek, na lipiec 37.4 marek, na sierpień 38 marek, na wrzesień 38.4 marek za 10,000 litrów procentowych.

WIADOMOSCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 13 marca.

(W.) Poznań, 13 marca. (— Sprawozdanie giełdowe. —)

Stan powietrza: przymrozek.

Żyto bez handlu.

Cena wypowiedzialna —.— mrk. Wypowiedziano — ctr. Na marzec 122.00 mrk. ofiar., na marzec-kwiecień 122.00 mrk. ofiar., na kwiecień-maj —.— ofiarowano, na maj-czerwiec —.— ofiar., na czerwiec-lipiec —.— ofiarowano.

Okowita słabo.

Cena wypowiedzialna —.— mr. Wypowiedz. —.— litrów, na marzec 34.20—.— płac., na kwiecień 35.20—.— płac., na kwiecień-maj 35.50 marek płacono, na maj 35.90 marek płac., na czerwiec 36.70 —.— płacono, na lipiec 37.40—.— płacono, na sierpień 38 00—.— płacono, na wrzesień 38.40—.— płacono, na październik —.— płac.

Okowita w miejscu (bez beczki) 33.40—.— ofiar.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita: Cena wypowiedzialna —.— mr. Na marzec 34.10 płac., na kwiecień-maj 35.50 płac., na czerwiec 36.70 płac., na lipiec 37.40 płacono, na sierpień 38.00 płacono, na wrzesień 38.40 płac., na październik —.— płac.

Wypowiedziano: —.— litrów.

Okowita w miejscu (bez beczki) 33.20 mr.

(Sprawozdanie giełdowe.) Poznań, 13 marca. 4% nowe listy zastawne poznańskie 102.20. 3½% nowe listy zastawne poznańskie — —. 4% nowe listy rentowe poznańskie 103.60. 5% powiatowe obligacye 103.50. 4½% powiatowe obligacye 103 50. 3½% szląskie listy zastawne —.—. 4% szląskie listy rentowe 103.60. Kwilecki Potocki i Spółka. Bank rolniczy) —.—. Poznańskie akcyjne stowarzyszenie sprytowe 87.00. Poznański bank prowincyonalny 122.00. 4½% pruska pożyczka ukonsolidowana 105,50. 3½% premiowana pożyczka z 1885 roku —.— 3½% obligi długu państwa 99.75. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj —.—. Kluczborsko-poznańskiéj kolei żelaznéj 5 proc. akc. zak. —.—. Starogardzko-poznańskiéj kolei żelaznéj 103.25. Warszawsko-wiedeńskiéj kolei żelaznéj 253.00. Austryackie noty bankowe 162.50. Austryacka renta srebrna 70.10. Węgierska renta złota 102.50 Polskie listy likwidacyjne 57.50. Listy zastawne Królestwa Polskiego III emisyi 64.00. Rosyjskie noty bankowe 204.30 marek.

Giełda bydgoska, 12 marca.

(Sprawozdanie izby handlowéj.)

(Ceny per 1000 kilo)

Pszenica: jasno-pstra, piękna 147-748, najprzedn. nad not średni gatunek 142-146 marek, pośledni gatunek 135-140 mr.

Żyto: loco krajowe piękne 118-120 marek, pośledni gatunek 115-117 marek.

Jęczmień: nominalnie, piękny 122-126 mr., pośledni gatunek 112-120 marek.

Owies: według gat., loco 120-125 marek, pośledni gat. —.— marek.

Groch nom., do gotowania 140-145 marek, na paszę 120 do 125 marek.

Okowita: —, per 100 litr. a 100% 34.25 mr.

Kurs rubli: 203.50 mr.

Kursa telegraficzne.

SZCZECIN, 13 marca 1885.

Kurs z dnia	13	12	Kurs z dnia	13	12
Pszenica stale			Okowita słabo		
na kwiecień-maj	158 50	158 —	w miejscu	35 20	35 50
na	— —	— —	na kwiecień-maj	36 20	36 40
na wrześ.-paźdz.	167 50	166 50	na czerw.-lipiec	37 70	37 90
Żyto b. zm.			na lipiec-sierpień	38 50	38 60
na	— —	— —	Rzepik		
na kwiecień-maj	133 50	133 50	na	— —	— —
na wrześ.-paźdz.	138 50	138 50	Oléj skalny		
Oléj rzep b. zm.			w miejscu	11 75	12 —
na kwiecień-maj	43 70	43 70			
na wrześ.-paźdz.	45 50	45 50			

BERLIN, 13 marca 1885.

Kurs z dnia	13	12	Kurs z dnia	13	12
Pszenica słabo			Pożyczka 4% . .	105 50	105 50
na kwiecień-maj	155 75	156 25	Pozn. 4% lis. zas	102 10	102 20
na wrześ.-paźdz.	166 25	166 50	„ 3½% lis. zas.	99 50	99 50
Żyto słabo			„ listy rent.	103 60	103 50
na kwiecień-maj	136 75	137 —	Austr. banknoty	162 30	162 25
na maj-czerw.	138 25	138 50	Austr. renta srebr	70 —	70 10
na wrześ.-paźdz.	141 75	142 —	Ros. banknoty .	204 40	204 15
Oléj rzep. słabo			Ros. poż. ang. 1871	100 50	100 50
na kwiecień-maj	43 70	43 9	Ros. ziem. list zas	96 25	96 10
na wrześ.-paźdz.	46 10	46 10	Pols. list. zast. 5%	64 —	63 80
Okowita słabo			Polsk. listy likw.	57 75	57 50
w miejscu. . . .	36 —	36 20	Węg. 4% renta złot	84 80	84 75
na marzec	37 10	37 40	Aust. akcye kred	502 50	502 —
na kwiecień-maj	37 20	37 50	Austr. franc. kolej	417 50	415 50
na maj-czerwiec	37 50	37 80	Lombardy	208 50	207 —
na czerw.-lipiec	38 40	38 70			
na lipiec-sierpień	39 20	39 60	Usposob. giełd.		
na sierpień-wrześ.	34 —	40 20	stale		
Owies					
na kwiecień-maj	126 50	126 50			
Wyp

Dodatek do Dziennika Poznańskiego Nr. 60.

Niedziela dnia 14 marca 1886.

Żyto (per 1000 kilogr.) stale. Wypowiedz. —.— centn Cena wypowiedzialna —.— marek. Na marzec 128.0 żądano, —.— mar. ofiarowano, na kwiecień maj 131 — pł, —.— żądano, na maj-czerwiec 134.— żądano, ofiarowano, —.— na czerwiec-lipiec 137.— ofiar., na lipiec sierpień —.— płacono, na wrzesień-październik 140 mar. ofiar., na październik-listopad —.— płacono.

Pszenica per 1000 kilogr. Wypowiedz. —.— centnar. Na ten miesiąc — żąd.

Owies Wypowiedziano - centn. Cena wypow. — mr. Na ten miesiąc 130.— żądano, na kwiecień-maj 131 żądano, —.— ofiarowano, na maj-czerwiec 133 żądano, —.— płacono, na czerwiec-lipiec 134 00 żąd., —.— płac., na lipiec-sierpień — płac., na sierpień-wrzesień —.— żąd.

Oléj rzepiowy: b. int. Wypowiedziano — ctr. Cena wypowiedzialna —.—. Loco wedle gatunku —.— m., na marzec 45.00 żąd, na kwiecień-maj 45.— żąd, na maj-czerwiec —.— żąd., na czerwiec-lipiec .— żądano.

Okowita: b. inter. Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedzialna —.— płacono Na marzec 34.20 ofiar., marzec-kwiecień 34.20 ofiarow, na kwiecień-maj 35,40 ofiarowano, na maj-czerwiec 35.80 ofiarowano, —.— żądano, na czerwiec-lipiec 36,80 ofiarowano, na lipiec-sierpień 37.80 ofiar., i żądano na sierpień-wrzesień 38.50 ofiarow., na wrzesień-październik 38.80 mr. ofiar., na październik-listopad —.— płac.

(Prywatne sprawozdanie giełdowe.)

Kuchy rzepiowe: spok., per 50 kilogrm. 5.80 6.10 obce 5.60—5.80 mr.

Kuchy lniane niezm., per 50 kilogrm. szlązkie 9.10=9.30 mr., obce 8.10—8.80 mr.

Łubin: słaby dowóz, per 100 kilogr. żółty 8.00—8.80—9.50 mr., niebieski 7 80—8 60—9.00 mr.

Wyka: więcéj poszuk., per 100 kilogramów 12.50—13—13.75 mr.

Koniczyna: słaby dowóz, czerwona pozost. stale, per 50 kilo 40—44—48—5[illegible] mrk., biała niezm., per 50 kilogr. 35—45—50—60 m. Szwedzka koniczyna: trz. się, per 50 kilo 37 46 - 54 mr.

Tymotka: stale — per 50 kilogramów 19.00—21.00—22 50 marek.

Ceny ustanowione przez miejską deputacyą targową.

	Per 100 kilogramów									
	dobry towar		średni towar				pośl towar			
	najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena		najw. cena		najniż. cena	
	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.
Pszenica biała	15	60	15	20	14	40	14	20	13	90	13	50
Pszenica żółta	15	40	15	60	14	00	13	80	13	40	13	20
Żyto	13	00	12	80	12	50	12	20	12	00	11	60
Jęczmień	13	90	13	40	12	30	11	90	11	50	11	10
Owies	13	40	13	10	12	80	12	60	12	50	11	90
Groch	16	00	15	50	15	—	14	—	13	—	12	—

Notowania komisyi mianowanéj przez izbę handlową.

Za 100 kilogr.	piękny tow.		średni tow.		pośled. towar	
	Mr.	₰.	Mr.	₰.	Mr.	₰.
Rzep	20	—	19	50	18	40
Rzepik zimowy	19	50	18	80	18	20
Rzepik latowy	22	50	20	50	19	—
Rydz	22	50	20	50	19	—
Siemię lniane	25	—	23	—	20	50
Siemię konopne	17	—	16	50	16	—

***Berlin,* 12 marca.**

(Urzędowe sprawozdanie giełdy berlińskiéj.)

Pszenica: per 1000 kilogram. Loco staléj Termina wyżéj. Wypowiedziano —.— cent. Cena wypowiedzialna —.— mrk. Loco 145 165 wedle gatunku, żółta do przesyłki 154.00 mrk., dobra i piękna żółta meklenburgska i pomorska —.— mr. z kolei i z śpichrza płacono, na ten miesiąc —.— mrk. płac., na marzec-kwiecień — płc., na kwiecień maj 156-155.75-156.5 płacono, na maj-czerwiec 158.5-158 159 płacono, na czerwiec lipiec 160.5-161.5 płac., na lipiec-sierpień 162.5-163.5 płacono, na sierpień-wrzesień . płacono, na wrzesień-październik 166 25 167 m. płacono, na październik-listopad —.— mar. płacono, na listopad-grudzień — — płac.

Żyto: per 1000 kilogramów. Loco stale. — Termina stale. Wypowiedz. —— centn. Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 125—138 mr. wedle gatunku, gatunek do przesyłki 135.5 m. płac., krajowe dobre —.— z kolei płacono, piękne 135-135.5 z kolei płacono, pośledne —.— z kolei płacono, rosyjskie dobre - . marek płacono, średnie —.— z kolei płacono, —. z kolei płacono, na ten miesiąc —.— płacono, na marzec-kwiecień .— płacono, na kwiecień-maj 137 marek płac., na maj-czerwiec 138 5 mar. płac., na czerwiec-lipiec 140-141.25 płac., na lipiec-sierpień —.— płacono, na sierpień-wrzesień —.— płac., na wrzesień-październik —.— marek płacono, na listopad-grudzień .— płacono.

Jęczmień: loco cicho. Per 1000 kilogramów wielki i mały 1'4-175 płac. wedle gatunku, na paszę —.— płacono.

Owies: per 1000 kilogramów. Loco niezmien. Termina wyżéj. Wypowiedziano —.— centn. Cena wypowiedzialna .— marek. Loco 123—162 wedle gatunku, gatunek do przesyłki 125.5 marek, pomorski średni 132-135 płacono, dobry 138-142 płacono, piękny 144-148 płacono, cuchnący —.— z kolei płac., szląski średni — płac., dobry — płac, piękny — z kolei płacono, pruski — płac., średni — płac., piękny — z kolei płac., rosyjski —.— płac., średni —. - płac., wysoko-piękny —.— ze spichrza płac., na ten miesiąc —.— płacono, na marzec-kwiecień .— płacono, na kwiecień-maj 126.25-126.5 płacono, na maj czerwiec 129 marek płacono, na czerwiec-lipiec 132 płacono, na lipiec-sierpień —.— płac, na sierpień-wrzesień —.— nominowano.

Kukurudza: per 1000 kilogr. loco niezm. Termina — Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedzialna —.— marek. Loco 122-126 marek wedle gatunku, na ten miesiąc —— nom., na marzec-kwiecień —.— żądano, na maj-czerwiec —.— żąd., amerykańska —— płac.

Groch: per 100 kilogr. do gotowania 155-200 marek, na paszę 130-139 marek wedle gatunku.

Mąka rżana: nr. 0 i 1 per 100 kilogr. nieoclona incl. z miechem wyżéj. Wypowiedziano 1000 cent. Cena wypowiedzialna 18.30 marek, na ten miesiąc 18.30 nom, na marzec-kwiecień 18.30 marek nominow., na kwiecień-maj 18.40-18.45 płacono, na maj-czerwiec —.— marek płacono, na czerwiec-lipiec 18.65 18.70 płac., na lipiec-sierpień —.— płac., na sierpień wrzesień —.— płac.

Mąka kartoflana per 100 kilo brutto z miechem. Termina stale. Wypowiedziano 100 centn Cena wypowiedz. —.— marek. Loco 15.80 płacono, — ofiarow., na ten miesiąc 15.80 marek żądano, na marzec-kwiecień 15.90 marek płacono, na kwiecień-maj 16.00 marek, na maj-ozerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —.— marek, na lipiec-sierpień —.— marek, na sierpień-wrzesień 16.50 marek, na wrzesień-październik 16.70 marek, na październik-listopad —.— marek.

Mączka kartoflana sucha: per 100 kilo brutto z miechem Termina stale. Wypowiedziano — cent. Cena wypowiedzialna .— marek. Loco 18.80 marek ofiar., na ten miesiąc 15.80 marek, na marzec-kwiecień 18.90 marek żądano, na kwiecień-maj 16.00 marek, na maj-czerwiec —.— marek, na czerwiec-lipiec —. marek, na lipiec-sierpień —. płacono, na na sierpień-wrzesień 16.50 marek, na wrzesień-październik 16.70 marek, na październik-listopad —.— marek.

Mączka kartoflana wilgotna per 100 kilo brutto z miechem. Termina ——. Wypowiedziano — cent. Loco —.— płacono, na ten miesiąc —.— ofiar., na marzec-kwiecień —.— ofiarowano.

Nasiona olejne: per 100 kilogr. Wypowiedziano — Cena wypowiedzialna —.— marek, rzep zimowy —.— marek, rzepik zimowy marek, rzepik latowy — marek.

Olej rzepiowy: per 100 kilogram. z beczką. Termina słabiéj. Wypowiedziano —— cent. Cena wypowiedzialna — marek. Loco z beczką —. - marek, bez beczki —.— marek, na ten miesiąc 43.9 płac, na marzec-kwiecień 43.9 mar. płac., na kwiecień-maj 43,9 płacono, na maj-czerwiec 44.3 płacono, na czerwiec-lipiec —.— płacono, na lipiec-sierpień — płacono, na sierpień-wrzesień — płacono, wrzesień-październik 46.1 m. płc., na październik-listopad — płac.

Olej lniany per 100 kilogr., loco — Dostawy — m.

Olej skalny: (Rafin. Standard white) per 100 kilo z beczką w partyach o 100 cent. Termina — Wypowiedziano - Cena wypow. —.— marek, Loco —.— płacono. Na ten miesiąc — marek, na marzec-kwiecień — marek, na kwiecień-maj —.— płacono, na maj-czerwiec — płacono, na czerwiec-lipiec — marek płacono.

Okowita: per 100 litr. a 100% — 10,000%. — Termina cicho. — Wypowiedziano —.— litrów. Cena wypowiedzialna — Loco z beczką —.—, na ten miesiąc —.— marek płacono, na marzec-kwiecień —.— marek płacono, na kwiecień-maj 37.6-37.5 marek płc., na maj-czerwiec 37.9-37.8 mr. płacono na czerwiec-lipiec 38.8-38.7 płac, na lipiec-sierpień 39.6-39.5 płac., na sierpień-wrzesień 40.3-40.1 marek płacono, na wrzesień-październik —.— płacono, na październik-listopad — płc., na listopad-grudzień —.— płacono.

Okowita per 100 litrów a 100 pct. — 10,000 pct. bez beczki 36,2 marek płacono.

Mąka pszenna nr. 00 22.00-20.25, nr. 0 20.25-19 25 nr. 0 i 1 —.— mr., rżana nr. 0 20.00-19.00, nr. i 1 18.50-17.50 per 100 kilogramów brutto z miechem. Za piękny towar płacono nad notowania.

***Magdeburg,* 12 marca.** (Ceny cukru.)

Cukier surowy,	podstaw.	96 proc.	22,60 m.
„ „	rend.	88 proc.	21.20 m.
Drugi produkt	rend.	75 proc.	18.80 m.

Usposobienie: słabe

Mielona rafinada (wł. beczki) . . 27.25 m.
Miel. cukier pośledni 1 (wł. beczki) 26.00 m.
Usposobienie: cicho.

(Nadesłano.)

„ZŁOTA KSIĘGA SZLACHTY POLSKIEJ."

Na rocznik dziewiąty

złożyli daléj przedpłatę à 10 marek za egzemplarz:

Cecylia hrabianka Działyńska z Poznania	1	egz.
Zdzisław książę Czartoryski z Sielca	1	„
Franciszek Ponikiewski z Poznania	1	„
Wincenty hr. Starzyński z Besarabii	1	„
Karol hr. Starzyński z Podola	1	„
Michał Skarzyński z Chełkowa	1	„
Józef Mycielski z Kobylopola	1	„
Juliusz Dembiński z Krakowa	1	„
Władysław hrabia Miączyński z Pawłowa	5	„

Poznań, dnia 14 marca 1886.

Teodor Żychliński,
św. Marcin 43.

(0551)

Franciszka Józefa gorzkie źródło, wyborna woda mineralna na rozwolnienie. Budapeszt 1885: wielkie medale za postęp, export i kwalifikacyą konkurencyjną. — Nabyć można wszędzie. (1164)
Dyrekcya, Buda Peszt.

Już sam sąd lekarzy jest wystarczającym, aby zaopiniować, czy środek jaki jest skuteczny w pewnych chorobach lub nie, i odsyłamy w tym względzie naprzykład do orzeczeń znacznéj liczby profesorów uniwertyteckich, którzy wydali swój sąd o szwajcarskich pigułkach aptekarza R. Brandta. Pigułki te wszyscy lekarze jednozgodnie pochwalili i téj to okoliczności zawdzięcza preparat ten niewątpliwie swoje niezmierne rozszerzenie, jakiego doznał jako miły pewny a nieszkodliwy środek na rozwolnienie. Pudełko pigułek kosztuje 1 markę i nabyć je można w aptekach. (841)

Wszelki kaszel!

katar, zawsze usuwają niezwłocznie zaszczytnie znane pigułki katarowe aptekarza W. Vossa zarazem groźnym wypadkom nadają najłagodniejszą formę.

Vossa pigułek katarowych nabyć można w S. Radlauera Czerwonéj aptece i we wszystkich aptekach. Każde prawdziwe pudełko zaopatrzone jest w podpis dr. med. Wittlinger'a. Cena za pudełko 1 marka. (125)

Technikum Mittweida

w Saksonii, najstarsza i dla tego najwięcéj odwiedzana tego rodzaju szkoła fachowa rozpoczyna w połowie kwietnia kurs letni Dzieli się ona: a) na szkołę maszynową i inżynierską celem wykształcenia inżynierów i konstruktorów do budowania maszyn i młynów, do wykształcenia przyszłych fabrykantów wszelkich branży, przy których potrzebne są wiadomości maszynowo-techniczne; b) na szkołę werkmistrzów celem kształcenia werkmistrzów, rysowników, monterów do budowy maszyn i młynów jako téż do kształcenia przyszłych właścicieli małych mechanicznych warsztatów, małych młynów, ślusarni itp. Obecnie odwiedza tę szkołę 584 uczniów z wszystkich części świata. Programów dostarcza każdego czasu gratis dyrektor K. Weitzel w Mittweidzie, w Saksonii. (103)

Haute-Nouveauté
„Violetta." (1401)

Papierosy Nr. 355 z tytuniu smyrneńskiego wyrabiane wysokiego gatunku i aromatu poleca po 2 mr. 50 fen. za 100 sztuk
Fabryka firma **B. Weller** w Dreznie.

Najnowszy gatunek papierosów
„FANFANI"

z munsztukami i bez munsztuków po cenie 2 marki za 100 sztuk poleca fabryka *B. Weller w Dreznie,* założona w 1864 roku. (1401)

TELEGRAM!
Sto Milionowe Papierosy
z wybornego tureckiego tytuniu poleca fabryka
VULKAN w Dreznie
w detalicznéj cenie 100 sztuk 2 marki. — Korespondować można po polsku. (1411)

Do numeru dzisiejszego dołącza się nadzwyczajny dodatek (1559)

A. Denizota
Cennik na wiosnę 1886.

Dziś o godzinie 12 w południe umarł po długich cierpieniach opatrzony śś. Sakramentami śp.

Andrzéj Kocimski

w 78 roku życia, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona

rodzina,

Poznań, dnia 13 marca 1886.

In den städtischen sogenannten Brotballen auf dem Kämmreiplatze und am Stadtwaagegebäude sind noch **Verkaufsstellen** zu verpachten. Dieselben dürfen zum Verkauf von Gegenständen aller Art benutzt werden die Verpachtungsbedingungen können jederzeit im Zimmer 13 des Rathhauses, in welchem auch bezügliche Anträge zu stellen sind, eingesehen werden

Posen den 10 März 1886. (1539

Der Magistrat.

Wszystkie Numera
Trudu

dotąd wydane oraz i przyszłe do końca kwartału, regularnie się wysyła pod opaską za nadesłaniem abonamentu w ilości **1 Mr.**

Drukarnia J. I. Kraszewskiego
(Dr. W. Łebiński).

Całkowita wyprzedaż

wszelkich towarów skórzanych, galanteryjnych, piśmiennych i rysunkowych jako to: deski, sztućce do rysowania etc.

R. HAYN,

Wrocławska ul. Nr. 22, przy ul. Podgórnéj. (1567

Skład papieru, galanteryi i introligatorn.

Abonnementsscheine

auf Kur **erkrankter Dienstboten** im städtischen Krankenhause, für den Zeitraum vom 1ten April cr. bis Ende Maerz 1887, werden vom 20. d. Mts. ab, gegen Zahlung von **3 Mark** während der Vormittags-Dienstunden (1537

im Gewerbeamte Neuestrasse No 10 ausgefertigt

Die Abonnenten haben die Berechtigung zur freien Kur und Verpflegung des angemeldeten, oder im Laufe der Abonnementszeit an dessen Stelle getretenen Dienstboten selbst dann, wenn in dieser Zeit eine wiederholte Erkrankung eintreten sollte.

Posen, den 4 Maerz 1886.

Der Magistrat.

Die Herren **Armen-Deputirten, Armenräthe** und **Bezirksärzte** der städtischen Armenverwaltung werden zu einer **allgemeinen Versammlung** in der Aula des hiesigen Real-Gymnasiums am **Montag,** den 15. d. M. abends 8 Uhr ergebenst eingeladen.

Posen, den 12 Maerz 1886. (1554

Die Armen-Deputation.

Zwyczajne Walne Zebranie
Spółki akcyjnéj
Muzeum w Toruniu

odbędzie się

dnia 28 marca rb.

o godz. 4 po poł.

na sali Muzeum w Toruniu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Zarządu z czynności roku 1885, przedłożenie bilansu i inwentury. (1507
2. Sprawozdanie i wnioski Rady Nadzorczéj, dotyczące sprawozdania Zarządu.
3. Obrady i decyzye nad wnioskami Zarządu i Rady Nadzorczéj, udzielenie pokwitowania i ustanowienie dywidendy.
4. Wybór członków Zarządu i Rady Nadzorczéj na następne trzylecie.

Rada Nadzorcza Muzeum w Toruniu.
Ignacy Łyskowski przewodniczący

In der Straf-Sache

wider

den Agenten und früheren Redakteur **Roman von Trąpczyński** aus Posen,

wegen Vergehens gegen die öffentliche Ordnung und Beleidigung

hat die zweite Strafkammer des Königlichen Landgerichts zu Posen, am 23ten November 1885 für Recht erkannt. (1580

Der Angeklagte Agent und frühere Redacteur Roman von Trąpczyński aus Posen, geboren am 20 Februar 1860 zu Szczury, Kreis Adelnau, katholisch, wird des Vergehens wider die öffentliche Ordnung verübt durch die Presse, in zwei Fällen und der öffentlichen durch die Presse verübten Beleidigung in zwei Fällen schuldig erklärt und dafür zu vier Monaten Gefängniss verurtheilt; den Beleidigten, dem Reichskanzler Fürsten von Bismarck und dem Königlichen Preussischen Staatsministerium wird die Befugniss zugesprochen, die Verurtheilung des Angeklagten binnen 4 Wochen nach Zustellung einer vom Amtswegen zu ertheilenden Ausfertigung des rechtskräftigen Urtheils durch einmalige Einrückung des verfügenden Theils desselben im Wielkopolanin auf Seite 1 Spalte 2 und 3 mit derselben Schrift, wie der Abdruck der Beleidigungen geschehen, im Deutschen Reichs- und Königlich Preussischen Staatsanzeiger, im Posener Tageblatt und im Dziennik Poznański auf Kosten des Angeklagten öffentlich bekannt zu machen.

Alle Exemplare der N. 114 des Wielkopolanin vom 21 Mai 1885, der Nr. 133 des Wielkopolanin vom 14 Juni 1885 und der Nr. 135 des Wielkopolanin vom 17 Juni 1885 sowie die zu iher Herstellung bestimmter Platten und Formen sind einzuziehen und unbrauchbar zu machen.

Die Kosten des Verfahrens werden dem Ageklagten v. Trąpczyński auferlegt.

Die Richtigkeit der Abschrift der Urtelsformel wird beglaubigt und die Vollstreckbarkeit des Urtels bescheinigt mit dem Bemerken, dass die eingelegte Revision des v. Trąpczyński durch Urtel des Reichsgerichts vom 9 Februar d. J. verworfen ist.

Posen, den 4 Maerz 1886.

(L S) gez **Gehrmann**
Gerichtsschreiber des Königlichen Landgerichts.

Vorstehende Abschrift ist mit der Urschrift gleichlautend.

Posen, den 9-ten Maerz 1886.

Das Secretariat
der Königlichen Staatsanwaltschaft
Findler.

Vorstehender Urtheilstenor wird hiermit bekannt gemacht.

Posen, den 9-ten Maerz 1886.

Der Königliche Erste Staatsanwalt

PAIN-EXPELLER
„Z kotwicą"
jest bardzo dobrym środkiem domowym

Zwyczajne Walne Zebranie
Banku włościańskiego

odbędzie się

dnia 15 marca 1886 (921)

o godz. 3 po poł. na sali bazarowéj w Poznaniu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie z czynności Banku w r. 1885 i przedłożenie bilansu.
2. Podział zysków i udzieienie Zarządowi pokwitowania na wniosek Komisyi rewizyjnéj.
3. Wybór trzech członków Rady nadzorczéj na cztery lata.
4. Wybór komisyi rewizyjnéj na rok 1886.

Wyciąg z ustaw:

§ 23. Upoważnienie do zastępstwa, tudzież akcye wystawione na okaziciela złożone być powinny Zarządowi przynajmniéj na dzień przed walnem zebraniem, na które uprawnionym do głosu wydane będą bilety wstępu.

Poznań, dnia 4 lutego 1886.

Bank włościański.
Dr. Buski.

Walne zebranie
Towarzystwa Czytelni Ludowych
w Poznaniu

odbędzie się **dnia 18 bm.** o 11 z rana w hotelu francuzkim.

PORZĄDEK DZIENNY:

a. Odczytanie protokułu z przeszłego walnego zebrania.
b. Sprawozdanie z czynności Towarzystwa za rok 1885 oraz sprawozdanie kasowe i deszarża skarbnika.
c. Wnioski członków. (1476

O liczny udział uprasza **ZARZĄD.**

Towarzystwo
ku wspieraniu wiernych sług żeńskich.
Tegoroczne walne zebranie

odbędzie się we wtorek dnia 16 marca o godzinie 8 wieczorem w salce p. Schwersenza przy Działowym placu. (1541

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Obradowanie nad premiowaniem tegoroczném.
2. Wybór Dyrekcyi.
3. Sprawy towarzystwa i wnioski członków.

O liczny współudział prosi

Dyrekcya.

Wielkopolski kucharz

trzecie poprawne wydanie, z uwzględnieniem tańszéj kuchni przez

Maryą Sleżańską.

Cena egzemplarza **nieoprawnego** 2 M. 50 fn., oprawnego 2 M. 80 fn. Porto 20 fen. (315

KUCHNIA POSTNA

255 dyspozycyi obiadów i kolacyi postnych, zastósowanych do różnych okoliczności a nawet do suchego postu przez

Maryą Sleżańską.

Cena nieoprawnego egzemplarza 1 m. 50 fn. Nabyć można w księgarniach i u autorki: Poznań, Strzelecka ul. Nr. 28a, parter.

Pamiętniki
LUDWIKA ŻYCHLIŃSKIEGO

b. dowódzcy dzieci warszawskich i b. naczelnika sił zbrojnych pow. warszawskiego i prawskiego w cenie **2 Mr.** są do nabycia we wszystkich księgarniach. (2594

Kurs handlowy

rozpocznie się 5go kwietnia rb. Progr. fco. (1427)

Prof. Szafarkiewicz.

K. Piotrowski

rewizor ksiąg gospodarczych w Poznaniu, przy ul Wrocławskiéj 19 poleca się do zaprowadzania i rewidowania księg gospodarczych. (1577

Angiel. firanki tiulowe,

które można użyć także na story, białe i koloru śmietankowego, nadzwyczaj trwałe w praniu, z wszystkich stron otoczone białą bordiurą, okno zmierzone (podwójnéj długości) 4 Mr. Z trzech stron pasmem płóciennem elegancko ozdobione, okno 5—5,50 Mr. i 6 Mr., do najeleganciejszych poleca

Izydor Griess,
1560) 4 ul. Zamwowa 4.

Kapelusze żałobne w największym wyborze zawsze w zapasie.

ASTHME
Indyjskie papierosy

z Canabis indica podstawą **Grimault'a & Cie.,** aptekarza w Paryżu.

Przez wciąganie dymu **Canabis-indica papierosów znikają najgwałtowniejsze astmatyczne napady, kaszel kurczowy, duszność, ból twarzy, bezsenność oraz suchoty gardłowe** i inne trudności oddychania usuwane bywają. Każdy papieros ma na sobie podpis Grimault & Cie.

Składy we wszystkich większych aptekach.

Główny skład w Poznaniu: w S. Radlauera Czerwonéj aptece. (445

Prawdziwe
żateckie wysadki chmielowe.

Podstawą uprawy chmielu jest rzetelna latorośl chmielna, od któréj zawisło powodzenie tego produktu. Jak zwykle, tak i w obecnéj kampanii wysyłam **doborowe i zdrowe żateckie wysadki chmielowe** z najlepszego gatunku, krótkie 10 M, długie 12 M. za 1000 sztuk, ręcząc za kiełkowanie. O łaskawe oferty i zlecenia upraszam pod adr.:

A. L. Stein,

ekspedycya i interes chmielowy w Czechach Zatec (Saaz Böhmen). (847

Tamarinden-Conserven.

allein. Verfert. Apoth. KANOLDT, Gotha.

Mild- und reizlos wirkendes Abführmittel (gegen Hämorrhoiden, Migräne, Congestionen etc.) = Confitürenform = von angenehmen Geschmack, erfrischender belebender Wirkung auf das Verdauungssystem, Verdauung und Appetit nicht störend, verträglich für den schwächsten Magen.

Preis à Schachtel 80 Pf. in den Apotheken.

Alle Präparate dieses Namens sind Nachahmungen; man verlange ausdrücklich Kanoldt'sche Conserven.

Prawem zastrzeżone.

Oskara Reymann'a
koncentrowane płynne mydło
do wełny

chroni od kurczenia się, zapilśnienia i twargnięcia materyi wełnianych. Mydło to czyści i konserwuje bieliznę lepiéj i taniéj, aniżeli każde inne. — Jedna flaszka, wystarczająca na 30 koszul, albo na odpowiednią liczbę spodniéj bielizny, skarpetek itp. po 50 fen.

Za nadesłaniem 3 Mr., wysełam franko 6 flaszek. Nabyć można prawie w każdym większym składzie materyi wełnianych, drogeryjnych itp. Sprzedających z drugiéj ręki poszukuję i ofiaruję im wysoki rabat. (1336

Oskar Reymann w Wrocławiu.

Prawem zastrzeżone.

G. Stefana
wino Coca

polecone przez lekarzy, na słabości żołądka, (brak apetytu, womity) i na astmę, nadzwyczajnie wzmacnia nerwy i orzeźwia je, usuwa migrenę, nerwowy ból głowy, zębów i inne w kilku minutach. Buteleczka po 2 i 5 marek w aptekach.

Główny skład w Czerwonéj aptece w Poznaniu. (1572

Cierpienia brzuszne,

choroby płciowe, skutki zarazy i onanii, słabości męzkie, upławy, pollutye, ałącą urynę, **mokrzenie,** urynę krwawą, **cierpienia pęcherza i nerek,** leczę listownie według najnowszéj scientyficznéj metody, za pomocą środków nieszkodliwych. Bez przerwy zawodu! Najściślejsza dyskretność! (1333

W wszystkich wypadkach możliwych do wyleczenia, ręczę za skuteczność. Prospekty i atesty na życzenie rozsyłam bezpłatnie. (Portorium listu wynosi 20 fen.)

Dr. Westeroth.
Basel-Binningen (w Szwajcaryi).

Scylitynę

radykalny środek, trujący jedynie

szczury i myszy,

a nie szkodliwy dla innych zwierząt, w puszkach po 1 i 2 Mr. poleca (1086

Drogerya aptekarza
Z. RITTERA w Gnieźnie.

Poezye Adama Mickiewicza

wydanie kompletne w 4 tomach

na pięknym welinowym papierze, druk ładny i wyraźny,

zawierają:

Pana Tadeusza — Dziadów wszystkie 4 części — Sonety, balady i romance, Tłumaczenia wszystkie — Konrada Wallenroda — Grażynę — Wiersze różne (wszystkie poezye pomniejsze) Księgi Narodu i Pielgrzymstwa polskiego, Żywilla i Karylla (1332

za tylko 3 marki — wyraźnie 3 marki

oprawne w angielskie płótno z wyciskami, 4 Mr 50 fen.

Jest to pierwsze bajecznie tanie wydanie, każdy kto nie posiada jeszcze poezyi Mickiewicza, niechaj sobie kupi. Osobne wydania Pana Tadeusza po 80 fen.—Dziadów 4 części 80 fen.—Konrada Wallenroda i Grażyny 40 fen. Polecamy również wszystkie wydawnictwa Biblioteki Mrówki, które są po bajecznie nizkich cenach 20, 30, 40, 60 fen. itd. Katalog rozsyłamy na żądanie franko i gratis.

N. Kamieński i Spółka w Poznaniu (księgarnia).

BIURO
budowlane i techniczno-informacyjne
Jan Rakowicz, budowniczy rządowy
w Poznaniu, Wielkie Garbary 45
podejmuje się opracowania projektów, kosztorysów i obrachunków
z zakresu **architektury i inżynieryi,**
udziela rad i informacyi, pośredniczy w wykonywaniu budowli i przyjmuje nadzór nad niemi. (1331

RESTAURACYA
Monopol
Wilhelmowska ulica Nr. 27
poleca
prawdz. norymberskie piwo eksportowe
jedyny wyszynk browaru **Kurz'a;** właściciel **J. G. Reif** w Norymbergu, (601)
w Berlinie u **Siechen,** w Szczecinie w **Luftdichten.**
Wyborne potrawy o każdéj porze.
St. Fiksiński.

Jeneralny zastępca powyższego browaru norymberskiego
Friedr. Dieckmann w Poznaniu
hurtowny handel piwa.

FABRIKZEICHEN
Wilhelm Kronthal
przy Wilhelmowskim placu Nr. 1,
handel założony w roku 1853.
Wyłączna reprezentacya na W. Ks. Poznańskie (284)
CHRISTOFLE **Towarzystwa**
Christofle & Co. w Paryżu i Karlsruhe.
Fabryka towarów srebrnych i posrebrzanych.
Skład fabryczny towarów gumowych dla gorzelni, cukrowni itd. jako to węże, zalepiania, płaty, sznury, rzemienie ze skóry, z konopi i z gumy, węże ogrodowe itp.
Towary gumowe medyczno-chirurgiczne najnowszéi konstrukcyi, aparaty do pielęgnowania chorych, szprycki wszelkiego rodzaju, termometry, **Lister'a materyał obwiązywania**, waty, Catgu itp.
Fabryka przedmiotów oświetlania, towary brązowe i metalowe, maszynki do kawy, Cuivre poli i przedmiotów zbytkowych.

Własnéj fabrykacyi
Oliwy do machin, dwa razy rafinowane i odkwaszone,
Smarowidło na osie. (763
Skitolinę, nowe smarowidło na skóry i pasy, uz ane jako najlepszy środek do **konserwowania** skór wszelkiego gatunku.
w puszkach po: 125 gr. 30 fen.
2 0 gr. 50 fen.
500 gr. 80 fen.
centna 60 Mr.
Dwusiarczyk wapna, chemicznie czysty, 11—13°Bé, najtańszy środek desinfekcyjny dla gorzelni, browarów, **kwas solny** i t. d.
Wszystko jak najlepszéj jakości i po najtańszéj cenie poleca
Dr. Roman May.
Fabryka chemiczna w Poznaniu.

Bandaże
na (Hoden i Leistenbrüche) ruptury (604
różnego systemu
i bez sprężyn, poleca także gorsety maszynowe i różne maszynki na krzywe nogi, jako też na wszelkie ułomności. Bandaże wykonują się podług miary praktycznie, a ceny umiarkowane.
T. Lisiecki,
bandażysta,
Poznań, Szeroka ul. Nr. 27.

Na porę wiosenną i latową
polecam co tylko odebrane
francuskie, angielskie i niemieckie
MATERYE
na ubrania i paletoty.
Zwracam także uwagę Szanownego Duchowieństwa na **dobry krój** rewerend. (1407
Zamówienia wykonuję starannie, po cenach, jak zwykle, umiarkowanych.
M. Felerowicz,
Poznań, ul. Wilhelmowska Nr. 11,
obok Banku Włościańskiego.

Przewielebnemu Duchowieństwu i Szanownéj Publiczności, mam zaszczyt polecić mój dostatecznie we wszelkie rodzaje zaopatrzony (281
skład i warsztat
obuwia męzkiego i damskiego.
Wszelkie zamówienia i reperacye wykonywam spiesznie i akuratnie, ręcząc za rzetelną i skorą usługę i przystępne ceny. Z uszanowaniem
Teodor Andersz, Jezuicka ul. Nr. 12.

Opinia Prof. Dr. Reclama w Lipsku
o esencyi jodłowéj aptekarza Radlauera, o któréj w Numerze 1, czasopismo „Gesundheit" dla publicznéj i prywatnéj hygieny pisze jak następuje: **Esencya jodłowa aptekarza S. Radlauera w Poznaniu w czerwonéj aptece bardzo troskliwie z latorośli młodych jodeł przygotowany destilat, odznacza się wśród licznych przezemnie zrewidowanych podobnych preparatów skutecznością i pięknym zapachem.** Za pomocą rozpylacza w powietrzu rozlana, czyści na pewien czas powietrze pokojowe i perfumuje przepysznie.
Tajny wyższy radzca medyczny. prof. dr. Nussbaum w Monachium: „Pańska esencya jodłowa podoba mi się bardzo; przeslij mi Pan odwrotnie 20 butelek i 3 rozpylacze."
Profesor uniwersytetu dr. Gietl w Monachium pisze o esencyi jodłowéj Radlauera jak następuje: „Ten znakomity preparat polecony przez powagi już obecnie wszędzie się rozpowszechnił, a mem staraniem będzie aby zwrócić uwagę powszechną na zupełną skuteczność powyższego preparatu."
Profesor uniwersytetu dr. Rokitansky: „Oświadczam z przyjemnością, że esencya jodłowa Radlauera odznacza się znakomitym swym zapachem, a w pokoju za pomocą rozpylacza rozlana sprawia nadzwyczaj przyjemny perfum."
Radzca zdrowia dr. Niemyer przełożony berlińskiego stowarzyszenia hygienicznego: „Na wczorajszem okręgowem posiedzeniu polecilem i demonstrowałem Radlanera esencyą jodłową jako uzupełnienie fabrykatu już dawniéj przezemnie zaleconego Sanitas." Butelka kosztuje 1 mk., rozpryskiwacz 1,50 mk. Tylko prawdziwe nabyć można w Radlauera czerwonéj aptece w Poznaniu. (2956

Aparaty gorzelnicze
do ciągłego odpalania, tak oddziałowe, jako téż systemu Savalle'a, które od wielu lat w fabryce méj z jak najlepszym rezultatem się wykonuje, polecam na nową kampanią po bardzo przystępnych cenach. (165
Gotowe całkowite aparaty, są każdego czasu w fabryce do obejrzenia, jako téż pojedyńcze części zawsze w znacznym zapasie.
J. Krysiewicz
Fabryka i skład
wyrobów z miedzi i mosiądzu
św. Marcin 65.

Wina szampańskie
firmy George Goulet w Reims
dostawcy dworu króla holenderskiego,
mają na składzie: (310
1. I. P. Beely i Spółka (Teodor Kirsten), — 2. A. Cichowicz, — 3. Stanisław Fiksiński, — 4. B. Glabisz, — 5. H. Hummel, — 6. W. Kamieński, hotel Berliński, — 7. Ludwik Affeltowicz, — 8. J. K. Nowakowski, — 9. Otto Goy, — 10. Benno Lange, (Dworzec centralny), — 10. A. Pfitzner, — 11. S. Sobeski, — 12. A. W. Żuromski, 13. Emil Brumme, — 14. August Ory w Dębinie. W **Kościanie** J. Kurczewski, — w **Śmiglu** B. Radkiewicz, — w **Obornikach** M. Głowiński, — w **Wągrówcu** Gustaw Ziemer, — w **Rogoźnie** F. Wieczorek, w **Buku** M. Stuchniński i T. Degórski, — w **Grodzisku** A. Unger i J. Tomaszewski, w **Gnieźnie** A. Schilling, B. Loga, F. J. Chróściński i J. Piasecki, — w **Trzemesznie** A. Kiszewski, w **Mogilnie** M. Meissner i J. Stark, — w **Strzelnie** Antoni Psuja, w **Szamotułach** Hotel Giełda i W. & M. Matuszewski, — w **Wronkach** W. Degórski i J. Krzyżankiewicz, — w **Środzie** Leon Stanowski i Hotel Hüttnera, — w **Śremie** R. Kadzidłowski i Magnus Unger, — w **Ostrowie** A. Sikorski, — w **Grabowie** F. Bilicki, — w **Wrześni** cukiernia J. Ueberle, — w **Inowrocławiu** Hotel Weissa, J. Jagodziński i Filia Jakóba App'la (Karól Beyer) — w **Pleszewie** L. Zboralski i T. Musielewicz, — w **Ostrzeszowie** W. Marweg, — w **Miłosławiu** W. Jeziorkowski, — w **Żerkowie** A. Hubert, — w **Trzemesznie** S. Thomczyk, — w **Wągrówcu** K. Lehmann, — w **Rogoźnie** A. Rybicki.
Główny skład u reprezentanta **A. Szenica** w Poznaniu, przy św. Marcinie Nr. 11.

Koszule! Koszule!
Tani zakup! Ceny nizkie!
Tylko 30 mk. razem.
6 koszul dziennych z kretonu angielskiego (527
z cienkiemi płóciennemi gorsami,
6 kołnierzyków, 6 par mankiet
cienkich płóciennych, najnowsze fasony.
2 krawaty francuzkie jedwabne.
Tylko 30 mk. razem.

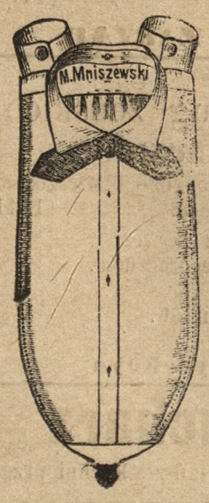

6 koszul dziennych w najlepszym gatunku, 2 krawaty francuzkie jedwabne, 12 kołnierzyków i 6 par mankiet cienkich płóciennych, najnowsze fasony. Cała wyprawa w wyborowym gatunku tylko marek 40 razem.
6 koszul kolor. z mankietami
z prawdziwego Madapolamu franc.
12 kołnierzyków najnow. fasonu, 2 krawaty kolorowe jedwabne tylko za 30 marek.

6 koszul nocnych w doskonałym gatunku	12 mk.
6 koszul nocnych z Crettonu angielskiego	15 mk.
6 par gaci Crettonowych	12 mk.
6 par gaci z dymki ang. elegancko wykonane	15 mk.
Cienkie i czysto płócienne chustki do nosa białe i z kolorowym brzegiem tuzin	5 mk.

M. Mniszewski,
skład płótna i fabryka bielizny,
Poznań. Wodna ul. 2.

(1170) Chocolat SUCHARD
NEUCHATEL (SCHWEIZ)
EMPFIEHLT SICH DURCH VORZÜGLICHE QUALITÄT BEI MÄSSIGEM PREISE. — IST ÜBERALL ZU HABEN.

Prawdziwe **wino tokajskie** u **Michaelisa Badt'a** w Swarzędzu (869
prawna obrona. **Płyn Krá na gościec i reumatyzm,** jedyny środek skuteczny i nieoceniony na wszelkie tego rodzaju cierpienia tudzież na t. zw. Hexenschuss, cierpienia w stawach, osłabienie nerwów, wywinięcia itd. pochodzący z opactwa niegdyś św. Marcina, gdzie podług znalezionéj w klasztorze kroniki sfabrykowany został przez wielce zasłużonego mnicha i do kuracyi zalecony przez opata. Skutki były zadziwiające. **Tysiące atestów są do przejrzenia.** Główny skład u R. Randolfi w Moguncyi. 1/1 but. po 3 M. 1/2 but po 1,50 M. Skład w Poznaniu w **Czerwonéj aptece S. Radlauera.** (1324

Konstrukcya żelazna.
Kompletne urządzenia stajni, obór i chlewów dla świń, jako też wszelkich innych budynków. (602
Wyroby z blachy walowéj
maszynowe urządzenia, transmisye, filary z żelaza walcowego, szyny żelazne pod kolej, maszyny budowlane i stal laną dostarcza w najlepszéj jakości: kosztorysy, obrachunki szczegółowe i rysunki gratis
Huta żelazna w Tschirndorf
(b. Halbau i. Schlesien).
Bracia Glöckner.

W celu odświeżania powietrza w pokojach.
Jednym z najpierwszych warunków do utrzymania zdrowia jest bez kwestyi czystość powietrza w pokojach. Przy stósunkowo rzadkiem odświeżaniu powietrza, jak się to najczęściéj zdarza wśród zimy, powstają bardzo łatwo w pomieszkaniach miasmata, sprowadzające najrozmaitsze choroby. Obok właściwego odświeżania a szczególnie tam, gdzie z trudnością się to w naszych mieszkaniach odbywa, zaleca się w tym celu **bardzo skuteczny i przyjemny środek z znakomitym zapachem tj. Radlauera esencya jodłowa (Coniferen Geist) z Czerwonéj apteki w Poznaniu,** która wyrabia się i destyluje z świeżych iglic, jodeł i według orzeczenia profesorów uniw. dr **Reclama w Lipsku,** tj. jego wyższego radzcy medycznego prof. dr. **Nussbauma** i prof. dr. **Gietl** w **Monachium,** prof. dr. Rokitanskiego i radzcy zdrowia dr. Niemyer najstósowniéjszą jest **do oczyszczania i odświeżania w pokoju** powietrza. Najpraktyczniéj rozlewa się **Radlauera esencya jodłowa** płynna w pokoju za pomocą rozpryskiwacza. Butelka kosztuje 1 M. rozpryskiwacz 2 M. (2957

Znak ochronny.

Krople ś. Jakóba
do zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich cierpień żołądkowych i nerwowych, nawet takich, które oparły się wszystkim dotychczasowym środkom, zwłaszcza chronicznych katarów żołądkowych, słabości żołądka, kolków, kurczy, złego trawienia, trwogi, bicia serca, bólu głowy i t. d. Krople św. Jakóba, wyrabiane według recepty mnichów bosych klasztoru greckiego Aktra, z 22 najlepszych roślin leczniczych wschodu, z których każda pierwszorzędne zajmuje miejsce w sztuce lekarskiej, zapewnią przy zażywaniu ich skutek niezawodny
Do nabycia w flakonach po 1 M. i po 2 Mr. (298)
Główny skład: M. Schulz w Hanowerze, Schillerstr. Składy w Poznaniu: w Czerwonéj aptece S. Radlauera i w aptece J. Szymańskiego przy ul. Wrocławskiéj Nr. 31, w Lesznie w aptece Jankowskiego, w Rawiczu w aptece H. Müllera, w aptece w Wrześni, tudzież za pośrednictwem W. Koszutskiego w Trzemesznie i Aleks. Petri w Inowrocławiu.

Premiowane
medalem srebrnym amsterdamskim w r. 1880 zostały moje (1322
Łańcuszki do zegarków
pancerne
z prawdziwego talmi, których odróżnić nie można od złota prawdziwego. Udzielam pisemną gwarancyą na lat 6.
Łańcuszki męzkie po 5 Mr.
Łańcuszki damskie z eleganckim kutasem po 6 Mr.

Każdy łańcuszek zaopatrzony jest powyższym znakiem ochronnym. Atest gwarancyjny dodaję do każdego łańcuszka. Zwracam cenę zakupna w razie, gdyby w przeciągu lat 6 łańcuszki moje swój połysk złoty straciły.
S. Wędzicki
w Rynku Nr. 53/54.

Pod dyskrecyą i bez wzbudzenia ciekawości **leczy i listownie** także w **34 dniach** świeżo powstałe **pęcherzowe, kobiece i zaskórne choroby** oraz **słabości** każdego rodzaju **gruntownie i bez szkody aprobowany przez państwo lekarz specyalny. dr. med. Meyer w Berlinie, Kronenstrasse 36, II p.** od 12 do 1½ odz. **Zasta załe i zrospaczone przypadki także w bardzo krótkim czasie.** (603

Dery na konie.

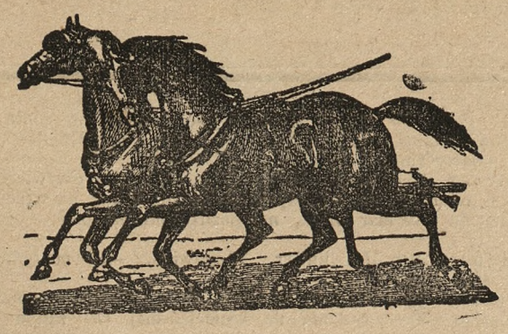

PASY DO MASZYN,
artykuły gumowe,
worki i płachty, oliwę i smarowidło, nieprzemakalne płachty, derki na konie
polecają (282)
Orłowski i Spółka.
Poznań, Wilhelmowska ulica Nr. 21.

R. Barcikowski,
Poznań w Bazarze
poleca swój hurtowny, zawsze dobrze zaopatrzony skład
OLIWY
do maszyn, wegetalnej, do separatorów itd.,
również (1166)
smarowidel na osie,
tranu na szory i skóry
w gatunkach wypróbowanych, po cenach rzetelnych a obecnie nader korzystnych — prosząc o łaskawe zamówienia wprost, gdyż podróżnych się nie wysyła.
Ceny i wszelkie objaśnienia na żądanie odwrotnie.

RESTAURACYA
MONOPOL
Wilhelmowska ulica Nr. 27
obiady; abonament po 1 M. i po za domem, potrawy à la Carte,
ciepłe i zimne, począwszy od 8 rano, do 12 godziny wieczorem. (539
Wielki wybór delikatesów, stósowne do pory roku,
wina dobre więgierskie, prawdziwe czerwone, szampańskie i reńskie, oraz przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres kuchni wchodzące; — wykonuje się akuratnie i smacznie się przyrządza.
St. Fiksiński.

Drogerya
Jasiński i Ołyński,
Poznań, św. Marcin 62
poleca (134
Główny skład holenderskiego prawdz. kakao **C. J. van Houten & Zoon.**
wszelkie wody mineralne jesiennego nalewu,
Sole i ługi do kąpieli,
Przyrządy chirurgiczne,
Świece kościelne,
Olèj do palenia w wyborowym gatunku
Kadzidło,
Herbaty chińskie,
Araki, rumy, koniaki i sok malinowy,
Oliwę nicejską, Czekolady,
Wyskok mięsny Liebiga i Ciblisa.

Panom **przedsiębiorcom budowli** polecamy naszą ogniotrwałą **papę kamienną na dachy** w kształcie płyt i rulonach, najlepszéj jakości, oraz **angielską smołę kamienną, pak kamienny, asfalt,** gwoździe do przybijania papy i gotową masę do smarowania dachów papowych, bardzo trwałą, jakeśmy to wielorakiemi doświadczeniami stwierdzili (1081
Podejmujemy się także **pokrywania dachów papą na akord** za cenę bardzo przystępną, **gwarantując za trwałość** na lat kilka.
Dla uniknięcia pomyłek zaznaczamy, że pochodzące od nas paki papy, mają wszystkie bez wyjątku etykietę z orłem i naszą firmę.
Stalling & Ziem.
Bargę, pow. Sagan.

Roman Lisiecki
MALARZ
kościelny, pokojowy i dekoracyjny,
Poznań, ś. Marcin 14, Poznań,
wykonuje wszelkie prace kościelne, salonowe, pokojowe itp. w każdym stylu; maluje obrazy treści religijnéj; urządza sceny dla **teatrów amatorskich; maluje nowe;** odświeża **stare dekoracye.**
Do wszelkich robót po kościołach, salonach, przedsionkach wykonuje własnoręcznie szkice. (1402)
Ceny umiarkowane, robota gustowna i trwała.
Na żądanie służę rekomendacyami.

GOTAJSKI BANK
zabezpieczeń na życie.

Ilość zabezp. 1 stycznia 1886: **66460** osób na **490500000 M.**
Fundusz bankowy „ „ około **128900000 M.**
Sumy zabezpiecz. od założenia towarzystwa wypłacono **164500000 M.**
Nowy wzrost w roku 1885 **36250000 M.**

Dywidenda 1885 za 1881:

43% normalnéj premii rocznéj podług **starego** systemu podziałowego,

33% normalnéj premii rocznéj i 2,2% rezerwowéj premii jako dywidendy podług **nowego „mieszanego“** systemu podziałowego zaprowadzonego w r. 1883, co **w stosunku do normalnéj premii rocznéj** dla najmłodszego uczestniczącego wieku zabezpieczenia **34%**, dla najwyższego uczestniczącego wieku zabezpieczenia **115%** jako ogólną dywidendę uczyni.

Nowo przystępujący członkowie winni przy stawianiu wniosków oświadczyć się, czy chcą stary lub nowy system dywidendy. Bliższych wiadomości udzieli (1049

C. Meyer
w Poznaniu, Bismarkowa ul. Nr. 4 na parterze.

Na sezon wiosenny i letni

polecam wielki wybór co dopiero otrzymanych
francuskich, angielskich i krajowych
materyi,
na ubrania i paletoty.

Również zwracam uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na moje z **dobrego kroju znane rewerendy.** (1488

Zlecenia wykonuję spiesznie, akuratnie i **po cenach tańszych niż dotąd.**

W. Koźlicki,
Poznań, ulica Podgórna Nr. 9,
vis-à-vis hotelu francuskiego.

Bazar! **W. SZULC** Bazar!
zegarmistrz w Poznaniu,

poleca **wielki wybór** zegarków złotych z fabr. **Patek Philippe & Co.** oraz **wybór zegarków srebr. i złotych,** z innych słynnych fabr. genew. Zegary **stołowe i kominkowe z kandelabrami, Regulatory i zegary ścienne.** w rozmaitych kształtach i stylach. (1177

Łańcuszki złote, srebrne, z imitacyi, z niklu w pięknych fasonach

Pracownia wszelkich reparacyi.

Skrzynki grające melodye polskie.

Albumy z muzyką.

HEROFONY! **Wielki** wybór sztuk na **HEROFON,** mianowicie kompoz. polskich.

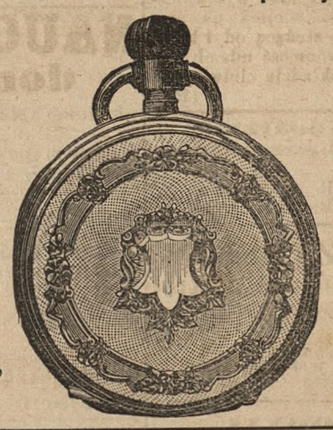

Zegary i ZEGARKI kieszonkowe pięknie dekorowane, lub gładkie, stósowne jako **upominki jubileuszowe.** Wszystko po **nizkich** cenach!

Marka fabryczna.

Christofle.

Kompletne wyprawy w Sztuccach stołowych
z fabryki Christofla z Paryża i Karlsruhe
pod gwarancyą pokładu srebra, w używaniu i trwałości w niczem nie ustępujące srebrom prawdziwym poleca

J. STARK
Wilhelmowska ul. 21, à-vis-vis hotelu francuzkiego.

Skład specyalny wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych.

Korzyści jakie wynikają przy zakupnie sztuccy, okazuje następujące zestawienie: (1087

12 łyżek i widelcy w ciężkiéj wadze srebra koszt. około 300 m.
Za tę samą kwotę otrzymuje się natomiast:

12 łyżek stoł.	mrk.	27,60	2 noże do sera i masła	mrk.	8,60
12 grabek stoł.	„	27,60	1 łyżka i widelec do sałaty	„	8,60
12 noży „	„	28,80	1 nóż i grabka do tranżer.	„	12,—
12 łyżek do kawy	„	14,40	1 łyżka i widelec do ryb	„	14,40
12 łyżek deserowych	„	25,20	2 podstawki do butelek	„	4,80
12 grabek „	„	25,20	1 sólniczka podwójna	„	5,50
12 noży „	„	24,	2 widelce półmiskowe	„	4,80
1 łyżka półmiskowa	„	7,20	2 korki do butelek	„	2,80
1 „ wazowa	„	11,20	1 garnuszek do śmietany	„	12,—
1 „ do tortu	„	8,—	1 dziadek do orzechów	„	4,—
1 „ do sosu	„	5,50	12 podstawek pod noże	„	13,20
1 „ do kompótu	„	4,—	Razem sztuk 115, marek 300.		

Sprzedaż podług oryginalnych cen fabrycznych.

Wszelkie reparacye i posrebrzanie starych sztuccy wykonują się spiesznie, po możliwie tanich cenach. — Mydełka, proszek i skórki do czyszczenia srebra i alfenidy, wraz z opisem używania, są do nabycia.

Sześcioletnia gwarancya.

Dogodne warunki spłaty.

Fortepiany, pianina, harmonia
z fabryk renomowanych po **cenach fabrycznych** poleca w wielkim wyborze (1161

W. Witajewski
Poznań, św. Marcin 18

Bracia Pohl, optycy w Poznaniu
Wilhelmowska ul. 7
polecają swój bogato zaopatrzony (162)
skład okularów
binokli, lornet, perspektyw teatralnych i marynarskich, barometrów, termometrów jako też wszelkich narzędzi gorzelniczych i odnośnych artykułów po cenach umiarkowanych.

WINA WĘGIERSKIE

od lat dwudziestu corocznie osobiście na Węgrzech wprost od producentów zakupywane, poleca w wyborze bardzo obfitym (242)

A. Cichowicz.

NB. Przy odbiorze w beczkach oryginalnych oddaję po cenach hurtownych.

Niemniéj polecam wszelkie inne wina, mianowicie:

Bordeaux, reńskie, mozelskie, burgundzkie i znane marki szampańskiego.

APARATY GORZELNICZE

wszelkiego rodzaju jako też najnowszego systemu, z których wywar górą odchodzi tak, że nie potrzebną jest pumpa ani też inne przyrządy do wywaru, wykonuje po cenach jak najtańszych

fabryka wyrobów z miedzi i mosiądzu
R. Leporowskiego
w Poznaniu.

Reparacye i przerabianie staryeh aparatów uskutecznia się skoro i po jak najtańszéj cenie.

Rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie franko i bezpłatnie. (1085)

FABRYKA
płaszczy damskich
Bracia Jacoby jr.

FILIA
Drezno, Wilsdrufferstrasse 31. **POZNAŃ,** Stary Rynek Nr. 87. **Hamburg,** Bleichenbrücke 10-12.

Wierni zasadzie naszéj, dostarczamy przy rozpoczynającym się sezonie tylko rzetelnych i dobrych wyrobów, najstaranniej wykonanych i jak powszechnie uznano, znakomicie leżących. (1421

Płaszcze od deszczu
w cudownie pięknych fasonach.
Żakiety wiosenne w zachwycających deseniach.
Płaszcze do promenady
w najeleganccjszych z ozdobami fasonach.

Przy téj sposobności zwracamy powtórnie uwagę na to, że prowadzimy wyłącznie **konfekcye Drezdeńskie** własnéj fabryki; znaną jest powszechnie, że Drezno co do toalet damskich zajmuje pierwsze miejsce elegancyi. Zaopatrzeni w znakomity sortyment, liczymy się z obecnemi stosunkami i dostarczamy

co tylko najlepszego
w każdym rodzaju po
bajecznie tanich cenach.

Bracia Jacoby jr.
Ryuek Nr. 87.

Szafy żelazne
ogniotrwałe i bezpieczne **od złodziei** (650
i kasetki
poleca
Moritz Tuch
w Poznaniu przy ul. Szerokiéj 18b.
Skład główny od 1866 r.

Unteriluskie
patentowe maszyny
do (1482
głębokiego sadzenia
KARTOFLI
(Kartoffel - Pflanz - Gruben - Maschiene) polecają ze składu
Bracia Lesser w Poznaniu, Mała Rócerska ul. Nr. 4.

Magazyn mód A. Modrzyńskiéj
w Poznaniu, Jezuicka ulica 12,

przyjmuje **słomiane kapelusze** do prania, farbowania i przerabiania na najnowszy fason w jednej z pierwszorzędnych fabryk wrocławskich. Opłata za (1455)

prasowanie i lakierowanie	60—65 fen.
za samo wypranie	70—75 fen.
za wypranie i przerobienie	1,10—1,20 Mr.
za samo farbowanie	0,40 fen.

Pierwsza przesyłka odchodzi dnia 20 bm., o wczesne nadsyłki się uprasza.

W. Sobecki w Poznaniu
4 Zamkowa ulica 4
RESTAURACYA
i (285
lokal piwa kulmbachskiego
z browaru p. **C. Plancka.**
Sprzedaż w sądkach po cenach najtanszych.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

MAGAZYN MEBLI.

Wielka Rycerska ul. Nr. 8. Wielka Rycerska ul. Nr. 8.

Kompletne urządzenia (antique et renaissance) w wielkim i gustownym wyborze, jako też meble od najozdobniejszych do zupełnie skromnych, poleca po cenach nader umiarkowanych (691)

A. Andruszewski.

Wszelkie prace dekoracyjne, tapicerskie i reperacyjne wykonywam ściśle według zamówienia, trwale i tanio.

Wielka Rycerska ulica Nr. 8.

Ważne dla każdego!

Wszyscy ci panowie, którzy wskutek wydalań zamierzają zerwać swe **stósunki handlowe z firmami niemieckiemi** i sprowadzać swe **towary z Francyi,** niech się w tym względzie łaskawie udadzą do niżéj podpisanéj firmy. (1005

Wielka liczba znanych na całym świecie **firm paryzkich,** przyrzekła mi dla owéj klienteli **ceny wyjątkowe,** umożebniając konkurencyą, jako też wszelkie ułatwienia przy regulowaniu rachunków.

Upraszając o łaskawe zgłoszenia się, pozostaję z szacunkiem

A. Sławiński,
Commission, Exportation, Expèdition, Importation,
Paris, Rue Vézelay Nr. 3.

P. S. Polecając świadectwa firm polskich i prywatnych osób, którzy **już weszli w stósunki z Francyą,** są do dyspozycyi.

Z powodu korzystnego zakupna, sprzedaje po bardzo nizkich cenach

znana firma Huebner
D. Dybizbański
zegarmistrz,
św. Marcin Nr. 58, przy Rycerskiéj ul.

i poleca bogato zaopatrzony skład regulatorów od 12—200 M.; budziki prawdziwe paryzkie, Freyburskie Bekera od 7—20 M.; zegary ścienne, kukawki pięknie rzeźbione, z wyborowego drzewa, od 5—45 M.; złote zegarki Rem. i kluczykowe, od 30—300 M.; srebrne Rem. i kluczykowe ze złotemi brzegami, od 18—60 M.; niklowe zegarki Rem. i kluczykowe, od 12—30 M. Wielki wybór łańcuszków męzkich i damskich ze złota, srebra, talmi i niklu, tudzież wszelkiego rodzaju biżuterye. Wszelkie zamówienia i reperacye w zakres ten wchodzące, wykonuję spiesznie i akuratnie po cenach bardzo nizkich, dają: za chodzenie tychże 2 letnią gwarancyą.

D. Dybizbański, (1487)
zegarmistrz **Huebner, św. Marcin 58,** przy Rycerskiéj ul.

Na obecny sezon polecam:
Wielkoziar. astrachań. kawior,
wędzon. i maryn. węgorza i łososia,
franc. sardynki w oliwie, tuńczyk i anchowis,
elbl. minogi, brabandz. sardele i homary w puszkach,
franc. oliwę, dyseld. musztardę i kapary.
Suszony sztokfisz,
śledzie matjes i szkockie w ½ i całych beczkach.
śledzie bałtyckie maryn., wędz. i opiekane,
Codziennie świeże **sielawki. bydliuki i fiądry.**
WIELKI WYBÓR SERÓW,
tur. i franc. śliwki, powidła, gruszki i jabłka,
suszone grzyby, groszek i kasztany,
Makarony włoskie i sago,
Magd. kapustę, kisz ogórki, korniszony i Mixed Picles,
konser. owoce, groszek w 2 i 1 funt. puszkach,
szparagi, szable i t. d.
Cacao Houtena, Sucharda i Hagena,
KAWY, CZEKOLADY I HERBATY,
żywe ryby i homary. (377

Zamówienia pozamiejscowe uskuteczniam odwrotną pocztą.
Plac Wilhelmowski 14. **W. BECKER.**

Z śmiercią mego brata interes cały wziąłem na siebie. Obowiązkiem moim będzie, jak zawsze, dostarczać najlepszych
tytuniów i papierosów
po jak najtańszych cenach. Szanowni kupcy i odbiorcy raczą mnie i nadal zaszczycać swojém zaufaniem. Drezno, w marcu. 1429

Wł. Konopacki,
firma **B. Weller.**

2

ASTHME
Duszność, chrypka, katary zadawnione i wszelkie cierpienia kanałów oddechowych ustępują po użyciu **RUREX LEVASSEURA.**

NEVRALGIES
Wszelkie cierpienia nerwowe każdej chwili ustępują po użyciu pigułek **antinewralgijnych Dra CRONIER.**

W Paryżu, Skład główny w Aptece pana Levasseura, rue du Pont-Neuf, 5.
Dostać można we wszystkich głównych aptekach.
Do nabycia w aptece p. Dr. Mankiewicza w Poznaniu.

PAPIER FAYARD ET BLAYN

60 lat powodzenia są dowodem skuteczności tego środka w leczeniu **katarów, irytacyi piersiowych, reumatyzmów, zwichnień, ran, oparzeń, odcisków i nagniotków pomiędzy palcami.** (17)

We wszystkich aptekach. Hurtowa sprzedaż w Paryżu 30, ulica St. Merri.

W Poznaniu w aptece p. Dr. Mankiewicza.

Sprawozdanie za rok 1885.

Bilans.

Aktywa. M.		Pasywa. M.
	Udział — Guthaben der Mitglier	61536,61
	Dywidenda — Dywidende	1512,09
55,45	Koszta procesowe — Processkosten	
156900,—	Weksle — Wechselconto	
	Depozyta — Spareinlagen	68808,95
	Fundusz rezerwowy—Reservefonds	11435,08
	Banki — Bankconto	13368,95
	Koszta administ — Verwaltungskosten	1737,—
1443,23	Gotówka — Baarbestand	
158398,68		158398,68

Członków z r. 1884 na r. 1885 przeszło — Von den Mitgliedern sind von J. 1884 auf 1885 übergegangen 356
W r. 1885 przybyło — Im Jahre 1885 sind zugekommen 48
razem — zusammen 404
W. r. 1885 wystąpiło — Im Jahre 1885 sind ausgeschieden 19
Na rok 1886 przechodzi — auf das Jahr 1886 treten über 385

Jarocin dnia 31 grudnia 1885. — Jarocin den 31. Dezember 1885.

Kasa pożyczkowa i oszczędności w Jarocinie, Sp. Zap.
Vorschuss-und Sparkasse zu Jarocin, Eing. Gen.
Dr. Niklewski, J. Powidzki, D. Lison.

W. MASZEWSKIEJ dawniéj ŁAKIŃSKIEJ
SKŁAD
materyałów piśmiennych i galanteryjnych,
poleca
farby olejne i akwarelowe, również wszelkie przybory do rysunków. Książki do nabożeństwa, obrazki święte, lampki, różańce, kropielniczki i krzyże. Towary galanteryjne z skóry, mianowicie torby i torebki podróżne, portmonety etc. z żelaza kałamarze, lichtarze, ciężarki etc. Wielki wybór w przedmiotach z niklu, z słoniowéj kości, szylkretu i drzewa.
Poznań. Hotel Rzymski. **Poznań.** (313

Handel cygar Bernh. Mendelsohn'a
w Poznaniu przy Wilhelmowskim placu 4
w podwòrzu, parter na prawo.
Zasada handlowa: **Za gotówkę ceny fabryczne!**
z powodu tego źródło najtańsze i stanowczo najrzetelniejsze dla każdego palacza. (1413
Na próbę polecam moje pudełka sortymentowe:

Nr. 1	zawiera	2	gatunki	po 50 — 55	M. i kosztuje	100	sztuk	4,50 M.
„ 2	„	2	„	po 55 — 60	„ „	100	„	5,50 „
„ 3	„	2	„	po 60 — 70	„ „	100	„	6,00 „
„ 4	„	2	„	po 70 — 80	„ „	100	„	7,25 „
„ 5	„	2	„	po 90 — 120	„ „	100	„	10,00 „

Szanownéj Publiczności mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż z dniem dzisiejszym otworzyłem w **Ostrowie,** w domu pana Grützmachera, przy ulicy Kaliskiéj: (1552

Handel win hurtowny i cząstkowy.

Długoletnia praktyka w handlu p. **H. Robińskiego,** jako też i znajomość fachowa w tym zawodzie, pozwala mi dostarczać jak najlepszego towaru po cenach umiarkowanych.

Rzetelną zaś i skorą usługą, będę się starał pozyskać względy Szanownéj Publiczności.

Z głębokiem szacunkiem
uniżony sługa
Antoni Neumann.

---

(283)

Skład i warsztat obuwia.
J. Skóraczewski.
Poznań, Stary Rynek Nr. 7, pierwsze piętro.

Na porę wiosenną i letnią
polecamy w wielkim wyborze materye tak krajowe, jako też zagraniczne na ubrania i paletoty, również mamy na składzie (1282
wielki wybór
gotowych ubrań,
ubiory na miarę będą elegancko wykonane podług najnowszych żurnali; niemniéj zwracamy uwagę Wielebnemu Duchowieństwu na dobre **rewerendy.**
A. KROMOLICKI I G. DOROŻAŁA.
Poznań, Jezuicka ul. Nr. 12.

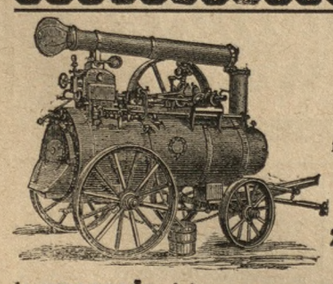

R. WOLF
(Buckau Magdeburg)
fabrykuje od 1862 roku jako główn specyalność swoję
Lokomobile
z kotłami rurowemi
do wyjmowania,
do **zaprzęży** lub **na nogach do noszenia,** do ruchu stałego wszelkiego rodzaju aż do siły 50 koni.
Począwszy od siły ośmiokonnéj także z tak zwaną „Rider Steuerung"
Lokomobile Compound
z kondensacyą lub bez takowéj o sile od 16 - 120.
Wolf'a lokomobile potrzebują materyału opałowego stosowie do konstrukcyi i wielkości tylko $1^1/_3$—$2^1/_2$ kilgr. węgla kamiennego na godzinę i na siłę i konia
Maszyny parowe stałe, najlepszych systemów, pompy centryfugalne i pompy kolbowe, kotły parowe wszelkiego rodzaju, zwłaszcza kotły rurowe. — Dostarcza się także: 646)
Hornsbyjskich młockarni kostrukcyi poprawnéj.
Römling & Kanzenbach w Poznaniu,
Reprezentanci na W. X. Poznańskie.

W. Kwiatkowski
zakład ogrodniczy,
Poznań, Wilhelmowski plac Nr. 14,
(narożnik Teatralnéj ulicy) i na Górnéj Wildzie Nr. 31.
Codziennie wielki wybór **pięknych kwiatów i roślin doniczkowych, przepyszne bukiety na zaręczyny, śluby, bale, imieniny, — garnitury do tualety** i wszelkie wyroby z kwiatów, służące najrozmaitszym celom; | również przepyszne (767
Bukiety à la Makart
własnéj fabrykacyi.

Taniéj, aniżeli którakolwiek konkurencya.

Firanki, okno	od $2^1/_2$—25 Mr.
Kobierce	„ 4—100 „
Dywaniki przed łóżka	„ 1,25—10 „
Chodniki	„ 03,0—1,00 „
Materye na meble	„ 0,25—4,00 „
Pokrycia stołowe	„ 1, — 1,25 „
Kołdry	„ 1,50—20,— „
Koszule wierzchnie	„ 2—5— Mr
„ nocne	„ 1—3— „
„ damskie	„ 1-8 „
Jaczki negliżowe	„ 1—6 -
Majtki	„ 1 6— „
Materye najmodniejsze na suknie	„ 0,30 - 2,00 „
Kaźmirki czarne	„ 0,50—4 00 „
Materye jedwabne	„ 1,75—6,00 „

„Maquissenkell" wszelkiéj szerokości, kołdry, nakrycia i pokrycia wszelkiego rodzaju, bieliznę dziecięcą w największym wyborze poleca (1578
Bracia Itzig, 20 ul. Kramarska 20.

Królewiecka Gazeta Hartunga zamieściła w Nr. 168 następujące podziękowanie nowo mianowanego arcybiskupa poznańsko-gnieźnieńskiego, pana J. Dinder'a:

Podziękowanie.
W miesiącu maju zeszłego roku nabyliśmy ze składu pana E. Theden'a organy „Cottage" (Harmonium) z fabryki Estey et Comp. w Brattleboro, w Ameryce Północnéj. Z powodu wilgoci w naszym kościele tymczasowym podczas pory zimowéj, uszkodził się ten **bardzo piękny instrument,** którego używanie wskutek ego nadzwyczaj ucierpiało. Na nasze odnośne uskarżenie nadesłane na ręce pana Theden'a, przysłał dom **Estey et Comp. swoim kosztem** jednego z swych inżynierów, który instrument naprawił **ku naszemu zupełnemu zadowoleniu.** Poczytujemy sobie za obowiązek, wyrazić niniejszem wdzięczność naszą, za wyświadczenie nam téj **nadzwyczajnéj** grzeczności.
Królewiec Pruski w 1877 r.
Kollegium kościoła katolickiego
J. Dinder.

Jako **wyłączny zastępca** firmy **Estey et Co.** w Brattleboro w Północnéj Ameryce, na **miasto** Poznań i W. **Ks. Poznańskie** donoszę uprzejmie, że mój powszechnie znany skład fortepianów obficie zaopatrzony jest także w **Harmonia téj na świat cały słynnéj fabryki,** (która dotąd dostarczyła 168 000 instrumentów) **wszelkich rozmiarów,** w cenie 300 do 2000 marek. **Ceny fabryczne i gwarancya długoletnia.** (1581
Louis Falk
Wielki Skład Fortepianów
przy ul. Berlińskiéj Nr. 2.

NA POST
polecam po cenach bardzo tanich w jak najlepszym doborze **kawior** astr., łososia i węgorza wędz. i maryn., zawsze świeże bydlinki, sielawki i flądry, sardynki w oliwie, tuńczyk, makrele i humary w puszkach, minogi elbl., śledzie wędz. łososiowe, śledzie bałtyckie w winnym sosie, opiekane, tłuste Matjes i słone w beczkach oryg. różnych gatunków; sery szwajcarski, holenderski, limburski, nefszatelski, Gervais, ziółkowy, parmezański i prawdziwy śmietankowy, jako też grzyby litewskie i tutejsze. Łaskawe zamówienia na świeże ryby morskie i rzeczne, stokfisz suchy i moczony chętnie przyjmuję i jak najszybciéj wykonuję.
(1162) **B. Glabisz,** ś. Marcin 14.

Otmianowski & Szyfter
Poznań, Jezuicka ulica Nr. 1.

Handel
nasion rólniczych, leśnych i **ogrodowych.**

Magazyn
sprzętów kuchennych i domowych, skład towarów krótkich żelaznych.

Wszelkie narzędzia ogrodnicze w wielkim wyborze.
Usługa rzetelna; ceny przystępne! (1486

Donoszę uprzejmie, iż niebawem wystawię na sprzedaż po **tanich** cenach wprost z **Simmenthal** transport (1383
bydła simmenthalerskiego i buhajów
tudzież **jałowic bawarskich i buhajów,** również **bawarskich wołów roboczych i bawarskich byków.**
Jakób Fleischhauer,
Wrocław, Wallstr. 10.

KONCERT
Marceliny Sembrich
(Kochańskiéj)
w sali Lamberta
we wtorek, dnia 23 marca, wieczorem o godzinie $7^1/_2$. (1558
Bilety na miejsca liczbowane po **5 M.** miejsca do stania **3 M.** u
Ed. Bote & G. Bock.
Zamówienia na bilety uskutecznia się za nadesłaniem odnośnéj kwoty.

Do lecznicy prywatnej chirurgicznéj
Dr. L. Szumana w Toruniu
ulica ś. Anny Nr. 179
poszukuje się **starszéj osoby** zdolnéj do pielęgnowania chorych męzkich i żeńskich i posiadającéj język polski i niemiecki.

Proszę czytać!
Niezbędne
dla
każdéj rodziny.
1 serwis stołowy z srebra brytania składający się z 50 sztuk · a 5 marek tylko.
Nie potrzeba zaiste już żadnéj reklamy do zachwalania naszego głośnego **serwisu stołowego z brytanii** przez **najwyższe osoby,** jako **najlepszy i najtańszy uznanego,** prawdz. srebru podobnego; najlepiéj udowodnią to tysiączne podzięki i powtórne zamówienia wysokich osób, co jednak dla braku miejsca tu ogłosić nie możemy, a co w naszym składzie do łaskawego przejrzenia Szan. Publiczności jest wyłożone. Nasze wielce znane składy z towarami z brytania srebra które nabyliśmy tanio skutkiem pewnéj wielkiéj likwidacyi, pozwalają nam niżéj podany pyszny i efektowny serwis stołowy z brytania srebra przesłać każdemu za cenę bajeczna, bo **tylko 15 marek (wyraźnie piętnaście marek)** który dawniéj nawet w cenie hurtownéj

60 marek kosztował.

6 noży stołowych z brytania srebra, trzonki z prawdziwéj stali,
6 widelcy z brytania srebra, najlepszy gatunek,
6 łyżek stołowych z brytania srebra trwałego gatunku,
6 łyżeczek do kawy z brytania srebra trwałego gatunku,
6 łyżeczek do herbaty z brytania srebra trwałego gatunku,
1 łyżka wazowa do zupy, ciężka i
1 łyżka do nabierania mleka,
6 łyżek deserowych, wielkich z brytania srebra; można ich używać jako **łyżeczek dla dzieci.**
2 świeczniki stołowe z brytania srebra pysznie i pięknie wykonane,
6 pęknych filiżanek
3 naczynia do jaj z brytania srebra najlepszy gatunek.
1 pieprzniczka z brytania srebra najcięższego gatunku, razem

50 sztuk, które są prawdziwą ozdobą najwykwintniejszych stołów i wszystko razem kosztuje
tylko 15 marek.
Łaskawe zamówienia uskutecznia się przez zaliczkę poczt lub za poprzedn przysłaniem pieniędzy, **tak długo jak zapas starczy.** Główny zawiadowca złączonych fabryk brytania srebra
J. Silberberg,
Wiedeń, Stadt Fleischmarkt 16.
NB. Brytania srebro jest jedynym metalem, który zawsze pozostaje białym i trudno go nawet po wielu latach odróżnić od prawdziwego srebra i dajemy gwarancyą 10-letnią za trwałość białości. W razie, gdyby się komu serwis ten nie podobał, może takowy w 8-miu dniach przesłać z powrotem, a my go odbierzemy. (1241
Dla przedłużenia pomyłek uprasza się zważać bacznie na firmę.

Nowość * „Woń Syrenową" * Nowość ni zrównanego, przepysznego zapachu polecają w flakonikach po 1, $1^1/_4$ $1^1/_2$ marki apteki Radlauera i Szymańskiego. (1568

Cegielnia Czerwonak
pod Poznaniem poleca dobre cegły i dachówki. (1420
Rostoski.

Cegielnia (1544
z piecem do wypalania, szopą, pomieszkaniem i ok. 8 10 morg. dobréj ziemi gliniastéj, tuż przy mieście powiatowem i dworcu kolei żelaznéj, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Bliższe szczegóły poda p. **Kaplan,** Poznań, na Małych Garbarach Nr. 5.

Słomę
w znaczniejszéj ilości nabywa z każdego przystanku drogi żelaznéj, a w danym razie także na miejscu. O łaskawe oferty prosi
S. Herrmann
1506) w Rawiczu.

Dominium **Jaskółki** pod Dolskiem ma (1503
300 kóp trzciny
na sprzedaż; kopa po 3 marki 50 fen.

Skład cygar, papierosów i tabaki,
położony przy najgłówniejszéj ulicy większego miasta w WKsięst. Poznańsk, jest natychmiast albo od 1go kwietnia rb. korzystnie do nabycia. Zgłoszenia przyjmuje Eksped. Dzien. Poznańsk. pod lit. R. R Nr. 1504

---

20 młodych wołów
oprzęganych przed rokiem, jest na sprzedaż w **Osieku** pod Kościanem. (1546

---

20 silnych wołów
ma na sprzedaż Dominium **Granowo** pow. Bukowski. (1523

CZAJCZE
pod Wysoką
(Czaycze p. Wissek.)
Aukcya tegoroczna
przeszło
80 tryków
czystéj krwi Rambouillet odbędzie się w dniu 18 marca rb. o godz. 1éj. Pojazdy znajdować się będą na życzenie w Białośliwiu i Krajence. (1127
Hrabia von der Goltz-Czajcze.

500,000 marek!!
pieniędzy fundacyjnych
(Stiftungsgelder) jest do wypożyczenia na dobra rycerskie, na pierwsze miejsce, lub bezpośrednio za listami zastawnemi **Poznańskiemi,** aż do $^2/_3$ taksy landszaftowéj, za niskie procenta, bez żadnych potrąceń (al pari) na czas dłuższy, za pośrednictwem
Gersona Jareckiego
w Poznaniu, (1493
przy placu Sapieżyńskim Nr. 8.

Nieruchomość
przy Strzałowéj ul. Nr. 2 obszaru jednéj morgi, położona przy dwóch ulicach i przydatna do zabudowania, jest do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Bliższe szczegóły poda pani **Oslińska** przy Koziéj ul. 23, w podwórzu na II p. (1587

---

2 pomieszkania
o 3 pokojach z kuchnią. są do wynajęcia na Chwaliszewie w aptece. (1084)

Małe Garbary 9
4 meblowane lub nie meblowane **pokoje,** (1272

Piaskowa ulica 10
2 pokoje, kuchnia z przynależytościami od 1 kwietnia do wynajęcia.

Wielki ogrodzony (1047
plac
wraz z remizami w ożywionéj ulicy i nad Wartą położony, nadający się do urządzenia zakładów fabrycznych lub innych, jest natychmiast albo późniéj do wydzierżawienia. Obecnie znajduje się na tymże placu handel węgli i budulca. Bliższych wiadomości udzieli Moritz Teeplitz Wenecka ul. 9.

Pokój mebl. part. tanio do wynaj **Grobla 3.** (1415

Oberza w Poznaniu jest do wydzierżawienia pod korzystnemi warunkami. Bliższe szczegóły poda pani **Oslińska** przy Koziéj ul. 23, w podwórzu na II p. (1587

Panna biegła w wszelkich robotach, także doskonała w krawieczyznie poszukuje miejsca na prowincyi za pannę służącą od 1 kwietnia. Bliższą wiadomość udzieli pan Przychodzki, w składzie obuwia, św. Marcin Nr. 1. (15 8

Pensyonarzy
przyjmuję od każdego czasu; fortepian w domu. (1553
B. Szawelska,
Półwiejska ul. Nr. 18.

Gimnazyastów
przyjmuje na stół i stancyą **Kłaczyński,** nauczyciel, Piotra plac 5 na part rze, blisko gimnazyi). Zapewnia się ścisły dozór i pomoc w łacinie, języku franc. matematyce i t. d. (1579)

GOSPODYNI
28 lat mająca, obeznana chowaniem trzody i drobiazgu, z kuchnią i prasowaniem, zaopatrzona w dobre świadectwa, poszukuje miejsca od 1 kwietnia rb. Adres pod lit. K. B. poste restante Poznań. (1582

Studentów szczególniéj z niższych klas przyjmuję z dniem 1 kwietnia na stancyą i stół zapewniając troskliwą opiekę i dobry dozór. Zgłoszenia do Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1549.

Gospodynie, pokojówki, kucharki, niańki i wszelkiego rodzaju służbę poleca Biuro stręczeń ś. Marcin 13, (1555

Służąca
zaopatrzona w dobre świadectwa znajdzie zaraz miejsce u p. **S. Altmanna** przy Szerokiéj ul. Nr. 26. (1550)

Drworskich
obojga płci ma do umieszczenia Biuro zleceń **J. Szczodrowski,** ś. Marcin 14. (1555)

Ogrodnik żonaty, bez familii, posiadający chlubne świadectwa, znający się na prowadzeniu oranżeryi, zakładaniu szkółek i chodowaniu warzyw, poszukuje miejsca zaraz lub od 1 kwietnia 86. Bliższych wiadomości udzieli Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1545.

Kantor komisowy
P. Teyssandiera
w Poznaniu
może polecić sumiennie Wnym Chlebodawcom (1558
Rządzcę żonat.
w średn. wieku z małą famil. posiad. chlubne świad., którego żona może się trudnić gospodarstwem.
Rządzcę kawalera
w średn. wieku, energiczn. z kilkonastoletn prakt. i chlubn świad.
Ekonoma żonatego
z małą fam., z długol. prakt. którego żona może się trudn. gospodarst.
Syna gospodarczego
w wieku 22 lat, który już praktyk., jako elew na 100 M. pensyi.
Ogrodnika kawalera
w średn. wieku, z chlubn. świad.
Ogrodnika kawalera
artystycz. wykształc. w ogrodach w Berlinie na 180 M. pensyi.
Owczarza żonatego
z kilkonastoletn prakt. i chlubne świad.
Wymagania skromne.
Pannę służącą
wydoskonal. w kroju, krawiectw. szyciu na maszynie, praniu i prasow. oraz w gospodarstwie na 120 Mk. pensyi, **oraz** rządców, ekonomów, gorzelników, kasyerów z kaucyą rozmaitéj wysokości.

PANIE,
chcące pewien czas spędzić pod opieką akuszerki, znajdą wygodne i bezpieczne schronienie u (375
R. Wolniakowéj
Nowa ul. Nr. 11.

Studentów,
uczęszczających do szkół tutejszych, przyjmie na stół i stancyą, zaręczając opiekę rodzicielską, ścisły dozór i pomoc w naukach, nauczyciel **Kubacki,** Wiedeńska ul. Nr. 5. Fortepian do użycia. (1575

Studentów
przyjmuję na stancyą po cenie umiarkowanéj. Fortepian w domu
F. Kryszewska
ś. Marcin 3, III. (1542

PENSYA
dla uczniów szkół miejscowych, dobrą, a nie drogą i z pomocą w naukach wskaże (1456)
Dr. Szulc, Wilhelm. plac 2, lekarz i dentysta.

Bardzo zręczne (1538
krawczynie
do talii i spódnic, znajdą zatrudnienie. **Słomowska,** ulica Wilhelmowska 26 I p.

Ucznia poszukuje **J. Białas** zegarmistrz, Poznań, Chwaliszewo 74. (1419)

Akademik
Polak, cand. phil., poszukuje od 1 kwietnia miejsca **nauczyciela domowego.** Zgłoszenia przyjmuje Szan. Eksp. Dzien. Pozn. pod Nr. 1446.

FRANCUZ,
chcący udzielać **konwersacyi francuzkiéj,** przyjmuje zgłoszenia od 10 - 12 przed południem.
Półwiejska ul. 37 parter.
(1467)

NAUCZYCIEL domowy,
akademicznie wykształcony, który w kilku domach polskich z wielkiem powodzeniem funkcyonował, dzieci aż do sekundy przysposabia w stósunkowo krótkim zasie, poszukuje miejsca.
Bliższych wiadomości udzieli łaskawie **Eksped. Dziennika Poznańskiego pod Nr. 1500.**

Maszynista,
który wszelkie reparacye sam wykonuje poszukuje miejsca. A. P. 100 poste rest. Otusz. (1515

Wielki wybór ludzi dominialnych obojga płci mam do umieszczenia jako to: rządców, ekonożon. i bezżen., pisarzy, włódarzy, kowali, stelmachów, owczarzy, leśniczych, gorzelników żon. kucharzy jak najlepiéj polecon. trudniących się ogrodem lub myślistwem, gospodynie obezn. dokł. z pańską kuchnią, obezn. z centrofygą itd. O łaskawe zlecenia uprasza WW. PP. Chlebodawców (1444
ZYBERT, Teatralna ulica Nr. 5.

Zdatny ogrodnik,
żonaty, (stósownie do ciężkich czasów) z skromnem wynagrodzeniem, poszukuje miejsca. Adres: Dolne Jerzyce Nr. 181 pod Poznaniem. (1527

Urzędników gosp.
j. t. **rządców, ekonomów i pisarzy; kucharzy, służących, stelmachów, kowali i gospodynie,** prawdziwie zdatnych i dobrze polecanych ludzi, mam każdego czasu do umieszczenia i poszukuję takowych.
E. Wituski, Inowrocław.
(585)

Rządzcę gosp.
doświadczonego i dobrze poleconego, z szczupłą rodziną, wakażą panowie
Oberfelt i Spółka
1470) w Poznaniu.

Kucharza
żonatego, bezdzietnego, z dobrą rekomendacyą, wskaże cukiernia **Ueberle** we Wrześni. (1574

KASYER
z dobremi poleceniami poszukuje za małem wynagrodzeniem od ś. **Jana** rb. miejsca. Oferty pod lit. **A. R.** poste restante **Wolsztyn.** (1543)

Szanownych Interesentów w miejsce osobnych odpowiedzi zawiadamia się, iż miejsce **rządzcy** w Osieku zajęte.

Teatr polski w ogr. Potockiego
W POZNANIU.
W sobotę dnia 13 i w niedzielę dnia 14 marca 1886
PAN TADEUSZ
obraz historyczny w 7 obrazach, zakończy:
Polonez.
Początek o godzinie $^1/_2$8.

Nakładem i drukiem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebiński) w Poznaniu.